ANAMNESIS 85

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXII (2016) NR 2

MISTERIUM PASCHY
OKRES WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY

OKRES WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

Od Redakcji

Obchody Jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski

W okresie półwiecza od zakończonego Soboru Watykańskiego II, przychodzi – po raz kolejny – przeżywać czas Jubileuszu. Zaledwie 10 lat po obradach soborowych (1975), Kościół przeżywał czas Roku Świętego, obchodzonego co 25 lat. Już osiem lat później (1983), zgodnie z decyzją papieża Jana Pawła II, obchodzony był Jubileusz Odkupienia. Był to czas świętowania 1950. rocznicy misterium odkupienia dokonanego poprzez wydarzenia paschalne Jezusa Chrystusa. Rok 2000 był okazją do obchodów Wielkiego Jubileuszu. Zaś – mocą bulli *Misericordiae vultus* – papież Franciszek ogłosił kolejny Nadzwyczajny Jubileusz, poświęcony tajemnicy Bożego miłosierdzia. W ten chronologiczny ciąg wydarzeń jubileuszowych o wymiarze powszechnym, wpisuje się czas tegorocznego świętowania w Kościele polskim 1050. rocznicy Chrztu. Jest to czas dziękczynienia składanego Panu Bogu za wielką, trwającą ponad tysiąclecie historię obecności Chrystusa w dziejach narodu polskiego. W klimacie trwającego polskiego Jubileuszu chrzcielnego, który przeżywamy w czasie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oddajemy kolejny numer biuletynu Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski.

W dziale: NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się trzy homilie (na inaugurację Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi i uroczystość Objawienia Pańskiego), List adresowany do Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Orędzie na Wielki Post 2016 roku.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera dokument Kongregacji dotyczący ustanawiania patronów (ks. dr hab. Dominikowi Ostrowskiemu składam serdeczne podziękowanie za tłumaczenie dokumentu), dekret *„In missa in Cena Domini”* dotyczący zmiany w obrzędzie umycia stóp oraz stosowny komentarz autorstwa arcybiskupa Arthura Roche, sekretarza Kongregacji. Ponadto znajdziemy trzy inne dokumenty: dwa dotyczą diecezji bielsko-żywieckiej (dekret oraz teksty liturgiczne na wspomnienie Bł. Małgorzaty Łucji Szewczyk), zaś trzeci jest adresowany do diecezji kieleckiej (dekret zatwierdzający Bł. Wincentego Kadłubka patronem miasta *Jędrzejów*).

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera Komunikat Konferencji Episkopatu Polski dotyczący 51. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Cebu (Filipiny). Arcybiskup metropolita katowicki Wiktor Skworc jest autorem *Wskazań dotyczących przygotowania Niedzieli obchodzonej jako Święto Chrztu Pańskiego.*

W dziale tym są także Listy pasterskie kierowane do diecezjan autorstwa biskupa Jacka Jezierskiego (diecezja elbląska) i biskupa Tadeusza Pikusa (diecezja drohiczyńska). Trzej biskupi diecezjalni stosownymi dekretami ustanowili nowe sanktuaria diecezjalne: kardynał Stanisław Dziwisz (archidiecezja krakowska), arcybiskup Józef Michalik (archidiecezja przemyska) i biskup Jan Piotrowski (diecezja kielecka).

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera trzy artykuły, których tematyka jest skoncentrowana wokół obrzędów profesji zakonnej. Pierwsze przedłożenie dotyczy teologii pierwszej profesji zakonnej (ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ), drugie

omawia zagadnienie historii profesji zakonnej (ks. dr Włodzimierz Mocydlarz SJ), zaś ostatni artykuł jest poświęcony teologii profesji wieczystej w świetle nowej księgi liturgicznej (s. prof. UPJPII dr hab. Adelajda Sielepin CHR).

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się dane na temat obchodów liturgicznych, notatka poświęcona tradycji lat jubileuszowych, wiadomości dotyczące obchodów tajemnicy Bożego Narodzenia w Kościele ewangelicko-augsburskim i Kościele greckokatolickim oraz wypowiedź arcybiskupa Piero Mariniego na temat Kongresu Eucharystycznego w Cebu (Filipiny). Ponadto – jak zwykle – zamieszone są pytania kierowane do Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski oraz stosowne odpowiedzi.

Dział INFORMACJE zawiera dane na temat wydarzeń liturgicznych, jakie miały miejsce w ostatnim czasie w Polsce (konferencja naukowa *Liturgia i Biblia*, obrzęd konsekracji dziewic w diecezji warszawsko-praskiej) oraz poza granicami (inauguracja Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, Kongres *Pueri Cantores*, relacja z 51. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Cebu). Ponadto znaleźć można kilka wypowiedzi w kwestiach związanych z celebracją liturgii (papież Franciszek o pielgrzymkach, kardynał Sarah o znaczeniu ciszy i włoski teolog o zmianie w obrzędzie umycia stóp). Dotarła do nas także informacja, iż od roku 2016 periodyk Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów będzie dostępny tylko w wersji elektronicznej. Całość działu została zwieńczona wykazem nowych publikacji dotyczących zagadnień liturgicznych. Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu dziękuję za pomoc w redagowaniu biuletynu, zwłaszcza za nadesłanie informacji oraz wykazu nowych pozycji książkowych.

Wszystkim Czytelnikom życzę miłej i owocnej lektury.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 10 lutego 2016 roku, w Środę Popielcową

I. Nauczanie Ojca Świętego

Homilia papieża Franciszka wygłoszona na inaugurację Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia (8 grudnia 2015)

Bracia i siostry,

Wkrótce z radością otworzę Drzwi Święte Miłosierdzia. Dokonujemy tego gestu zarówno prostego jak i bardzo symbolicznego w świetle usłyszanego słowa Bożego, które stawia na pierwszy plan prymat łaski. To, co wiele razy powraca w tych czytaniach odsyła w istocie do tego wyrażenia, które anioł Gabriel skierował do młodej dziewczyny, zaskoczonej i niedowierzającej, wskazując na tajemnicę, która ją osłoni: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski" (Łk 1, 28).

Maryja Panna jest przede wszystkim wezwana do radości z powodu tego, czego Pan w niej dokonał. Osłoniła Ją łaska Boża, czyniąc Ją godną, by stała się Matką Chrystusa. Kiedy Gabriel wszedł do Jej domu, nawet najbardziej głęboka tajemnica, która przekracza wszelkie możliwości rozumu, staje się dla Niej źródłem radości, wiary i powierzenia się słowu, które zostało Jej objawione. *Pełnia łaski może przemienić serce* i czyni je zdolnym do dokonania aktu tak wielkiego, by dokonać zmiany dziejów ludzkości.

Święto Niepokalanego Poczęcia wyraża wspaniałość miłości Boga. Jest On nie tylko tym, który przebacza grzech, ale w Maryi posuwa się do zapobieżenia grzechowi pierworodnemu, jaki każdy człowiek niesie ze sobą przychodząc na świat. *To miłość Boga zapobiega, uprzedza i zbawia.* Początek historii grzechu w ogrodzie Eden rozstrzyga się w planie zbawczej miłości. Słowa Księgi Rodzaju odwołują się do codziennego doświadczenia, które możemy odkryć w naszej osobistej egzystencji. Zawsze istnieje pokusa nieposłuszeństwa, która wyraża się w pragnieniu zaplanowania naszego życia niezależnie od woli Boga. To ta wrogość, która nieustannie zagraża życiu ludzi, aby ich przeciwstawić planowi Boga. Jednak także historia grzechu jest zrozumiała tylko w świetle miłości, która przebacza. Jeśli wszystko trwałoby w grzechu, bylibyśmy w sytuacji najbardziej rozpaczliwej ze wszystkich stworzeń, natomiast obietnica zwycięstwa miłości Chrystusa obejmuje wszystko w miłosierdziu Ojca. Usłyszane przez nas słowo Boże nie pozostawia co do tego wątpliwości. Niepokalana Dziewica staje przed nami jako uprzywilejowany świadek tej obietnicy i jej wypełnienia.

Ten Nadzwyczajny Rok Święty jest także darem łaski. Wejście przez te Drzwi oznacza odkrycie głębi miłosierdzia Ojca, który przyjmuje wszystkich i wychodzi osobiście na spotkanie każdego. Będzie to rok, w którym mamy *wzrastać w przekonaniu o miłosierdziu*. Jak wiele krzywdy wyrządza się Bogu i Jego łasce, kiedy przede wszystkim się twierdzi, że grzechy są karane Jego sądem, nie stawiając natomiast na pierwszym miejscu, że są odpuszczane przez Jego miłosierdzie (por. Augustyn, *De praedestinatione sanctorum 12*, 24)! Tak, tak to się właśnie dzieje. Musimy przedkładać miłosierdzie nad sąd, a w każdym przypadku sąd Boży będzie zawsze odbywał się w świetle Jego miłosierdzia. Przejście przez Drzwi Święte sprawi zatem, że poczujemy się *uczestnikami tej tajemnicy miłości.* Porzućmy wszelkie formy lęku i strachu, bo nie przystają one temu, kto jest kochany; żyjmy raczej *radością spotkania z łaską, która wszystko przemienia.*

Dziś przekraczając Drzwi Święte pragniemy także przypomnieć inne drzwi, które przed pięćdziesięciu laty szeroko otworzyli na świat ojcowie *Soboru Watykańskiego II*. Rocz-

nica ta nie może być przypominana jedynie ze względu na bogactwo wypracowanych dokumentów, które do dziś pozwalają na dostrzeżenie wielkiego postępu dokonanego w wierze. Sobór był bowiem przede wszystkim spotkaniem. Prawdziwym *spotkaniem między Kościołem a ludźmi naszych czasów.* Spotkaniem naznaczonym mocą Ducha Świętego, który pobudził Kościół do wyjścia z oschłości, które przez wiele lat zamykały go w sobie, aby z entuzjazmem podjąć drogę misyjną. Było to podjęcie drogi, aby wyjść na spotkanie każdego człowieka, tam gdzie on żyje: w jego mieście, domu, miejscu pracy… Wszędzie tam, gdzie jest człowiek, tam Kościół jest wezwany, aby do niego dotrzeć, aby zanieść radość Ewangelii. Był to zatem impuls misyjny, który po tych latach podejmujemy z taką samą siłą i tym samym entuzjazmem. Jubileusz pobudza nas do tej otwartości i zobowiązuje, by nie zaniedbywać *ducha, jaki wyłonił się z Vaticanum II, ducha Miłosiernego Samarytanina,* jak o tym przypomniał błogosławiony Paweł VI na zakończenie Soboru. Przekroczenie dzisiaj Drzwi Świętych niech nas pobudzi do utożsamienia się z miłosierdziem Dobrego Samarytanina.

Tłumaczenie: Radio Maryja

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Bazylika Santa Maria Maggiore, 1 stycznia 2016)

Salve, Mater misericordiae! Bądź pozdrowiona, Matko miłosierdzia!

Tym właśnie pozdrowieniem pragniemy się zwrócić do Maryi Panny w poświęconej Jej bazylice rzymskiej pod wezwaniem Matki Bożej. A na zakończenie tej Mszy świętej zaśpiewamy początek starego hymnu, będącego dziełem nieznanego autora, który dotarł do nas jako modlitwa wypływająca spontanicznie z serc wierzących: „Bądź pozdrowiona, Matko miłosierdzia, Matko Boga i Matko przebaczenia, Matko nadziei i Matko łaski, Matko pełna świętej radości". W tych kilku słowach zawarta jest synteza wiary pokoleń ludzi, którzy ze wzrokiem utkwionym w ikonie Dziewicy, proszą Ją o wstawiennictwo i pociechę.

Bardziej niż kiedykolwiek indziej stosowne jest przyzywanie w tym dniu Maryi Panny przede wszystkim jako Matki Miłosierdzia. Otwarte przez nas Drzwi Święte są w istocie Bramą Miłosierdzia. Każdy, kto przekracza ten próg, wezwany jest do zanurzenia się w miłosierną miłość Ojca, z pełnym zaufaniem i bez żadnego lęku. I może wyjść z tej bazyliki, mając pewność, że będzie mu towarzyszyła Maryja. Jest Ona Matką Miłosierdzia, ponieważ porodziła w swoim łonie samo Oblicze miłosierdzia Bożego - Jezusa, Emmanuela, oczekiwanego przez wszystkich ludzi „Księcia Pokoju" (Iz 9, 5). Syn Boży, który przyjął ciało dla naszego zbawienia, dał nam swoją Matkę, która wraz z nami pielgrzymuje, aby nigdy nie zostawić nas samych na drodze naszego życia, zwłaszcza w chwilach niepewności i bólu.

Maryja jest Matką Boga, który przebacza, który obdarza przebaczeniem i dlatego możemy powiedzieć, że jest Matką przebaczenia. To słowo „przebaczenie" - tak bardzo nie-

zrozumiane przez mentalność światową - ukazuje jednak własny, oryginalny owoc wiary chrześcijańskiej. Ten, kto nie umie przebaczać, nie poznał jeszcze pełni miłości. I tylko ten, kto naprawdę kocha, jest w stanie dojść aż do przebaczenia, zapominając o doznanej zniewadze. U stóp Krzyża Maryja widzi swego Syna, który całkowicie ofiarowuje samego siebie, dając w ten sposób świadectwo, co to znaczy kochać tak, jak kocha Bóg. W owej chwili słyszy, jak Jezus wypowiada słowa, które prawdopodobnie zrodziły się z tego, czego Ona sama Go uczyła, gdy był jeszcze dzieckiem: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23, 34). W tym momencie Maryja stała się dla nas wszystkich Matką przebaczenia. Ona sama, idąc za przykładem Jezusa i wspomagana Jego łaską, była w stanie przebaczyć tym, którzy zabijali Jej niewinnego Syna.

Dla nas Maryja staje się obrazem tego, jak Kościół winien obejmować przebaczeniem tych, którzy o nie proszą. Matka przebaczenia uczy Kościół, że przebaczenie ofiarowane na Golgocie nie zna granic. Nie może go powstrzymać prawo ze swymi kruczkami ani mądrość tego świata ze swymi rozróżnieniami. Przebaczenie Kościoła musi być równie szerokie, jak przebaczenie Jezusa na Krzyżu i Maryi u jego stóp. Nie ma innej alternatywy. Dlatego właśnie Duch Święty uczynił apostołów skutecznymi narzędziami przebaczenia, aby to, co zostało osiągnięte przez śmierć Jezusa, mogło dotrzeć do każdego człowieka w każdym miejscu i w każdym czasie (por. J 20, 19-23).

I wreszcie hymn maryjny mówi dalej: „Matko nadziei i Matko łaski, Matko pełna świętej radości". Nadzieja, łaska i święta radość są siostrami: wszystkie są darem Chrystusa, co więcej są one wręcz Jego imionami, wypisanymi, jeśli można tak powiedzieć, na Jego ciele. Darem, jaki przekazała nam Maryja, dając nam Jezusa Chrystusa, jest przebaczenie, które odnawia życie, które pozwala mu na nowo pełnić wolę Bożą i które napełnia je prawdziwym szczęściem. Łaska ta otwiera serce, aby spoglądać w przyszłość z radością kogoś, kto żywi nadzieję. Jest to nauczanie, wywodzące się również z Psalmu: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów w mojej piersi ducha niezwyciężonego. [...] Przywróć mi radość z Twojego zbawienia" (51, 12. 14). Moc przebaczenia jest prawdziwym antidotum na smutek spowodowany przez gniew i żądzę zemsty. Przebaczenie otwiera na radość i pogodę ducha, ponieważ uwalnia duszę od myśli o śmierci, podczas gdy urazy i zemsta podżegają umysł i rozdzierają serce, odbierając mu spoczynek i pokój. Gniew i zemsta są odrażające.

Przechodzimy zatem przez Drzwi Święte Miłosierdzia, mając pewność, że towarzyszy nam Dziewica Matka, Najświętsza Matka Boża, która wstawia się za nami. Pozwólmy, aby nam towarzyszyła, byśmy odkryli na nowo piękno spotkania z Jej Synem Jezusem. Otwórzmy szeroko swe serca na radość przebaczenia, świadomi ufnej nadziei, jaka została nam przywrócona, aby uczynić z naszego codziennego życia pokorne narzędzie Bożej miłości.

I z miłością dzieci wołajmy do Niej tymi samymi słowami, jak mieszkańcy Efezu w okresie historycznego Soboru: „Święta Boża Rodzicielko!". I zapraszam was, abyście wypowiedzieli to wezwanie z całego serca trzykrotnie: „Święta Boża Rodzicielko!".

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia 2016)

Słowa proroka Izajasza - skierowane do świętego miasta Jerozolimy - wzywają nas byśmy powstali, wzywają nas do wyjścia, wyjścia z naszych ograniczeń, z nas samych i rozpoznania blasku światła, które oświeca naszą egzystencję: „Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyska nad tobą" (60, 1). „Twe światło" to chwała Pańska. Kościół nie może się łudzić, że jaśnieje własnym światłem, nie może... Przypomina o tym w pięknym wyrażeniu św. Ambroży, posługując się księżycem jako metaforą Kościoła: „Kościół jest prawdziwym księżycem [...] jaśnieje nie swoim światłem, ale Chrystusa i blask swój otrzymuje od słońca sprawiedliwości, tak że może powiedzieć: «Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus»" (Hexameron, IV, 8, 32). Chrystus jest prawdziwym światłem, które rozjaśnia i na tyle, na ile Kościół trwa w Nim zakotwiczony, na ile pozwala się Jemu oświecić potrafi oświecać życie poszczególnych osób i narodów. Dlatego Święci Ojcowie rozpoznawali w Kościele *„mysterium lunae"*.

Potrzebujemy tego światła pochodzącego z wysoka, aby odpowiedzieć w sposób konsekwentny na otrzymane powołanie. Głoszenie Ewangelii Chrystusa nie jest wyborem pomiędzy wielu decyzjami, jakich możemy dokonać, ani nie jest jakimiś zawodem. Dla Kościoła bycie misyjnym nie oznacza uprawiania prozelityzmu. Dla Kościoła bycie misyjnym oznacza wyrażanie samej swej natury, to znaczy tego, że jest oświecony przez Boga, aby odzwierciedlać Jego światło, to jest jego posługa. Nie ma innej drogi. Misja jest jego powołaniem. Jego posługą jest jaśnienie światłem Chrystusa. Jak wielu ludzi oczekuje od nas tego misyjnego zaangażowania, w tym sensie, ponieważ potrzebują Chrystusa, bo chcą poznać oblicze Ojca.

Mędrcy, o których mówi nam Ewangelia św. Mateusza, są żywym świadectwem na to, że ziarna prawdy są obecne wszędzie, ponieważ są darem Stwórcy, który wzywa wszystkich, by Go rozpoznali jako dobrego i wiernego Ojca. Mędrcy reprezentują ludzi z każdego zakątka ziemi, którzy zostają ugoszczeni w domu Boga. Gdy stajemy przed Jezusem, to nie ma już żadnego podziału ze względu na rasę, język i kulturę: w tym Dzieciątku cała ludzkość odnajduje swoją jedność. A zadaniem Kościoła jest rozpoznanie i ukazanie w sposób najbardziej wyraźny pragnienia Boga, jakie każdy nosi w sobie. To jest posługa Kościoła, ze światłem, które odzwierciedla Pana, ukazanie pragnienia Boga, jakie każdy nosi w sobie. Podobnie jak Mędrcy, także w naszych czasach wielu ludzi żyje z „niespokojnym sercem", które nieustannie stawia pytania, nie znajdując pewnych odpowiedzi. Także oni poszukują gwiazdy, która wskazuje drogę do Betlejem.

Ileż jest gwiazd na niebie! Jednak Mędrcy podążali za inną, nową, która dla nich jaśniała o wiele silniej. Od dawna badali wielką księgę nieba w poszukiwaniu odpowiedzi na swoje pytania i w końcu pojawiło się światło. Ta gwiazda ich odmieniła. Sprawiła, że zapomnieli o codziennych interesach i natychmiast wyruszyli w drogę. Posłuchali głosu, który pobudzał ich wewnętrznie, aby pójść za tym światłem - jest to głos Ducha Świętego, który działa w każdym człowieku; a to światło prowadziło ich, aż znaleźli króla żydowskiego w ubogim domu w Betlejem.

Wszystko to jest dla nas lekcją. Warto, abyśmy dziś powtórzyli pytanie Trzech Królów: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon" (Mt 2, 2). Jesteśmy przynagleni, aby zwłaszcza

w czasach takich jak nasze, wyruszyć na poszukiwanie znaków, jakie daje nam Bóg wiedząc, że wymagają one naszego zaangażowania, aby je odczytać i w ten sposób zrozumieć Jego wolę. Jesteśmy wezwani, by udać się do Betlejem, aby znaleźć Dziecię i Jego Matkę. Śledźmy światło, jakie daje nam Bóg! Maleńkie. Brewiarzowy hymn mówi nam językiem poetyckim, że *„Lumen requirunt lumine"* [W blasku gwiazdy szukali światła], tego małego światła. Światło promieniujące z oblicza Chrystusa, pełne miłosierdzia i wierności. A kiedy wreszcie przed Niego dotrzemy, adorujmy Go całym sercem, przedstawmy Jemu nasze dary: naszą wolność, naszą inteligencję, naszą miłość. Prawdziwa mądrość ukryta jest w obliczu tego Dzieciątka. To tutaj, w prostocie Betlejem, znajduje swoją syntezę życie Kościoła. Tutaj znajduje się źródło tego światła, które przyciąga do siebie każdego człowieka i kieruje drogami narodów na drodze pokoju.

LETTERA DEL SANTO PADRE FRANCESCO AL PREFETTO DELLA CONGREGAZIONE PER IL CULTO DIVINO E LA DISCIPLINA DEI SACRAMENTI SUL RITO DELLA „LAVANDA DEI PIEDI" NELLA LITURGIA DELLA MESSA IN COENA DOMINI

Al Venerato Fratello
Signor Cardinale ***Robert Sarah***
Prefetto della Congregazione
per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti

Signor Cardinale,

come ho avuto modo di dir Le a voce, da qualche tempo sto riflettendo sul Rito della "lavanda dei piedi", contenuto nella Liturgia della Messa in Coena Domini, nell'intento di migliorarne le modalitá údi attuazione, affinché esprimano pienamente il significato del gesto compiuto da Gesúnel Cenacolo, il suo donarsi "fino alla fine" per la salvezza del mondo, la sua caritá senza confini.

Dopo attenta ponderazione, sono giunto alla deliberazione di apportare un cambiamento nelle rubriche del Messale Romano. Dispongo pertanto che venga modificata la rubrica secondo la quale le persone prescelte per ricevere la Lavanda dei piedi debbano essere uomini o ragazzi, in modo tale che da ora in poi i Pastori della Chiesa possano scegliere i partecipanti al rito tra tutti i membri del Popolo di Dio. Si raccomandi inoltre che ai prescelti venga fornita un'adeguata spiegazione del significato del rito stesso.

Grato per il prezioso servizio di codesto Dicastero, assicuro a Lei, Signor Cardinale, al Segretario e a tutti i collaboratori il mio ricordo nella preghiera e, formulando i migliori auguri per il Santo Natale, invio a ciascuno la Benedizione Apostolica.

Dal Vaticano, 20 dicembre 2014

Franciscus

List Ojca Świętego Franciszka do Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na temat obrzędu „Obmycia nóg" w liturgii Mszy Wieczerzy Pańskiej

Do mojego Czcigodnego Brata
Ks. Kardynała Roberta Sarah
Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Księże Kardynale,

jak już miałem okazję przekazać ustnie, od jakiegoś czasu zastanawiam się nad Obrzędem „Obmycia nóg", zawartego w liturgii Mszy Wieczerzy Pańskiej, kierując się zamiarem ulepszenia sposobu jego aktualizacji, tak aby wyrażał on w sposób pełny znaczenie gestu, którego dokonał Jezus w Wieczerniku, jego oddanie się „aż do końca" dla zbawienia świata i jego miłość bez granic.

Po uważnym rozważeniu doszedłem do decyzji wniesienia pewnej zmiany do rubryk Mszału Rzymskiego. Zarządzam zatem, aby została zmodyfikowana rubryka, według której osoby wybrane do obrzędu „Obmycia nóg" powinny być mężczyznami lub chłopcami, tak, aby odtąd Pasterze Kościoła mogli wybierać uczestników tego obrzędu spośród wszystkich członków Ludu Bożego. Należy pamiętać poza tym, aby wybranym odpowiednio objaśnić znaczenie samego obrzędu.

Wdzięczny za cenną posługę tejże Dykasterii, zapewniam Księdza Kardynała, Sekretarza oraz wszystkich współpracowników o mojej pamięci w modlitwie, a składając najlepsze życzenia świąteczne z okazji Narodzenia Pańskiego, przesyłam każdemu Błogosławieństwo Apostolskie.

Z Watykanu, 20 grudnia 2014 roku

Franciszek

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2016

Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary (Mt 9, 13). Dzieła miłosierdzia na drodze Jubileuszu.

1. Maryja, ikona Kościoła, który ewangelizuje, bo jest ewangelizowany

W bulli ogłaszającej Jubileusz napisałem: „Niech Wielki Post w Roku Jubileuszowym będzie przeżywany jeszcze bardziej intensywnie, jako ważny moment, by celebrować miłosierdzie Boga i go doświadczać" *(Misericordiae vultus,* 17). Przez wezwanie do słuchania Słowa Bożego oraz inicjatywę *24 godziny dla Pana* pragnąłem podkreślić prymat modlitewnego słuchania Słowa Bożego, zwłaszcza prorockiego. Miłosierdzie Boże jest bowiem przesłaniem skierowanym do świata, ale każdy chrześcijanin jest powołany do tego, by sam go doświadczył. Dlatego w czasie Wielkiego Postu roześlę Misjonarzy Miłosierdzia, aby byli dla wszystkich żywym znakiem Bożego przebaczenia i bliskości.

Po przyjęciu od archanioła Gabriela Dobrej Nowiny, Maryja w *Magnificat* profetycznie sławi miłosierdzie, z którym Bóg Ją wybrał. Tym samym zaręczona z Józefem Dziewica z Nazaretu stała się doskonałą ikoną Kościoła, który ewangelizuje, bo sam był i jest nie-

ustannie ewangelizowany za sprawą Ducha Świętego, który zapłodnił Jej dziewicze łono. W tradycji prorockiej miłosierdzie – jak wskazuje etymologia tego słowa – ma ścisły związek z matczynym łonem (rahamim) i z dobrocią wielkoduszną, wierną i współczującą (hesed), praktykowaną w związkach małżeńskich i w rodzinie.

2. Przymierze Boga z ludźmi: historia miłosierdzia

Tajemnica Bożego Miłosierdzia objawia się w dziejach przymierza między Bogiem i Izraelem. Bóg jest bowiem zawsze bogaty w miłosierdzie, w każdych okolicznościach gotowy otoczyć swój lud wielką czułością i współczuciem, zwłaszcza w najbardziej dramatycznych momentach, gdy niewierność zrywa przymierze i trzeba je na nowo ustanowić, w sposób bardziej stabilny, w sprawiedliwości i prawdzie. Jest to prawdziwy dramat miłości, w którym Bóg odgrywa rolę zdradzonego Ojca i męża, a Izrael – niewiernych syna/córki i małżonki. Właśnie obrazy z życia rodzinnego – jak w Księdze Ozeasza (por. Oz 1-2) – pokazują, jak bardzo Bóg pragnie związać się ze swoim ludem.

Ten dramat miłości osiągnął swój szczyt w Synu, który stał się człowiekiem. Jego Bóg napełnił swoim bezgranicznym miłosierdziem, czyniąc z Niego „wcielone Miłosierdzie" (por. *Misericordiae vultus,* 8). Jako człowiek, Jezus z Nazaretu jest w pełni synem Izraela. Uosabia owo doskonałe słuchanie Boga, które jest wymagane od każdego Żyda w Szema Jisrael, jeszcze dzisiaj stanowiące sedno przymierza Boga z Izraelem: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił" (Pwt 6, 4-5). Syn Boży jest Oblubieńcem czyniącym wszystko, by zdobyć miłość swojej Oblubienicy, z którą łączą Go więzy bezwarunkowej miłości, uwidoczniającej się w wiecznych zaślubinach z nią.

To jest pulsujące serce kerygmatu apostolskiego, w którym Boże miłosierdzie ma centralne i fundamentalne miejsce. On jest „pięknem zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał" (por. „Evangelii gaudium", 36), głównym orędziem, „do którego trzeba stale powracać i słuchać na różne sposoby i które trzeba stale głosić podczas katechezy" (tamże, 164). Miłosierdzie zatem „wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, ofiarując mu jeszcze jedną możliwość skruchy, nawrócenia i wiary" *(Misericordiae vultus, 21),* a tym samym odbudowania relacji z Nim. W Jezusie ukrzyżowanym Bóg pragnie dotrzeć do grzesznika, który odszedł najdalej, tam właśnie, gdzie się zagubił i od Niego oddalił. Robi to z nadzieją, że zdoła poruszyć zatwardziałe serce swojej Oblubienicy.

3. Uczynki miłosierdzia

Miłosierdzie Boże zmienia serce człowieka i pozwala mu doświadczyć wiernej miłości, sprawiając, że i on staje się zdolny do miłosierdzia. Wciąż nowym cudem jest, że miłosierdzie Boże może opromienić życie każdego z nas, pobudzając nas do miłości bliźniego i tego, co tradycja Kościoła nazywa uczynkami miłosierdzia względem ciała i duszy. Przypominają nam one o tym, że nasza wiara wyraża się w konkretnych, codziennych uczynkach, które mają pomagać naszemu bliźniemu w zaspokajaniu potrzeb jego ciała i duszy i na podstawie których będziemy sądzeni: karmienie, nawiedzanie, pocieszanie, pouczanie. Dlatego pragnąłem, „aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu nad uczynkami miłosierdzia względem ciała i względem duszy. Będzie to sposób na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także na wchodzenie coraz głębiej w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani przez Boże miłosierdzie" (*Misericordiae vultus,* 15). Bowiem to w człowieku ubogim ciało Chrystusa „staje się znów widoczne w umęczonych, poranionych, ubiczowanych, niedożywionych, uciekinierach…, abyśmy mogli Go rozpoznać, dotknąć i troskliwie Mu pomóc" (tamże). Jest niebywała i skandaliczna tajemnica przedłużającego się

w dziejach cierpienia niewinnego Baranka, krzaku gorejącego bezinteresowną miłością, przed którym można tylko, jak Mojżesz, zdjąć z nóg sandały (por. Wj 3, 5); a tym bardziej, gdy ubogim jest brat lub siostra w Chrystusie, cierpiący z powodu swojej wiary.

W obliczu tej miłości potężnej jak śmierć (por. Pnp 8, 6) najnędzniejszym ubogim jest ten, kto nie chce przyznać, że nim jest. Wydaje mu się, że jest bogaty, a w rzeczywistości jest najuboższy z ubogich. A to dlatego, że jest niewolnikiem grzechu, który każe mu używać swego bogactwa i władzy nie po to, by służyć Bogu i bliźnim, ale by zagłuszyć w sobie głęboką świadomość, że i on w rzeczywistości jest tylko ubogim żebrakiem. Im większym bogactwem i władzą dysponuje, tym większe może się stać jego kłamliwe zaślepienie. Dochodzi do tego, że nie chce nawet widzieć ubogiego Łazarza, żebrzącego u drzwi jego domu (por. Łk 16, 20-21), który jest figurą Chrystusa żebrzącego w ubogich o nasze nawrócenie. Łazarz stanowi możliwość nawrócenia, którą Chrystus nam daje, a której być może nie widzimy. Temu zaślepieniu towarzyszy pełne pychy delirium wszechmocy, w którym rozlegają się złowieszczo szatańskie słowa: „będziecie jak Bóg" (Rdz 3, 5), będące źródłem każdego grzechu. To delirium może przyjąć formę społeczną i polityczną, jak pokazały systemy totalitarne XX wielu i jak pokazują dzisiaj ideologie promujące jedyną słuszną myśl oraz techno-naukę, dążące do tego, by Bóg stał się nieistotny, a człowiek został sprowadzony do masy, którą można posługiwać się w sposób instrumentalny. Obecnie mogą to pokazywać także struktury grzechu związane z modelem fałszywego rozwoju, opartego na kulcie pieniądza, który zobojętnia na los ubogich bogatsze osoby i społeczeństwa, które zamykają przed nimi drzwi, odmawiając nawet ich zobaczenia.

Dla wszystkich zatem Wielki Post w tym Roku Jubileuszowym jest sprzyjającym czasem, by wreszcie móc wyjść z wyobcowania poprzez słuchanie Słowa Bożego oraz uczynki miłosierdzia. Poprzez uczynki względem ciała dotykamy ciała Chrystusa w Braciach i Siostrach, którzy potrzebują, by ich nakarmić, odziać, przyjąć do domu i nawiedzić, a poprzez uczynki duchowe – dawanie rad, pouczanie, darowanie uraz, upominanie i modlitwę, obcujemy bardziej bezpośrednio z naszą własną grzesznością. Z tego powodu uczynków względem ciała i względem ducha nigdy nie należy od siebie oddzielać. Bowiem właśnie wtedy, gdy dotyka w ubogim człowieku ciała Chrystusa Ukrzyżowanego, grzesznik może otrzymać w darze uświadomienie sobie, że on sam jest biednym żebrakiem. Na tej drodze także „pyszniący się", „władcy", „bogacze", o których mówi *Magnificat*, mają możliwość spostrzeżenia, że są niezasłużenie miłowani przez Chrystusa ukrzyżowanego, który umarł i zmartwychwstał również dla nich. Tylko ta miłość może zaspokoić pragnienie nieskończonego szczęścia i miłości, które człowiek usiłuje osiągnąć, łudząc się, że je znajdzie w kulcie wiedzy, bogactwa i władzy. Jest jednak zawsze niebezpieczeństwo, że coraz szczelniej zamykając się na Chrystusa, który w ubogich i potrzebujących wciąż puka do drzwi ich serc, pyszni, możni i bogaci skażą sami siebie na tę wieczną otchłań samotności, którą jest piekło. Dlatego dla nich i dla nas wszystkich na nowo rozbrzmiewają pełne bólu słowa Abrahama: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!" (Łk 16, 29). Słuchanie Słowa i wprowadzanie go w życie przygotowuje nas w najlepszy sposób do świętowania ostatecznego zwycięstwa nad grzechem i nad śmiercią zmartwychwstałego Oblubieńca, Tego, który pragnie oczyścić swą Oblubienicę, która oczekuje na Jego przybycie.

Nie zmarnujmy tego czasu Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu! Prośmy o to przez macierzyńskie wstawiennictwo Dziewicy Maryi, która jako pierwsza, w obliczu wielkiego Bożego miłosierdzia, jakim Bóg Ją darmo obdarował, uniżyła się (por. Łk 1, 48) mówiąc, że jest pokorną służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38).

Franciszek, papież

Watykan, dnia 4 października 2015 roku, we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

De Patronis constituendis[1]

1. Patronus, liturgica acceptione, Beata Maria Virgo, Sanctus vel Beatus intellegitur, qui ob antiquam traditionem vel legitimam constitutionem ut protector seu apud Deum advocatus celebratur.

2. Patronus distinguitur a Titulo vel Titulari alicuius ecclesiae, congregationis, communitatis, etsi Titulus patronatum aliquomodo expostulat.

3. Patroni habentur:
a) locorum (scilicet nationis, regionis, dioecesis, civitatis, oppidi vel pagi, paroeciae);
b) familiarum religiosarum;
c) personarum moralium, sodalitatum, institutorum, coetuum sive ecclesiasticorum sive laicorum.

ELECTIO PATRONI

4. Patroni eligi possunt Beata *Maria Virgo,* sub aliquo titulo in sacra liturgia accepto, *Angeli* et *Sancti.* Beati nequeunt eligi Patroni absque peculiari Apostolicae Sedis indulto.[1] Semper excluduntur divinae Personae.[2]

5. Patronus unus tantum sit. Licet duos vel plures Sanctos Patronos eligere, si iidem Sancti una simul in Calendario inscribantur. Ob peculiares rationes, alius Patronus, tamquam secundarius, quandoque additus est. In posterum, unus tantum Patronus de more habeatur.

6. Patroni locorum eligendi sunt a clero et a fidelibus seu ab illis, qui sub protectione Patroni ponentur.

Patroni familiarum religiosarum, personarum moralium, sodalitatum, institutorum, coetuum, eligendi sunt ab iis, ad quos spectat, seu a membris familiam religiosam, personam moralem, sodalitatem, institutum, coetum efficientibus.[3]

Electio facienda est sive per consultationes seu suffragia sive per petitiones seu subscriptiones.

APPROBATIO PATRONI

7. Electio Patroni approbanda est competenti auctoritati ecclesiasticae, id est: Episcopus pro dioecesi, *Conferentia Episcoporum* pro provincia ecclesiastica, regione, vel natione, Capitulum provinciale pro provincia religiosa, *Capitulum generale* pro universa familia religiosa. Pro personis moralibus, sodalitatibus, institutis, coetibus in diversis orbis partibus exstantibus, res proponatur Sanctae Sedi.

CONFIRMATIO PATRONI

8. Electio et approbatio Patroni confirmandae sunt a Sacra Congre- gatione pro Cultu Divino.[4]

Ad confirmationem obtinendam, mittenda sunt ad eandem Congre- gationem documenta, quae sequuntur:

[1] AAS 65 (1973), s. 276-279: IV Normae circa patronos constituendos et imagines B. M. Virginis Coronandas, I.

a) petitio auctoritatis localis, sive ecclesiasticae sive, pro oppor- tunitate et possibilitate, civilis;

b) acta, postulationes, subscriptiones, quae electionem comitantur eamque manifestant necnon relatio, in qua rationes exponuntur ob quas electio facta est;

c) testimonium de approbata electione ex parte competentis aucto- ritatis ecclesiasticae.

9. Confirmatio conceditur per Decretum praedictae Congregationis et, quoad Patronos amplioris dicionis, etiam per Litteras Apostolicas in forma Brevis expediendas.

10. Sicubi cultus et pietas erga Patronum iam constitutum vel ab immemorabili acceptum, decursu temporis exstincta sunt, aut de eodem Sancto nil certum cognoscitur, minime impeditur quin, re mature perpensa, novus constituatur Patronus, servatis iis quae supra statuta sunt.[5]

CELEBRATIO LITURGICA PATRONI

11. Celebratio liturgica competit solummodo Patronis rite constitutis vel ex immemorabili traditione acceptis. Ceteris vero, qui Patroni sensu latiore dicuntur, merae pietatis causa propositi, nullum com- petit peculiare ius liturgicum.[6]

12. Celebratio Patroni loci vel oppidi vel civitatis, personae moralis, sodalitatis, instituti, coetus, peragitur gradu *sollemnitatis.* Quae sollemnitas gaudet *praecedentia* super omnia festa in Calendario generali vel particulari inscripta et super dominicas temporis Nativitatis et « per annum ».

Celebratio Patroni dioecesis, provinciae, regionis, nationis aut amplioris territorii et provinciae religiosae peragitur gradu *festi.*[7] Rationibus tamen pastoralibus suadentibus, v. gr. quando Patronus magnum momentum habuit in historia cuiusdam regionis aut valde colitur a fidelibus, festum Patroni fieri potest sollemnitas.[8]

Patronus loci aut amplioris dicionis celebrari debet etiam a religiosis [9] et ab iis qui Calendario proprio gaudent.

13. Familiae religiosae gradu sollemnitatis per se peragere possunt tantum celebrationem aut Patroni aut Tituli aut Fundatoris inter Sanctos relati. Attamen, peculiaribus in adiunctis petere possunt, ut ex his duae sollemnitates habeantur.

14. Patroni secundarii olim constituti celebrentur gradu memoriae obligatoriae.[10]

15. Patroni olim constituti propter peculiares circumstantias histo- ricas, itemque Patroni olim propter extraordinaria adiuncta, v. gr. pestem, bellum, aliamve calamitatem vel propter cultum specialem nunc remissum, electi, in posterum uti Patroni amplius ne colantur.[11]

Ex aedibus Sacrae Congregationis pro Cultu Divino, die 19 martii 1973, in sollemnitate Sancti Ioseph, Sponsi Beatae Mariae Virginis.

ARTURUS Card. TABERA, *Praefectus*

+ H. Bugnini, Archiep. tit. Diocletianen., *a Secretis*

[1] Cf. CIC, can. 1278.

[2] Cf. S. Congr. pro Cultu Divino, Instr. Calendaria particularia, 24 iunii 1970, n. 28: A.A.S. 62 (1970), pp. 651-663.

[3] Cf. S. Congr. pro Cultu Divino, Instr. Calendaria particularia, n. 30.

[4] Cf. iMd., n. 30.

[5] Cf. ibid., n. 33.

[6] Cf. ibid., n. 29.

[7] Cf. Normae universales de anno liturgico et de Calendario, n. 59.

[8] Cf. S. Congr. pro Cultu Divino, Instr. Calendaria particularia, n. S.

[9] Cf. Normae universales de anno liturgico et de Calendario, n. 52c; S. Congr. pro Cultu Divino, Instr. Calendaria particularia, n. 16d.

[10] Cf. S. Congr. pro Cultu Divino, Instr. Calendaria particularia, nn. 9, 12.

[11] Cf. ibid., n. 32.

Święta Kongregacja Kultu Bożego

Normy dotyczące ustanawiania patronów [2]

Przedstawiamy polskie tłumaczenie „De patronis constituendis" Świętej Kongregacji Kultu Bożego z 1973 roku. Normy te należy brać pod uwagę przy procedurze ustanawiania patronów, wraz z wcześniejszą Instrukcją Kongregacji Kultu Bożego z 1970 r. o rewizji kalendarzy partykularnych oraz własnych formularzy oficjów i mszy[3].

1. Patronem w sensie liturgicznym wybiera się Najświętszą Maryję Pannę, Świętego lub Błogosławionego, który według starożytnej tradycji albo prawnego ustanowienia jest czczony jako opiekun lub wstawiennik u Boga.
2. Należy odróżniać Patrona od Tytułu lub Wezwania jakiegoś kościoła, zgromadzenia, wspólnoty, nawet jeśli Tytuł w jakiś sposób przywołuje patronat.
3. Patronów ustanawia się dla:
a) miejsc (mianowicie krajów, regionów, diecezji, miast, osad lub wsi, parafii);
b) rodzin zakonnych;
c) osób prawnych, stowarzyszeń, instytutów, grup zarówno kościelnych, jak i świeckich.

Wybór patrona (Electio)

4. Patronami mogą być wybrani Najświętsza Maryja Panna, pod każdym tytułem przyjętym w świętej liturgii, Aniołowie i Święci. Błogosławieni nie mogą być wybrani Patronami bez specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej.[1] Zawsze wyklucza się Osoby Boskie.[2]
5. Patron powinien być tylko jeden. Dopuszcza się wybór dwóch lub więcej Patronów, jeśli ci Święci są umieszczeni razem w kalendarzu liturgicznym.

[2] Zob. AAS 65 (1973), s. 276-279.

[3] „Calendaria particularia", zob. NOTITIAE S. Congregationis pro Cultu Divino VI (1970) s. 348-370; tekst polski w: „Wiadomości Diecezjalne. Organ urzędowy Kurii Diecezjalnej w Katowicach" 41 (1973) 137-148).

Zdarza się czasem, że ze specjalnych powodów istnieje drugi Patron, drugorzędny. W przyszłości jednakże ma być tylko jeden Patron, zgodnie ze zwyczajem.
6. Patronowie miejsc powinni być wybierani przez duchowieństwo i wiernych lub przez tych, którzy się uciekają pod opiekę Patrona.
Patronowie rodzin zakonnych, osób prawnych, stowarzyszeń, instytutów, grup, powinni być wybierani przez tych, których to dotyczy, czyli przez członków tworzących rodzinę zakonną, osobę prawną, stowarzyszenie, instytut, grupę.[3]
Wybór ma być dokonany albo przez konsultacje czyli głosowania, albo przez prośby czyli podpisy.

Uznanie Patrona (Approbatio)
7. Wybór Patrona powinien być uznany przez kompetentną władzę kościelną, tj. przez Biskupa dla diecezji, przez Konferencję Biskupów dla prowincji kościelnej, regionu lub kraju, przez Kapitułę prowincjalną dla prowincji kościelnej, przez Kapitułę generalną dla całej rodziny zakonnej. Dla osób prawnych, stowarzyszeń, instytutów, grup istniejących w różnych częściach świata, sprawę przedstawia się Stolicy Świętej.

Zatwierdzenie Patrona (Confirmatio)
8. Wybór i uznanie Patrona mają być zatwierdzone przez Świętą Kongregację Kultu Bożego.[4]
Dla otrzymania zatwierdzenia, należy wysłać do tejże Kongregacji następujące dokumenty:
a) prośbę władzy miejscowej, zarówno kościelnej, jak też jeśli to wskazane i możliwe, władzy cywilnej;
b) akta, prośby, podpisy, które towarzyszą wyborowi i go dokumentują, a także sprawozdanie, w którym mają być przedstawione racje, dla których dokonał się wybór;
c) zaświadczenie ze strony władzy kościelnej o uznanym wyborze.
9. Zatwierdzenia dokonuje wspomniana Kongregacja dekretem i, gdy idzie o Patronów szerszego regionu, także przez wysłanie Listu Apostolskiego w formie breve.
10. W miejscach, gdzie z upływem czasu wygasł kult i pobożność względem Patrona już ustanowionego bądź przyjętego na podstawie niepamiętnej tradycji, lub gdy o samym Świętym nie wiadomo nic pewnego, nic nie stoi na przeszkodzie, aby po dojrzałym namyśle ustanowić nowego Patrona, zachowując przepisy ustanowione powyżej.[5]

Liturgiczna celebracja ku czci Patrona
11. Celebracja liturgiczna przysługuje jedynie Patronowi ustanowionemu zgodnie z normami lub uznanemu na podstawie niepamiętnej tradycji. Pozostałym jednak, którzy są nazywani Patronami w szerszym sensie, uznanymi tylko na podstawie pobożności, nie przysługuje żadne specjalne prawo liturgiczne.[6]
12. Celebracja ku czci Patrona miejsca albo miasta lub miejscowości, osoby prawnej, stowarzyszenia, instytutu, grupy, obchodzona jest w randze uroczystości. Uroczystość taka cieszy się pierwszeństwem przed wszystkimi świętami umieszczonymi w Kalendarzu ogólnym lub partykularnym oraz przed niedzielami okresu Narodzenia Pańskiego i okresu zwykłego.
Celebracja ku czci Patrona diecezji, prowincji, regionu, narodu lub szerszego terytorium i prowincji zakonnej jest obchodzona w randze święta.[7] Jeśli jednak istnieją przekonywujące powody natury duszpasterskiej, np. gdy Patron wywarł wielki wpływ na historię

tego regionu lub gdy cieszy się wielką czcią wiernych, święto Patrona może stać się uroczystością.[8]
Patron miejsca lub szerszego regionu powinien być czczony także przez zakonników[9] i przez tych, którzy cieszą się przywilejem Kalendarza własnego.
13. Rodziny zakonne mogą celebrować w randze uroczystości albo tylko Patrona albo tylko Tytuł albo tylko Fundatora zaliczonego do grona Świętych. Jednak, w szczególnych okolicznościach rodziny zakonne mogą prosić, aby dwa z wymienionych obchodów miały rangę uroczystości.
14. Patroni drugorzędni już ustanowieni mają być czczeni w randze wspomnienia obowiązkowego.[10]
15. Patroni ustanowieni do tej pory dla szczególnych racji historycznych, a więc także Patroni ustanowieni ze względu na wyjątkowe okoliczności, np. zarazę, wojnę czy inną klęskę, lub ze względu na specjalny kult już wygasły, w przyszłości nie powinni być już czczeni jako Patroni.[11]

Z siedziby Świętej Kongregacji Kultu Bożego, dnia 19 marca 1973, w uroczystość Świętego Józefa, Oblubieńca NMP.

+ Kard. A. Tabera, Prefekt
+ H. Bugnini, Abp tyt. Dioklei, Sekretarz

Przypisy:
1. Por. CIC can. 1278.
2. Por. Św. Kongregacja Kultu Bożego, Instr. Calendaria particularia, 24 czerwca 1970, n. 28; A.A.S. 62 (1970), s. 651-663.
3. Por. Św. Kongregacja Kultu Bożego, Instr. Calendaria particularia, n. 30.
4. Por. iMd., n. 30.
5. Por. tamże, n. 33.
6. Por. tamże, n. 29.
7. Por. Ogólne Normy Roku Liturgicznego i Kalendarza, n. 59.
8. Por. Św. Kongregacja Kultu Bożego, Instr. Calendaria particularia, n. 5.
9. Por. Ogólne Normy Roku Liturgicznego i Kalendarza, n. 52c; Św. Kongregacja Kultu Bożego, Instr. Calendaria particularia, n. 16d.
10. Por. Św. Kongregacja Kultu Bożego, Instr. Calendaria particularia, nry 9, 12.
11. Por. tamże, n. 32.

tłum. ks. Dominik Ostrowski

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 87/15

DECRETUM

In Missa in Cena Domini, post lectionem Evangelii secundum Ioannem, ad humilitatem et caritatem Christi erga discipulos suos quasi scaenice demonstrandam, instauratio Hebdomadae sanctae, decreto *Maxima Redemtionis nostrae mysteria* (die 30 Novembris 1955), dedit facultatem, ubi ratio pastoralis id suadebatur, lotionem pedum agendi duodecim virorum.

Qui ritus, in liturgia romana, traditus fuerat nomine *Mandatum* Domini de caritate fraterna ex Iesu verbis (cfr. Io 13, 34), quae Antiphona in celebratione resonabant.

Episcopi et presbyteri hoc ritu agentes intime invitantur ad sese conformandum Christo qui <non venit ministrari sed ministrare> (Mt 20, 28), et, caritate <in finem> (Io 13, 1) compulsus, vitam dare pro totius generis humani salute.

Ut participantibus haec plena siginificatio ritus exprimatur bonum visum est Summo Pontifici Francisco normam variare quae in rubricis Missalis Romani (p. 300 n. 11) legitur: <Viri selecti deducuntur a ministris...>, quae idcirco sequenti modo mutari debet: <Qui selecti sunt ex populo Dei deducuntur a ministris...> (et consequenter in Caeremoniali Episcoporum n. 301 et n. 299b: <sedes pro designatis>), ita ut pastores seligere possint parvum fidelium coetum ad repraesentandam varietatem et unitatem uniuscuiusque portionis populi Dei. Qui coetus constare potest ex viris et mulieribus, et convenienter ex iuvenibus et senibus, sanis et aegrotis, clericis, consecratis, laicis.

Quam innovationem haec Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum a Summo Pontifice tributarum, in libris liturgicis Ritus Romani inducit, pastores admonens de proprio munere instituendi, apta manuductione, sive fideles qui seliguntur, sive alios ut ritui participent scienter, actuose et fructuose.

Contrariis qiubuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 6 mensis Ianuarii anno 2016, in sollemnitate Epiphaniae Domini.

+ Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 87/15

DEKRET IN MISSA IN CENA DOMINI

Na podstawie dekretu *Maxima Redemptionis nostrae misteria*, z dnia 30 listopada 1955 r., reformującego obrzędy Wielkiego Tygodnia, podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej, po odczytaniu Ewangelii według św. Jana, pragnąc ukazać jakby naocznie pokorę i miłość Chrystusa względem swoich uczniów, przewidziano możliwość, wszędzie tam, gdzie przemawiały za tym względy duszpasterskie, wprowadzenia obrzędu umywania nóg dwunastu mężczyznom.

Liturgia rzymska przekazała ten obrzęd pod nazwą *Mandatum,* od antyfony wykonywanej w jego trakcie, zawierającej słowa Jezusa o wzajemnej miłości (por. J 13, 34).

Biskupi i prezbiterzy wykonujący ten obrzęd zachęcani są aby również wewnętrznie upodobnić się do Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć" (Mt 20, 28), i umiłowawszy „do końca" (J 13, 1) oddać życie za zbawienie całego rodzaju ludzkiego.

Aby ukazać pełne znaczenie tego obrzędu wszystkim, którzy w nim uczestniczą, Ojciec Święty Franciszek uznał za stosowne zmienić zapis w rubryce „Mszału Rzymskiego" (Missale Romanum, s. 300, n. 11), gdzie zamiast: „Ministranci prowadzą wybranych mężczyzn…", powinno odtąd być: „Ministranci prowadzą wybranych spośród Ludu Bożego…". Konsekwentnie zmiana ta dotyczy również „Ceremoniału liturgicznej posługi biskupów" *(Caeremoniale Episcoporum,* n. 301 i 299b), gdzie zamiast: „wybranych mężczyzn", powinno być: „wybranych", tak aby duszpasterze mogli przygotować małą grupę wiernych reprezentującą różnorodność i jedność poszczególnych części Ludu Bożego. Grupa ta może więc być złożona z mężczyzn i kobiet, starszych i młodych, zdrowych i chorych, duchownych, osób konsekrowanych, świeckich.

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego wprowadza tę zmianę do ksiąg liturgicznych Rytu Rzymskiego, przypominając duszpasterzom, aby odpowiednio pouczyli tak wybrane do obrzędu osoby jak i pozostałych wiernych, aby wszyscy mogli uczestniczyć w nim w sposób świadomy, czynny i owocny.

Niniejszy Dekret znosi wszelkie przeciwne w tym względzie postanowienia.

W siedzibie Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
dnia 6 stycznia 2016 roku, w uroczystość Objawienia Pańskiego.

+ Robert Card. Sarah
Prefekt

+ Arthur Roche
Sekretarz

VI HO DATO L'ESEMPIO

Col decreto In Missa in cena Domini la Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, per disposizione del Papa, ha ritoccato la rubrica del Missale Romanum riguardante la lavanda dei piedi (p. 300 n. 11), variamente legata da secoli al Giovedì Santo e che, dalla riforma della Settimana santa del 1955, può compiersi anche nella Messa vespertina che inaugura il Triduo Pasquale.

Illuminato dal vangelo di Giovanni, il rito riveste tradizionalmente una duplice valenza: imitativa di quello che Gesù fece nel Cenacolo lavando i piedi agli apostoli ed espressiva del dono di sé significato da questo gesto servile. Non a caso era chiamato Mandatum, dall'incipit della prima antifona che l'accompagnava: «Mandatum novum do vobis, ut diligatis invicem, sicut dilexi vos, dicit Dominus» (Gv 13, 14). Il comandamento dell'amore fraterno, infatti, impegna tutti i discepoli di Gesù, senza alcuna distinzione o eccezione.

«Pontifex suis cubicularibus pedes lavat et unusquisque clericorum in domo sua» recitava già un antico ordo del sec. VII. Applicato in modo diverso nelle varie diocesi e abbazie, è attestato anche nel Pontificale Romano del XII sec. dopo i Vespri del Giovedì santo, e negli usi della Curia Romana del sec. XIII («facit mandatum duodecim subdiaconos»). Il Mandatum è così descritto nel Missale Romanum di san Pio V (1570): «Post denudationem altarium, hora competenti, facto signo cum tabula, conveniunt clerici ad faciendum mandatum. Maior abluit pedes minoribus: tergit et osculatur». Si svolge al canto di antifone, di cui l'ultima è Ubi caritas, concluso dal Pater noster e da un'orazione che coniuga il comandamento del servizio con la purificazione dai peccati: «Adesto Domine, quaesumus, officio servitutis nostrae: et quia tu discipulis tuis pedes lavare dignatus es, ne despicias opera manuum tuarum, quae nobis retinenda mandasti: ut sicut hic nobis, et a nobis exteriora abluuntur inquinamenta; sic a te omnium nostrum interiora laventur peccata. Quod ipse praestare digneris, qui vivis et regnas, Deus, per omnia saecula saeculorum». L'azione è riservata al clero («conveniunt clerici»), illuminata dal vangelo ascoltato nella Messa mattutina; la mancata indicazione di "dodici" sembrerebbe far pensare che conta non soltanto fare mimesi di ciò che fece Gesù nel Cenacolo quanto metterne in pratica il valore esemplare, sempre attuale per i suoi discepoli.

La descrizione «De Mandato seu lotione pedum» nel Caeremoniale Episcoporum del 1600 è più dettagliata. Si menziona l'uso (dopo i Vespri o a pranzo, in chiesa o in aula capitolare o luogo idoneo) del Vescovo di lavare, asciugare e baciare i piedi a "tredici" poveri, dopo averli vestiti e sfamati ed aggiungendo infine un'elemosina, oppure a tredici canonici, secondo le consuetudini locali e il volere del Vescovo, che può preferire i poveri anche dove è abitudine che siano i canonici: «videtur enim eo pacto maiorem humilitatem, et charitatem prae se ferre, quam lavare pedes Canonicis». Riservata dunque al clero, senza escludere usi locali che contemplano poveri o ragazzi (ad es. il Missale Parisiense), la lavanda dei piedi è sì un gesto significativo ma non per l'insieme del popolo di Dio. Il Caeremoniale Episcoporum lo prescriveva espressamente per le cattedrali e le collegiate.

Con la riforma di Pio XII, che ha riportato la Missa in cena Domini in ore serali, la lavanda dei piedi, per motivi pastorali, può compiersi nella stessa Messa, dopo l'omelia, per «duodecim viros selectos», disposti «in medio presbyterii vel in ipsa aula ecclesiae»: ad essi il celebrante lava e asciuga i piedi (non si nomina più il bacio). Ha ormai supera-

to il senso piuttosto clericale e riservato, si svolge in pubblica assemblea e l'indicazione di «dodici uomini» lo rende più esplicitamente segno imitativo, quasi una sacra rappresentazione, che facilita l'imprimere nella mente ciò che Gesù ha compiuto il primo Giovedì santo.

Il Missale Romanum del 1970 ha ripreso il rito da poco riformato, semplificando alcuni elementi: si omette il numero «dodici», si dice che avvenga «in loco apto», si tralascia un'antifona e se ne alleggeriscono altre, si assegna Ubi caritas alla processione dei doni, si esclude la parte conclusiva (Pater noster, versetti e orazione), eredità di un atto a sé stante, fuori della Messa. Rimaneva tuttavia la riserva ai soli "viri" per la valenza mimetica.

L'attuale mutamento prevede che siano designate persone scelte tra tutti i membri del popolo di Dio. La valenza si rapporta ormai non tanto all'imitazione esteriore di quello che Gesù ha fatto, quanto al significato di ciò che ha compiuto con portata universale, ossia il donarsi «fino alla fine» per la salvezza del genere umano, la sua carità che tutti abbraccia e tutti affratella nella pratica del suo esempio. L'exemplum che ci ha dato affinché anche noi facciamo come lui (cf. Gv 13,14-15) va, infatti, al di là del lavare fisicamente i piedi altrui, per comprendere tutto ciò che tale gesto esprime in servizio d'amore tangibile per il prossimo. Tutte le antifone proposte nel Missale durante la lavanda ricordano ed illustrano questo significato del gesto, sia per chi lo fa che per chi lo riceve, sia per chi lo segue con lo sguardo e lo interiorizza mediante il canto.

La lavanda dei piedi non è obbligatoria nella Missa in cena Domini. Sono i pastori a valutarne la convenienza, secondo circostanze e ragioni pastorali, in modo che non diventi quasi automatica o artificiale, priva di significato e ridotta a elemento scenico. Neppure deve diventare così importante da catalizzare tutta l'attenzione della Messa nella cena del Signore, celebrata nel «giorno santissimo nel quale Gesù Cristo nostro Signore fu consegnato alla morte per noi» (Communicantes proprio del Canone Romano); nelle indicazioni per l'omelia si ricorda la peculiarità di questa Messa, commemorativa dell'istituzione dell'Eucaristia, dell'ordine sacerdotale e del comandamento nuovo dell'amore fraterno, suprema legge per tutti e verso tutti nella Chiesa.

Spetta ai pastori scegliere un gruppetto di persone rappresentative dell'intero popolo di Dio - laici, ministri ordinati, coniugati, celibi, religiosi, sani e malati, fanciulli, giovani e anziani - e non di una sola categoria o condizione. Spetta a chi è prescelto offrire con semplicità la propria disponibilità. Spetta infine a chi cura le celebrazioni liturgiche preparare e disporre ogni cosa per aiutare tutti e ciascuno a partecipare fruttuosamente a questo momento: è la vita di ogni discepolo del Signore l'anamnesi del "comandamento nuovo" ascoltato nel vangelo.

+ Arthur Roche
Arcivescovo
Segretario della Congregazione
per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti

DAŁEM WAM PRZYKŁAD

Dekretem *In Missa in cena Domini* Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, z polecenia Papieża, dokonała zmian w rubryceli Mszału Rzymskiego, dotyczących obrzędu umywania nóg (str. 300 n. 11), na wiele sposobów związanego od wieków z Wielkim Czwartkiem, który to obrzęd, od czasu reformy Wielkiego Tygodnia z 1955 roku, może być również wykonywany podczas wieczornej Mszy Świętej, rozpoczynającej Triduum Paschalne.

Oświetlony Ewangelią według św. Jana obrzęd posiada, zgodnie z tradycją, podwójne znaczenie – jest naśladowaniem Jezusa, który w Wieczerniku umył nogi apostołom, a jednocześnie wyrazem ofiarowania siebie, które mieści się w tym służebnym geście. Nie przypadkiem nadano mu nazwę *Mandatum,* zaczerpniętą z *incipit* pierwszej towarzyszącej mu antyfony: «Mandatum novum do vobis, ut diligatis invicem, sicut dilexi vos, dicit Dominus» (J 13, 14). Przykazanie miłości braterskiej jest bowiem obowiązkiem wszystkich uczniów Jezusa, bez żadnych rozróżnień ani wyjątków.

«Pontifex suis cubicularibus pedes lavat et unusquisque clericorum in domo sua» głosiło już w VII wieku dawne *ordo.* Obrzęd, rozmaicie stosowany w różnych diecezjach i opactwach, pozostawił też po sobie ślad w Pontyfikale Rzymskim z XII wieku, gdzie występuje po Nieszporach Wielkiego Czwartku, a także w zwyczajach Kurii Rzymskiej z XIII wieku («facit mandatum duodecim subdiaconos»). W Mszale Rzymskim św. Piusa V (1570 r.) *Mandatum* opisane zostało następująco: «Post denudationem altarium, hora competenti, facto signo cum tabula, conveniunt clerici ad faciendum mandatum. Maior abluit pedes minoribus: tergit et osculatur». Odbywa się ono przy śpiewie antyfon, z których ostatnią jest *Ubi caritas*, po zakończeniu której odmawiana jest Modlitwa Pańska i oracja łącząca przykazanie służenia z oczyszczeniem z grzechów: «Adesto Domine, quaesumus, officio servitutis nostrae: et quia tu discipulis tuis pedes lavare dignatus es, ne despicias opera manuum tuarum, quae nobis retinenda mandasti: ut sicut hic nobis, et a nobis exteriora abluuntur inquinamenta; sic a te omnium nostrum interiora laventur peccata. Quod ipse praestare digneris, qui vivis et regnas, Deus, per omnia saecula saeculorum». Udział w obrzędzie zarezerwowany jest dla duchowieństwa («conveniunt clerici»), a przyświecają mu słowa Ewangelii wysłuchanej na Mszy świętej porannej. Brak wskazania „dwunastu" sugeruje, że chodzi nie tyle o samo tylko naśladowanie gestu Jezusa, lecz o praktyczną realizację wartości przykładu, który pozostaje aktualny dla Jego uczniów.

Opis «De Mandato seu lotione pedum» w *Caeremoniale Episcoporum* z 1600 roku jest bardziej szczegółowy. Wspomina się o zwyczaju polegającym na tym, by – po Nieszporach lub w porze obiadu, w kościele lub w innym stosownym miejscu – Biskup dokonał obmycia, osuszenia i ucałowania stóp „trzynastu" ubogich, uprzednio odzianych i nakarmionych, a na koniec udzielił im jałmużny. Mogło to być również trzynastu kanoników, w zależności od lokalnych zwyczajów i woli Biskupa, który mógł wybrać ubogich także tam, gdzie zwyczajowo do obrzędu wybierano kanoników: «videtur enim eo pacto maiorem humilitatem, et charitatem prae se ferre, quam lavare pedes Canonicis». Obmycie nóg zarezerwowane dla duchowieństwa, nie wykluczające jednak zwyczajów lokalnych, które mogły przewidywać udział ubogich lub młodzieży (np. Mszał Paryski), jest w ten sposób gestem znaczącym, ale nie dla całego Ludu Bożego. *Caeremoniale Episcoporum* zalecał je wyraźnie do przeprowadzania w katedrach i kolegiatach.

Wraz z reformą Piusa XII, która przywróciła Mszę Wieczerzy Pańskiej w godzinach wieczornych, umycie nóg, ze względów duszpasterskich, może być przeprowadzone

w trakcie tej Mszy, po kazaniu, dla «duodecim viros selectos», ustawionych «in medio presbyterii vel in ipsa aula ecclesiae» - im to celebrans umywa i osusza stopy (nie ma już mowy o ucałowaniu). Obrzęd nie ma już charakteru zastrzeżonego i prowadzonego wyłącznie z udziałem duchowieństwa – odbywa się na publicznym zgromadzeniu, a zapis «dwunastu mężczyzn» sprawia, że staje się on wyraźniej znakiem naśladowania, niemal świętym przedstawieniem, które ułatwia unaocznienie tego, czego dokonał Jezus w pierwszy Wielki Czwartek.

Mszał Rzymski z 1970 roku podjął ten niewiele wcześniej zreformowany obrzęd i nieco go uprościł – nie podaje już liczby «dwunastu» i mówi o tym, że ma być przeprowadzony «in loco apto». Pominięta została jedna antyfona, a pozostałe skrócono, *Ubi caritas* odśpiewana zostaje w trakcie procesji z darami, wykreślono część kończącą (Modlitwa Pańska, wersety i oracja), która była aktem niezależnym, spoza Mszy świętej. Do udziału w obrzędzie, po to, by jak najwierniej imitował on pierwotne wydarzenie, dopuszczeni byli jednak tylko „mężowie".

Obecna zmiana zakłada, że w obrzędzie będą mogły uczestniczyć osoby wybrane spośród wszystkich członków Ludu Bożego. Istotą ma być nie tyle zewnętrzna imitacja tego, co uczynił Jezus, ale znaczenie tego, co uczynił, w skali uniwersalnej, a więc Jego oddanie się «do końca» dla zbawienia rodzaju ludzkiego, Jego miłość, która obejmuje wszystkich i wszystkich łączy jako braci w praktykowaniu Jego przykładu. *Exemplum*, którego nam udzielił, abyśmy i my postępowali tak, jak On (por. J 13, 14-15), wykracza bowiem poza fizyczne obmycie nóg innym i obejmuje wszystko to, co gest ten wyraża jako namacalna posługa miłości wobec bliźniego. Wszystkie antyfony, jakie Mszał proponuje w trakcie umywania nóg przypominają i ilustrują to właśnie znaczenie tego gestu – zarówno dla tych, którzy go wykonują, jak i tych, którzy go otrzymują, a także obserwują i uwewnętrzniają poprzez śpiew.

Umycie stóp nie jest obowiązkowe w trakcie Mszy Wieczerzy Pańskiej. To duszpasterze mają zadecydować o tym, czy będzie przeprowadzone, w zależności od okoliczności i względów duszpasterskich – tak, by nie stało się gestem automatycznym lub sztucznym, pozbawionym znaczenia i sprowadzonym do inscenizacji. Z drugiej strony obrzęd ten nie może też stać się tak ważny, by przykuwać całą uwagę podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej, która sprawowana jest «w dniu świętym, w którym nasz Pan Jezus Chrystus został za nas wydany» (*Communicantes* Kanonu Rzymskiego). We wskazówkach dotyczących kazania przypomina się o szczególnym charakterze tej Mszy świętej, upamiętniającej ustanowienie Eucharystii, sakramentu kapłaństwa i nowego przykazania miłości bliźniego – najwyższego prawa dla wszystkich i wobec wszystkich w Kościele.

Zadaniem duszpasterzy będzie wybór grupy osób, które będą reprezentowały cały Lud Boży – świeckich, kapłanów, małżonków, osoby żyjące w celibacie, osoby zakonne, zdrowych i chorych, dzieci, młodzież i osoby starsze – nie zaś jedną tylko kategorię lub stan życia. Zadaniem wybranych jest z prostotą zaoferować swoją gotowość. Zadaniem wreszcie tych, którzy zajmują się przygotowaniem liturgicznym – zapewnić i przygotować wszystko, co może pomóc każdemu z osobna i wszystkim naraz w owocnym uczestnictwie w tym momencie – życie każdego z uczniów Pana jest *anamnezą* „nowego przykazania", o którym mówi Ewangelia.

+ Arthur Roche
Arcybiskup Sekretarz
ds. Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 315/15

BIELSCENSI-ZYVIECENSIS

Instante Excellentissimo Domino Romano Pindel, Episcopo Bielscensi-Zyviecensi, litteris die 21 mensis aprilis anno 2015, vigore facultatum peculiarium a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum polonicum orationis collectae et Lectionis alterius Liturgiae Horarum in honorem beate Margaritae Luciae Szewczyk, virginis, prout in adiectis exstat exemplaribus, perlibenter confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de approbatione seu confirmatione ab Apostolica Sede concessa.

Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis qiubuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 14 mensis decembris anno 2015.

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

P. Conradus Maggioni
Subsecretarius

KONGREGACJA DO SPRAW KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 315/15

DLA DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

Na prośbę Jego Ekscelencji Romana Pindla, Biskupa Bielsko-Żywieckiego, wyrażoną w piśmie z dnia 21 kwietnia 2015 roku, na mocy szczególnych uprawnień nadanych nam przez Papieża FRANCISZKA, z radością zatwierdzamy polski tekst Kolekty i drugiej Lekcji Liturgii Godzin na cześć błogosławionej Małgorzaty Łucji Szewczyk, dziewicy, w brzmieniu zgodnym z załączonymi oryginałami.

W wydrukowanym tekście należy umieścić informację o jego zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską.

Ponadto dwa egzemplarze tegoż wydrukowanego tekstu należy przesłać do tutejszej Kongregacji.

Bez względu na jakiekolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 14 grudnia 2015 roku.

+ Arturus Roche
Arcybiskup Sekretarz

O. Conradus Maggioni
Podsekretarz

Tłum. dr Stanisław Kalinkowski

5 CZERWCA Bł. MAŁGORZATY ŁUCJI SZEWCZYK, DZIEWICY

Wspomnienie dowolne

Urodziła się w 1828 r. w głęboko religijnej rodzinie polskiej w Szepetówce na Wołyniu (obecnie Ukraina). Wcześnie osierocona, znalazła duchowe oparcie w Bogu i Matce Najświętszej. Mając 20 lat wstąpiła do III Zakonu franciszkańskiego i złożyła prywatne śluby rad ewangelicznych. Odtąd wiernie szła za Chrystusem drogą ukazaną przez św. Franciszka i odważnie świadczyła miłosierdzie w trudnym okresie niewoli narodowej. W latach 1870-1873 służyła chorym pielgrzymom w Jerozolimie. Następnie udała się do Zakroczymia. Po odprawieniu rekolekcji pod kierunkiem bł. Honorata Koźmińskiego, wynajęła mieszkanie i zaczęła gromadzić ubogie i chore staruszki, którymi opiekowała się z wielkim oddaniem. Gdy przyłączyły się do niej pierwsze kandydatki, zachęcone przykładem jej miłości i ubóstwa, w 1881 roku z pomocą bł. Honorata założyła Zgromadzenie, które z czasem przyjęło nazwę *Córki Matki Bożej Bolesnej – Serafitki.* Po dziesięciu latach przeniosła się do Galicji. W Oświęcimiu wybudowała klasztor, który stał się Domem Macierzystym Zgromadzenia, ukierunkowanego na służbę opuszczonym i chorym oraz religijne wychowanie dzieci w otwieranych sierocińcach i ochronkach. Była dla sióstr wzorem żywej wiary, bezgranicznego zaufania Bożej Opatrzności i szczególnej czci wobec Matki Bożej Bolesnej. Eucharystia stanowiła źródło jej zapału apostolskiego i ofiarnej miłości. Zmarła w opinii świętości 5 czerwca 1905 r. W poczet błogosławionych zaliczona została 9 czerwca 2013 r.

GODZINA CZYTAŃ
II CZYTANIE
Z Encykliki papieża Benedykta XVI *Deus Caritas est* (n. 40-42).

Kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski

Spójrzmy na świętych, na tych, którzy w przykładny sposób wypełniali dzieło *caritas.* [...] Postaci świętych [...] pozostają wybitnymi przykładami miłości społecznej dla wszystkich ludzi dobrej woli. Święci są prawdziwymi nosicielami światła w historii, gdyż są ludźmi wiary, nadziei i miłości. Pomiędzy świętymi wyróżnia się Maryja, Matka Pana i odzwierciedlenie wszelkiej świętości. W Ewangelii św. Łukasza znajdujemy Ją zaangażowaną w posługę miłości wobec krewnej Elżbiety, u której pozostaje «około trzech miesięcy» (1, 56), aby jej

towarzyszyć w ostatnim okresie ciąży. *«Magnificat anima mea Dominum»* – mówi przy okazji tej wizyty – «Wielbi dusza moja Pana» (Łk 1, 46) i wyraża w ten sposób, jaki jest program Jej życia: nie stawiać siebie w centrum, ale zostawić miejsce dla Boga spotkanego zarówno w modlitwie, jak i w posłudze bliźniemu – tylko wtedy świat staje się dobry. Maryja jest wielka dlatego właśnie, że zabiega nie o własną wielkość, lecz Boga. Jest pokorna: nie chce być niczym innym, jak służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38. 48). Ona wie, że jedynie wtedy, gdy nie wypełnia swojego dzieła, ale gdy oddaje się do pełnej dyspozycji działaniu Bożemu, ma udział w zbawianiu świata. Jest niewiastą nadziei: tylko dlatego, że wierzy w obietnice Boże i oczekuje zbawienia Izraela, anioł może przyjść do Niej i wezwać Ją do ostatecznej służby tym obietnicom. Ona jest kobietą wiary: «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła», mówi do Niej Elżbieta (Łk 1, 45). [...] Ona, będąc wewnętrznie przeniknięta Słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego. W końcu: Maryja jest kobietą, która kocha. Jak mogłoby być inaczej? Jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą i pragnie według Bożej woli, może być jedynie niewiastą, która kocha.

W życiu świętych nie należy brać pod uwagę jedynie ich ziemskiej biografii, ale także ich życie i dzieło w Bogu, po śmierci. Jeśli chodzi o świętych jest jasne: kto zmierza ku Bogu, nie oddala się od ludzi, ale staje się im prawdziwie bliski. W nikim innym, jak w Maryi, nie możemy tego dostrzec wyraźniej. Zdanie wypowiedziane przez Ukrzyżowanego do ucznia – do Jana, a przez niego do wszystkich uczniów Jezusa: «Oto Matka twoja» (J 19, 27) – w każdym kolejnym pokoleniu staje się wciąż na nowo prawdziwe. Maryja faktycznie stała się Matką wszystkich wierzących. Do Jej matczynej dobroci, do Jej czystości i dziewiczego piękna odwołują się ludzie wszystkich czasów i ze wszystkich stron świata ze swymi potrzebami i nadziejami, ze swymi radościami i cierpieniami, w ich samotności, jak również w doświadczeniach życia wspólnotowego. Zawsze doświadczają Jej dobroci, Jej niewyczerpanej miłości, która wypływa z głębi Jej Serca. Świadectwa wdzięczności płynące ze wszystkich kontynentów i ze strony wszelkich kultur są uznaniem dla tej czystej miłości, która nie szuka siebie samej, ale po prostu chce dobra. Równocześnie cześć ze strony wiernych jest wyrazem nieomylnej intuicji, w jaki sposób taka miłość jest możliwa: rodzi się dzięki najbardziej intymnej jedności z Bogiem, przez którą stajemy się Nim przeniknięci – to warunek, który pozwala tym, co zaczerpnęli ze źródła miłości Bożej, by oni sami stali się «źródłami wody żywej» (por. J 7, 38).

RESPONSORIUM

Ef 1, 3-5

W: Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie./ W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, / abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

K: Z miłości przeznaczył nas dla siebie / jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa.

W: Abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.

KOLEKTA

Miłosierny Boże, dzięki Twej łasce błogosławiona Małgorzata Łucja, dziewica, z miłością służyła ubogim i chorym, spraw, abyśmy za jej przykładem, umieli w naszych bliźnich rozpoznawać cierpiące oblicze Twojego umiłowanego Syna i przychodzili im z pomocą. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 672/15

KIELCENSIS

Beatum Vincentium Kadłubek, qui, munere episcopi Cracoviensis abdicato, monasticam vitam in coenobio Androviensi amplexus est, clerus et christifideles illius urbis v. d. *Jędrzejów*, peculiari necnon assiduo cultu prosecuti sunt et adhuc prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Ioannes Piotrowski, Episcopus Kielcensis, communia vota excipiens, etiam auctoritatis civilis, electionem Beati Vincentii Kadłubek, episcopi, in Patronum apud Deum illius urbis rite approbavit. Idem vero, litteris die 6 novembris 2015 datis, enixe rogavit, ut electio et approbatio huiusmodi iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum a Summo Pontifice FRANCISCO sibi tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

BEATUM VINCENTIUM KADŁUBEK, EPISCOPUM
PATRONUM APUD DEUM
URBIS v. d. *JĘDRZEJÓW*

Confirmat, omnibus cuj iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus.

Contrariis qiubuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 25 novembris 2015.

+ Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 672/15

DLA DIECEZJI KIELECKIEJ

Duchowieństwo i wierni miasta *Jędrzejów* szczególnym i trwałym kultem otaczali i wciąż otaczają błogosławionego Wincentego Kadłubka, który po złożeniu urzędu Biskupa Krakowskiego, podjął życie zakonne w klasztorze jędrzejowskim.

Stąd Jego Ekscelencja Jan Piotrowski, Biskup Kielecki, przychylając się do powszechnych życzeń, również ze strony władz świeckich, uroczyście wyraził zgodę na wybór bł. Wincentego Kadłubka, biskupa, na patrona tego miasta. On też pismem z dnia 6 listopada 2015 r. usilnie prosił, aby ów wybór i wyrażona zgoda zostały zatwierdzone zgodnie z przepisami dotyczącymi ustanawiania patronów.

Zatem Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów mocą uprawnień udzielonych jej przez papieża Franciszka, po rozpatrzeniu sprawy i uznawszy, że wybór oraz wyrażona zgoda dokonały się zgodnie z przepisami prawa, przychyla się do prośby i zatwierdza wybór

BŁOGOSŁAWIONEGO WINCENTEGO KADŁUBKA, BISKUPA,
NA PATRONA MIASTA *JĘDRZEJÓW*,

z wynikającymi stąd wszelkimi uprawnieniami oraz liturgicznymi przywilejami, zawartymi w przepisach prawno-liturgicznych.

Bez względu na jakiekolwiek inne postanowienia.

Sporządzono w siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 25 listopada 2015 roku.

+ Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Tłum. dr Stanisław Kalinkowski

III. Nauczanie Biskupów o Liturgii

Komunikat Konferencji Episkopatu Polski na 51. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Cebu na Filipinach (24-31 stycznia 2016)

***CHRYSTUS POŚRÓD WAS – NADZIEJA CHWAŁY* (Kol 1, 27)**

Czcigodni Kapłani, Osoby Życia Konsekrowanego,
Umiłowani, Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Św. Jan Paweł II uczył nas, że Kościół żyje dzięki Eucharystii (Encyklika *Ecclesia de Eucharistia)*. Wszyscy jesteśmy wezwani do nieustannego pogłębiania tej prawdy o głębokiej więzi Kościoła z Eucharystią. Pomocą w realizacji tego zadania są Kongresy eucharystyczne. Z radością chcemy poinformować, że w najbliższym czasie będziemy przeżywać już 51. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Cebu na Filipinach w dniach 24-31 stycznia 2016 roku.

Kongresy eucharystyczne mają już swoją ponad stuletnią tradycję. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbył się w Lille we Francji w 1881 roku pod jakże wymownym hasłem: *Eucharystia ratuje świat.* Ostatni Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny miał miejsce cztery lata temu w Dublinie pod hasłem *Eucharystia: komunia z Chrystusem oraz między nami*. Jeden z Międzynarodowych Kongresów był również w Polsce, we Wrocławiu w 1997 roku. Jego przesłaniem było hasło: *Eucharystia i wolność – Ku wolności wyswobodził nas Chrystus* (Ga 5, 1). To krótkie spojrzenie wstecz wyraźnie ukazuje, jak ważne treści zostają przekazywane światu w celebracji Kongresów eucharystycznych. W Eucharystii jest ratunek dla świata będący drogą życia w wolności od grzechu i w komunii z Bogiem oraz człowiekiem.

Równie ważnym momentem w ożywianiu kultu Eucharystii będzie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny na Filipinach. Przede wszystkim odczytujemy hasło Kongresu, którym są słowa św. Pawła z Listu do Kolosan: *Chrystus pośród was – nadzieja chwały* (Kol 1, 27). Ukazują one głęboką więź Eucharystii z nadzieją chrześcijańską. Dzisiejszy człowiek, przeżywający wiele trudności, cierpień i smutków, szuka prawdziwej nadziei. Kongres w Cebu niesie tę nadzieję każdemu człowiekowi, szczególnie temu najbardziej zagubionemu i cierpiącemu. Jest nią Jezus Chrystus, który w swoim paschalnym misterium śmierci i zmartwychwstania zbawia każdego człowieka.

Oczekiwany Kongres zwraca naszą uwagę na Filipiny, największy kraj katolicki w Azji. Ponad 80 procent mieszkańców to katolicy, którzy dają odważne świadectwo swojej wiary. Począwszy od przyjęcia chrześcijaństwa w XVI wieku, katolicy rozwinęli w sobie wielką cześć dla Eucharystii. Święta patronalne miast i wiosek oraz ważne rocznice i wydarzenia rodzinne połączone są zawsze z celebracją Mszy świętej. To ważny przykład dla wszystkich katolików, szczególnie dla żyjących w zlaicyzowanych krajach współczesnego świata.

Uwielbienie Eucharystii na Filipinach dokona się w wymiarze wielokulturowości, różnorodności religijnej i narodowościowej, którymi charakteryzuje się kontynent azjatycki. Będzie ono ukazaniem prawdy, że Kościół w celebracji Eucharystii otwiera się na wszystkie narody, religie i kultury. Ona jest także źródłem pokoju i dialogu w ramach tej różnorodności.

Wielką nadzieję pokłada się w młodych Filipińczykach, którzy, jak mówił św. Jan Paweł II, są „szczególnie odpowiedzialni wobec Chrystusa za Azję" (X Światowy Dzień Młodzieży w Manili w 1995 roku). Przeżycia Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego winny stać się także mocnym impulsem dla młodych ludzi na etapie przygotowań do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Wszyscy jesteśmy zaproszeni do udziału w Kongresie, do wspólnej modlitwy i manifestacji czci dla Eucharystii. Łączmy się duchowo z tą wielką celebracją Kongresu, aby doświadczać prawdy, że pośród nas jest obecny żywy Chrystus - *nadzieja chwały* (por. Kol 1, 27).

Dziękując za każdą modlitwę w intencji Kongresu Wszystkim z serca błogosławimy: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 369. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 10 czerwca 2015 roku

Arcybiskup Wiktor Skworc: Wskazania do przygotowania liturgii Niedzieli - Święta Chrztu Pańskiego (10 stycznia 2016)

Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, a także 1050. rocznica Chrztu Polski są okazją do ponownego podjęcia pogłębionej refleksji nad sakramentem chrztu świętego, aby na nowo wrócić do naszego „odrodzenia przez wodę i w słowie".

Wśród elementów koniecznych do udzielania chrztu świętego wyliczana jest chrzcielnica, która winna jaśnieć czystością i pięknem. Należy ją na Święto Chrztu Pańskiego przyozdobić, a jeśli zachodzi potrzeba dokonać jej odnowieniu - po konsultacji z Komisją Sztuki Sakralnej Archidiecezji Katowickiej, aby w Roku 2016 chrzcielnice w kościołach archidiecezji katowickiej godnie się przedstawiały. To właśnie przy nich należy udzielać sakramentu Chrztu Świętego.

W niektórych naszych kościołach nie ma jeszcze chrzcielnicy lub nie jest należycie eksponowana. Należy zatem zatroszczyć się o to, by owocem tego roku była chrzcielnica, jako ważny znak naszej wiary i ważny element wystroju wnętrza kościoła obok stołu Eucharystii i stołu słowa Bożego, które też powinny „jaśnieć czystością i pięknem".

Nadchodząca Niedziela - Święto Chrztu Pańskiego jest wezwaniem dla duszpasterzy i wiernych świeckich, aby powrócić myślą do chwili własnego chrztu oraz zastanowić się nad pierwszym sakramentem inicjacji chrześcijańskiej, bramą życia w Duchu i pierwszą Bramą Miłosierdzia.

Przed Niedzielą - Świętem Chrztu Pańskiego należy zachęcić wiernych w ogłoszeniach duszpasterskich (w niedzielę poprzedzającą - 3 stycznia lub w środę 6 stycznia), aby w Święto Chrztu Pańskiego przynieśli ze sobą do kościoła świece chrzcielne, komunijne lub inne, aby wspólnie w Niedzielę Chrztu Pańskiego z zapalonymi świecami odnowić przyrzeczenia chrzcielne. Przy chrzcielnicy należy wyeksponować paschał i zadbać o to,

aby w czasie liturgii był zapalony; to od niego niech płomień przekażą wiernym obecnym w kościele duszpasterze i służba liturgiczna.

W komentarzu na początku Mszy Świętej należy ukazać treść Niedzieli Chrztu Pańskiego, ważność oraz aktualność przyrzeczeń chrzcielnych. Podczas każdej Eucharystii należy stosować IV formę aktu pokutnego, pobłogosławić wodę i pokropić wiernych.

W celu podkreślenia znaczenia chrzcielnicy, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych należy sprawować przy niej, tak jak podczas Wigilii Paschalnej. W tym celu należy procesyjnie przejść do miejsca, gdzie jest usytuowana. Podczas przygotowania się do tej części liturgii można zaśpiewać kolędę. Będzie więc czas na podanie wiernym światła od paschału. Podczas powrotu do ołtarza można śpiewać: *Com przyrzekł Bogu* lub trzykrotnie śpiew *Chwała Ojcu.*

Niech homilia tego dnia zawiera myśli dotyczące sakramentu chrztu świętego, które zawiera KKK (por. 1265), aby przypomnieć naszą chrześcijańską godność i tożsamość. Można też omówić treść przyrzeczeń chrzcielnych, co może stanowić przygotowanie do ich ponowienia. Właściwym będzie przypomnieć też rodzicom chrzestnym wypowiedziane przez nich wobec wspólnoty parafialnej zobowiązanie do troski o religijne wychowanie ich chrześniaków. Nie wolno przy tym zapomnieć, że cała wspólnota eklezjalna ponosi odpowiedzialność za rozwój i zachowanie łaski otrzymanej na chrzcie.

W Modlitwie powszechnej niech nie zabraknie wezwań za wszystkich ochrzczonych, za szafarzy sakramentu chrztu świętego i za rodziców chrzestnych.

Zachęcajmy też wiernych, aby w tym roku duszpasterskim częściej podchodzić do parafialnej chrzcielnicy, zatrzymać się na krótką modlitwę, dotknąć znaku źródła wody chrzcielnej. Niech wierni czynią to w sposób szczególny w rocznicę własnego chrztu, a także na zakończenie liturgii Niedzieli - Święta Chrztu Pańskiego. A przy tej okazji zwróćmy uwagę na kropielnice przy wejściu do kościoła i znak krzyża czyniony z wykorzystaniem wody święconej.

Proponuje się, aby w Święto Chrztu Pańskiego nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej zanieśli chorym również wodę święconą, odnowili z nimi przyrzeczenia chrzcielne i zachęcili ich do jej używania przy codziennym czynieniu znaku Krzyża świętego.

Warto także przypomnieć tradycję przechowywania w domu wody święconej, wartość tego znaku i jego moc, zwłaszcza, gdy używany jest w geście błogosławieństwa. Można zachęcić, by owocem tego całego roku – rocznicy chrztu Polski – stały się ponownie małe kropielnice w naszych domach, aby każdy ochrzczony – świadomy zadań płynących z kapłaństwa chrzcielnego był „błogosławieństwem" i „błogosławił"!

Dziękując za zaangażowanie w przygotowanie liturgii Niedzieli - Święta Chrztu Pańskiego z serca błogosławię i wyrażam przekonanie, że jej właściwe przeżycie umocni świadomość chrzcielną nas samych i wiernych świeckich.

Szczęść Boże!

Katowice, dnia 1 stycznia 2016 roku

List Biskupa Elbląskiego do diecezjan w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego 2016)

Drodzy Siostry i Bracia jednej wiary w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela wszystkich narodów (por. Łk 2, 31), gromadzący się w kościołach, w święto Ofiarowania Pańskiego, zwane dawniej świętem Matki Bożej Gromnicznej!

Zwracam się do Was, aby przypomnieć znaczenie wydarzenia, które znajduje się u podstaw dzisiejszej liturgii. Pragnę też zatrzymać się chwilę przy stanie życia konsekrowanego, to jest poświęconego Bogu. Osoby konsekrowane, świeccy chrześcijanie i duchowni tworzą trzy różne stany w Kościele. Wreszcie chciałbym powrócić do tematu Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, który przeżywamy.

1. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Ewangelia według św. Łukasza opisuje ofiarowanie Jezusa w świątyni w Jerozolimie. Maryja i Józef byli osobami religijnymi. Wypełniali nakazy prawa mojżeszowego i zwyczaje judaizmu. Dlatego przynieśli czterdziestodniowe dziecko, Jezusa, na odpowiedni dziedziniec przy świątyni w Jerozolimie. Dokonali aktu ofiarowania Jezusa Bogu. Temu obrzędowi odpowiadało ich przekonanie, że Pan Bóg posiada prawo pierwszeństwa do dysponowania osobą i życiem chłopca. Pan Bóg, który jest Stwórcą człowieka, wie, która z dróg życia jest dla każdej i dla każdego z nas najlepsza. Gest ofiarowania Jezusa był wyrazem wiary Maryi i Józefa, ich religijnego posłuszeństwa, ale był to też gest zaufania mądremu i dobremu Bogu.

2. Życie konsekrowane

Dziś (2 lutego 2016) kończy się obchód Roku Życia Konsekrowanego w Kościele katolickim. Życie mnisze, zakonne, czy jeszcze w innych formach, poświęcone Bogu, nie należy do struktury władzy w Kościele. Należy do wymiaru świętości Kościoła. Życie konsekrowane ma być bowiem radykalnym dążeniem do dojrzałości chrześcijańskiej, do świętości. Kościół rozpoznaje i aprobuje charyzmat życia konsekrowanego. Greckie słowo „charyzmat" oznacza dar, dar Ducha Świętego, powołanie w konkretnym jego kształcie.

Życie konsekrowane przybierało w Kościele różne formy. Na skraju pustyni egipskiej uformowały się w IV wieku liczne wspólnoty mnichów. W wiekach średnich powstały klasztory, osobne dla mężczyzn i osobne dla kobiet. Zamknięte – skoncentrowane na modlitwie i otwarte – apostolskie. Życie zakonne było zawsze ruchem dobrowolnym, a nawet spontanicznym. Znajdowali się bowiem chrześcijanie, którzy pragnęli realizować wskazania Jezusa, ujęte w formie trzech zobowiązań: ubóstwa, czystości oraz posłuszeństwa.

W ciągu stuleci wspólnoty życia konsekrowanego przechodziły różne fazy: rozwoju, zastoju, kryzysu, a nieraz upadku. Niektóre instytuty trwają pomimo upływu czasu. Potrafią na nowo zdefiniować swoje zadania w zmieniającej się sytuacji. Stale powstają nowe instytuty i wspólnoty życia konsekrowanego. Obecnie odradza się, znany w okresie najwcześniejszych dziejów Kościoła, stan dziewic i wdów.

W diecezji elbląskiej spotkamy siostry: albertynki, benedyktynki misjonarki, elżbietanki, franciszkanki rodziny Maryi, jadwiżanki, józefitki, karmelitanki, katarzynki, klaryski wieczystej adoracji, nazaretanki, siostry Imienia Jezusa i wspomożycielki oraz franciszkanka misjonarka Maryi. Razem 92 siostry, 5 dziewic konsekrowanych i 4 pobłogosławione wdowy. W naszej diecezji pracują również zgromadzenia i zakony męskie: franciszkanie,

franciszkanie konwentualni, kapucyni, marianie, oblaci Maryi Niepokalanej, orioniści, pallotyni, pijarzy, redemptoryści, salezjanie, salwatorianie, werbiści i jeden michalita. Razem 74 zakonników. Siostrom, braciom oraz kapłanom z zakonów i zgromadzeń dziękuję za trwanie w powołaniu, za pielęgnowanie modlitwy i działalność duszpasterską.

Do wspólnot życia konsekrowanego zgłasza się dziś mniej kandydatek i kandydatów. Dlatego można mówić o kryzysie powołań. Ostatecznie jednak wspólnoty życia konsekrowanego nie muszą być liczebnie wielkie. Ważna jest jednak ich obecność w naszym społeczeństwie. Wspólnoty te swoim istnieniem przypominają o obecności Boga w świecie. Czynią to również poprzez noszenie odpowiedniego własnego stroju (tzw. habitu), a przede wszystkim przez systematyczną modlitwę oraz braterskie życie we wspólnocie. Trzeba pamiętać, że istnieją też wspólnoty sióstr, tzw. bezhabitowe. Ubierają się one tak, jak kobiety w ich środowisku.

3. Jubileusz Miłosierdzia

Z woli Ojca Świętego Franciszka przeżywamy rok Jubileuszu w Kościele, z akcentem położonym na miłosierdzie. Papież nieustannie przypomina nam, że Pan Bóg jest miłosierny. Odkrywamy miłosierne rysy Boga w Starym i Nowym Testamencie. Nie wyklucza miłosierdzia ani wszechmoc Boga, ani sprawiedliwość Boża, ani Jego wierność prawdzie. Miłosierdzie Boga nie oznacza wcale Jego słabości czy niekonsekwencji.

Właściwie ukształtowana wiara w miłosierdzie Boga nie prowadzi do spoufalenia się z Nim i do lekceważenia Go. Nie niszczy pełnej miłości bojaźni wobec Boga, to znaczy świadomości, że Pan Bóg jest godny najwyższego szacunku. Odkrycie, że Pan Bóg jest miłosierny to niezwykle ważne osobiste doświadczenie religijne. Ono przynosi nadzieję. Usuwa lęk. Daje poczucie bezpieczeństwa. Pomaga w odnalezieniu dróg wyjścia z trudnych sytuacji życiowych.

Rok Jubileuszowy w Kościele sprzyja naszemu powrotowi do Boga. Trzeba jednak przejść przez symboliczną bramę, przez drzwi miłosierdzia. Trzeba wejść w przestrzeń Kościoła i jego świętych znaków. Trzeba dotrzeć do sakramentu pokuty i pojednania. Ci, którzy nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, niech także przechodzą przez bramę miłosierdzia. Niech modlą się o umocnienie wiary przeżywanej we wspólnocie Kościoła. Należą bowiem nadal do ludu Bożego i nie zostali z niego wykluczeni.

4. Odpust jubileuszowy

Odpust jubileuszu jest ważnym uzupełnieniem sakramentu pokuty. Otrzymujemy go dla siebie albo ofiarujemy za zmarłych. Odpust czerpie swoją skuteczność z ofiary krzyża Jezusa Chrystusa. Przepisy uzyskania odpustu ustala Biskup Rzymu. Czyni to na mocy swoich uprawnień, czyli tak zwanej władzy kluczy. Jezus udzielił jej św. Piotrowi Apostołowi.

Odpustów nie wolno traktować jednak w sposób magiczny czy mechaniczny, jak to zdarzało się w przeszłości. Mają one swoje miejsce w procesie naszego nawrócenia i uświęcenia. Ważniejszymi od odpustu są sakramenty święte: pokuty i namaszczenia chorych. Odpusty dopełniają działanie obu tych sakramentów.

Na skutek naszych grzechów, zaciągnęliśmy różne zobowiązania. Ciąży na nas odpowiedzialność wobec Pana Boga i ludzi, którym wyrządziliśmy zło. W sakramencie pokuty Pan Bóg daruje nam winy. Pozostaje jednak obowiązek zadośćuczynienia Bogu i ludziom, obowiązek naprawy zła i pokuty. Nie zawsze jest to, z różnych powodów, w pełni możliwe. Odpust jest darowaniem kar, które powinny nas spotkać w doczesności z racji popeł-

nionego zła. Odpust jest gestem miłosiernego Boga wobec nas, gdy podejmujemy trud nawrócenia i porządkowania naszego życia. Czynimy to wielokrotnie, stąd też możliwość wielokrotnego otrzymania odpustu.

Zakończenie

W dniu święta Matki Bożej Gromnicznej, niech wszystkich uczestników Mszy św. ogarnie błogosławieństwo Trójjedynego Boga: Ojca i Syna i Ducha Świętego.

† Jacek Jezierski
Biskup Elbląski

Elbląg, dnia 31 stycznia 2016 roku

List pasterski Biskupa Drohiczyńskiego na Boże Narodzenie 2015 roku

W Jezusie Chrystusie uobecnia się dzieło zbawienia

Drodzy Bracia w Kapłaństwie, Czcigodne Siostry i Bracia zakonni, Kochani Diecezjanie!

1. Czas Adwentu, to czas wytężonej pracy kapłanów i wspierających ich katechetów oraz pracowników kościelnych. Wiemy, że każdy z was stara się jak najlepiej przygotować siebie i wiernych do przeżycia misterium wcielenia Syna Bożego w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Podobnie jak w roku ubiegłym, piszę do każdego z Was, księży diecezjalnych i zakonnych, braci i sióstr zakonnych oraz do wszystkich diecezjan, ten adwentowo-bożonarodzeniowy list, w którym pragnę nawiązać do tego, co przed nami. Nade wszystko pragnę serdecznie podziękować kapłanom za gorliwą pracę w parafiach, we wspólnotach, w instytucjach drohiczyńskiego Kościoła, na misjach poza diecezja i poza krajem. Szczególnie myślę o kapłanach seniorach, dziękując im za wierną posługę połączoną często z cierpieniem. Wyrażam wielką wdzięczność wspólnotom zakonnym, katechetom, pracownikom kościelnym oraz wszystkim diecezjanom.

2. W czasie Świąt Narodzenia Pańskiego przeżywamy radość ze spotkania z przychodzącym na świat Bogiem. Odwieczne „Słowo Boga stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1, 14). To misterium wypełniło się w rodzinie, a chociaż w niezwykle skromnych warunkach betlejemskiej stajni, to w atmosferze rodzinnego ciepła. „Betlejem" – znaczy „dom chleba". Spoglądając też na dom w Nazarecie i Świętą Rodzinę, odkrywamy tam wspólnotę żyjącą pełnią miłości i ciepła. Doświadczenie to daje nam szanse do odbudowywania i umacniania więzów miłości w naszych domach rodzinnych przez wspólne pielęgnowanie szacunku dla polskich tradycji religijnych, również tych związanych z Bożym Narodzeniem. Starajmy się, by nie zniknął nigdy z życia rodzin wspólny śpiew kolęd i udział w Pasterce. Pamiętajmy zawsze, że idąc z rodziną na niedzielną Eucharystię prawdziwie idziemy do „domu chleba", w którym Chrystus uobecnia dzieło zbawienia i karmi nas swoim Ciałem – Chlebem życia. W ten sposób buduje się i umacnia dom rodzinny,

w którym każdy czuje się bezpiecznie, jest kochany i kocha innych. Rodzice troszczą się o swoje dzieci, również i te które się pogubiły, a nawet odeszły. Biorąc odpowiedzialność za dom rodzinny, każdy dorasta do odpowiedzialności za siebie i innych.

3. Z woli Opatrzności Bożej w I Niedzielę Adwentu rozpoczęliśmy obchody Jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski. Dzięki łasce Bożej i jakże mądrej decyzji księcia Mieszka I, Wielkanoc 966 roku zapoczątkowała tworzenie się nowego narodu i państwa, które weszło do Kościoła Chrystusowego, a także w dziedzictwo kultury chrześcijańskiej. Przyjęcie chrztu świętego włączyło bowiem Polskę w rodzinę narodów zachodniej Europy związanej z katolicyzmem rzymskim. Co więcej, religia chrześcijańska stała się przestrzenią jednoczącą różne plemiona słowiańskie oraz czynnikiem rozwijającym naszą kulturę narodową. Jesteśmy też wdzięczni czeskiej księżniczce Dobrawie (Dąbrówce), która tak mocno przyczyniła się do dzieła ewangelizacji naszej ojczyzny. Rozpoczynając jubileuszowe obchody tamtego wydarzenia, nie możemy ograniczać się tylko do historycznych wspomnień, ale pragniemy przede wszystkim odnowić duchowe oblicze naszego narodu i naszej diecezji. Chrzest święty jest bowiem śmiercią i zmartwychwstaniem, przemianą starego człowieka w nowego. Święty Paweł jasno wyjaśnił nam, na czym polega chrzest, odwołując się do historii własnego życia: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20). Chodzi zatem o nasze zbawienie, o rozwój wiary w naszych rodzinach i społecznościach, o wzmocnienie ducha świadectwa i apostolatu. 1050 lat temu Polska rozpoczęła pielgrzymkę wiary, którą znaczą między innymi piękne kościoły, klasztory, a także błogosławieni i święci czasów przeszłych i współczesnych.

Pomocą w przeżywaniu jubileuszu Chrztu Polski będzie książeczka zatytułowana *Odkryj skarb Chrztu Świętego.* Książeczkę tę pozostawią w każdym domu duszpasterze w czasie kolędowych odwiedzin. Pomoże ona jeszcze bardziej poznać piękno sakramentu Chrztu Świętego i przygotować się do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Rodzicom chrzestnym niech przypomni, że są wezwani do pomocy ochrzczonym, aby prowadzili chrześcijańskie życie i wiernie wypełniali obowiązki złączone z przyjętym sakramentem (kan. 872 KPK). Chodzi bowiem o to, abyśmy wszyscy zwrócili się do Chrystusa – dawcy prawdziwego życia, światła i pokoju. Dziękując Bogu i naszym przodkom za dar Chrztu Świętego, starajmy się zawracać z błędnie obranych dróg i na nowo łączyć się z Chrystusem, który jest jedyną i zawsze aktualną „drogą, prawdą i życiem" (J 14, 6). Wracając do zobowiązań chrzcielnych, będziemy coraz bardziej stawać się dziećmi Bożymi, którzy całym swoim życiem są skierowani na Boga i bliźniego.

4. W przyszłym roku przeżyjemy wielkie wydarzenie o charakterze ogólnoświatowym. Polska i Kościół w Polsce będzie gospodarzem i uczestnikiem Światowych Dni Młodzieży. Wyrażam wdzięczność naszej młodzieży, władzom świeckim oraz środowiskom kościelnym za włączenie się w przygotowania na przyjęcie gości w diecezji oraz na wyjazd do Krakowa na spotkanie z Ojcem Świętym. Hasłem Światowych Dni Młodzieży jest jedno z błogosławieństw wypowiedzianych przez Chrystusa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7). Temat miłosierdzia, podany na Światowe Dni Młodzieży, wpisuje się ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Miłosierdzia, który rozpocznie się 8 grudnia 2015 roku i zakończy się 20 listopada 2016 roku. Już dzisiaj zapraszam do świadczenia dzieł miłosierdzia, a także do pielgrzymowania do trzech kościołów stacyjnych, w których będziemy mogli doznawać łask odpustu zupełnego. Będą nimi: Ka-

tedra pw. Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie oraz dwie świątynie pw. Miłosierdzia Bożego: w Bielsku Podlaskim i Sokołowie Podlaskim.

5. Nasz rodak, święty Jan Paweł II, 5 czerwca 1991 roku na zakończenie liturgii sprawowanej w Białymstoku na Krywlanach, podczas IV Pielgrzymki do Polski, powołał do istnienia naszą diecezję mówiąc: „Ustanawiam dziś (...) Diecezję Drohiczyńską – ze stolicą w Drohiczynie – obejmującą teren tej części Diecezji Pińskiej, który znajduje się w obecnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej". Dzięki tej decyzji dołączyliśmy do pielgrzymki wiary Kościoła powszechnego – jako nowa jednostka Kościoła, jako Diecezja Drohiczyńska. Od 1991 roku łączy ona tradycje Diecezji Pińskiej i Siedleckiej, czyli Podlaskiej. W przyszłym roku będziemy więc dziękować Dobremu Bogu za dwadzieścia pięć lat istnienia naszego Kościoła lokalnego, który przez swoje struktury i dzieła prowadzi ewangelizację Podlasia i Mazowsza. Zapraszam Was wszystkich do udziału w uroczystościach liturgicznych, organizowanych zarówno w Katedrze, jak też w kościołach stacyjnych i parafialnych, a także do organizowania pielgrzymek do miejsc świętych. Całym sercem włączmy się w obchody jubileuszu i rocznic, które daje nam Opatrzność Boża. Ich program jest zamieszczony w ostatniej części niniejszej książeczki.

6. Ogłoszony przez Ojca Świętego Franciszka Rok Miłosierdzia czerpie swą moc z przesłania, które zawarte jest w radosnych słowach kolędy: „Bóg się rodzi..." W wieczór wigilijny Bożego Narodzenia całą naszą uwagę kierujemy na Dzieciątko Jezus narodzone w Betlejem. Kościół, który żyje w Polsce, chce być domem dla wszystkich, którzy szukają drogi do Boga. Jest bowiem otwarty dla wszystkich. Jako chrześcijanie ufamy, że troska o to, aby Kościół był naszym domem w parafiach, wspólnotach i rodzinach przyczyni się też do tego, by Polska, nasza ojczyzna, była prawdziwie domem dla nas wszystkich. Takie też są moje najlepsze życzenia na święta Bożego Narodzenia. Składam je wraz z Księdzem Biskupem Seniorem Antonim Pacyfikiem Dydyczem. Niech Wasze domy rodzinne będą coraz bardziej podobne do domu Świętej Rodziny z Nazaretu. Życzę z całego serca, aby wszyscy – każdy diecezjanin w kraju i za granicą, każdy kapłan, osoba życia konsekrowanego, rodzina, bezrobotni, chorzy i samotni – znaleźli oparcie w bliźnich oraz przeżyli głęboką radość płynącą ze spotkania z miłosiernym Zbawicielem. Niech miłość Chrystusa, narodzonego w Betlejem, umacnia wszystkich na Święta Bożego Narodzenia i na cały Nowy Rok 2016.

Z serca błogosławię Wam na ten Święty czas

+ Tadeusz Pikus
Biskup Drohiczyński

Drohiczyn, Boże Narodzenie 2015 roku

DEKRET
USTANOWIENIA SANKTUARIUM NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY W KOŚCIELE PARAFIALNYM W ZAKOPANEM

Kościół parafialny pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem na Krupówkach jest najstarszym kościołem w Archidiecezji Krakowskiej noszącym ten tytuł. Jako główna świątynia miasta Zakopane jest licznie nawiedzany przez wiernych, wśród nich bardzo wielu turystów, którzy zarówno w liturgii Eucharystii i podczas licznych nabożeństw, ale także w prywatnej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem wystawionym do całodziennej adoracji oraz w sakramencie pokuty spotykają się z Miłosiernym Bogiem. Wiele cennych inicjatyw duszpasterskich jest owocnie podejmowanych w zakopiańskiej parafii dla dobra rodziny.

Uznając szczególne znaczenie tej świątyni, niniejszym, zgodnie z przepisem kan. 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ustanawiam

SANKTUARIUM DIECEZJALNE NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY
W KOŚCIELE PARAFIALNYM W ZAKOPANEM.

Sanktuarium to, jako szczególne miejsce kultu i uzyskiwania Bożych łask cieszy się przywilejem możliwości uzyskania odpustu zupełnego przez wiernych, którzy nawiedzając to święte miejsce odmówią pobożnie *Ojcze nasz i Wierzę* w następujących dniach: w uroczystość tytularną, czyli święto Świętej Rodziny, a także raz w roku, w dzień dowolnie wybrany przez każdego wiernego przybywającego do sanktuarium oraz ilekroć biorą udział w pielgrzymkach organizowanych grupowo (*Enchiridion indulgentiarum,* Concessio 33, § 4). Należy ponadto spełnić warunki zawsze wymagane do uzyskania odpustu zupełnego: sakramentalna spowiedź, przyjęcie Komunii Świętej, wykluczenie wszelkiego przywiązania do grzechu, nawet powszedniego oraz dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego – mogą one także być wypełnione w dniach bliskich odwiedzin sanktuarium. (*Enchiridion indulgentiarum,* N. 20).

Kustoszem Sanktuarium ustanawiam każdorazowego proboszcza parafii pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem. Kustoszowi, wraz z innymi duszpasterzami, zlecam troskę o to, by parafianie i przybywający pielgrzymi mieli zapewniony obfitszy dostęp do środków zbawienia poprzez głoszenie słowa Bożego, odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza zaś przez sprawowanie Eucharystii i sakramentu pokuty oraz przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności.

W wypełnianiu swoich obowiązków kustosz będzie się kierował postanowieniami Kodeksu Prawa Kanonicznego i innych przepisów prawa, a także statutem sanktuarium, który opracuje i przedstawi do zatwierdzenia Arcybiskupowi Krakowskiemu.

Niech wierni przybywający do Sanktuarium doświadczają przemożnej opieki Jezusa, Maryi i Józefa, doznają pociechy w strapieniach i przez ufną modlitwę wypraszają potrzebne łaski dla Ojca Świętego i Kościoła powszechnego, Arcybiskupa Krakowskiego wraz z Archidiecezją Krakowską i całej Ojczyzny.

Wszystkim duszpasterzom, parafianom i pielgrzymom udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Kraków, dnia 18 stycznia 2016 roku

+ Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Przemyśl, dnia 13 grudnia 2015 r.

L. dz.: 1965/151/2015

DEKRET
W SPRAWIE USTANOWIENIA SANKTUARIUM ŚW. JANA PAWŁA II W KROŚNIE

Na wniosek proboszcza parafii pw. św. Piotra i św. Jana z Dukli w Krośnie oraz spełniając prośby wiernych, po zasięgnięciu niezbędnych opinii, widząc rozwijający się kult św. Jana Pawła II, stosownie do kan. 1230-1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego

ustanawiam

SANKTUARIUM ŚW. JANA PAWŁA II W KROŚNIE.

Integralną część niniejszego Dekretu stanowi Statut Sanktuarium.

Wszystkim wiernym, którzy pielgrzymować będą do krośnieńskiego Sanktuarium oraz włączą się w dzieło ewangelizacji, z serca błogosławię.

+ Józef Michalik
Arcybiskup Metropolita Przemyski

Kielce, dnia 15 listopada 2015 r.

Nr PU.II-138/15

DEKRET

Mając na uwadze pożytek wiernych oraz przepisy kanonów 1230-1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w odpowiedzi na skierowaną do mnie prośbę, po zasięgnięciu pozytywnej opinii Rady Kapłańskiej, ustanawiam kościół pw. Św. Wita w Uniejowie

Diecezjalnym Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Bolesnej.

Postanawiam także, że kustoszem tego Sanktuarium będzie każdorazowy proboszcz parafii pw. Św. Wita w Uniejowie.

Sanktuarium, do którego pielgrzymują liczni wierni kierujący się szczególną pobożnością, jest miejscem, gdzie w sposób wyjątkowy kustosz powinien zapewnić przybywającym dostęp do sakramentów świętych: Eucharystii, Pokuty i Pojednania, Namaszczenia Chorych oraz winien zatroszczyć się o gorliwą posługę głoszenia Słowa Bożego i ewangelizacji nawiedzających święte miejsce.

Księdzu kustoszowi, parafianom oraz wszystkim przybywającym do Sanktuarium udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

+ Jan Piotrowski
Biskup Kielecki

Kielce, dnia 3 grudnia 2015 r.

Nr PJ.V-304/15

DEKRET

Mając na uwadze pożytek wiernych, w odpowiedzi na skierowaną do mnie prośbę, po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Kapłańskiej Diecezji Kieleckiej, ustanawiam kościół pw. Błogosławionego Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie

Diecezjalnym Sanktuarium Błogosławionego Wincentego Kadłubka.

Postanawiam także, że kustoszem tego Sanktuarium będzie każdorazowy proboszcz parafii pw. Błogosławionego Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie.

Sanktuarium, do którego pielgrzymują liczni wierni kierujący się szczególną pobożnością, jest miejscem, gdzie w sposób wyjątkowy kustosz powinien zapewnić przybywającym dostęp do sakramentów świętych: Eucharystii, Pokuty i Pojednania, Namaszczenia Chorych oraz winien zatroszczyć się o gorliwą posługę głoszenia Słowa Bożego i ewangelizacji nawiedzających święte miejsce.

Ojcu kustoszowi, parafianom oraz wszystkim przybywającym do Sanktuarium udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

+ Jan Piotrowski
Biskup Kielecki

Kielce, dnia 16 grudnia 2015 r.

Nr PN.VIII-176/15

DEKRET

Mając na uwadze pożytek wiernych, w odpowiedzi na skierowaną do mnie prośbę, po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Kapłańskiej Diecezji Kieleckiej, ustanawiam kościół pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Nowym Korczynie

Diecezjalnym Sanktuarium Świętej Kingi.

Postanawiam także, że kustoszem tego Sanktuarium będzie każdorazowy proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Nowym Korczynie.

Sanktuarium, do którego pielgrzymują liczni wierni kierujący się szczególną pobożnością, jest miejscem, gdzie w sposób wyjątkowy kustosz powinien zapewnić przybywającym dostęp do sakramentów świętych: Eucharystii, Pokuty i Pojednania, Namaszczenia Chorych oraz winien zatroszczyć się o gorliwą posługę głoszenia Słowa Bożego i ewangelizacji nawiedzających święte miejsce.

Księdzu kustoszowi, parafianom oraz wszystkim przybywającym do Sanktuarium udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

+ Jan Piotrowski
Biskup Kielecki

Kielce, dnia 26 stycznia 2016 r.

Nr P.W.XIX-666a/1615

DEKRET

Mając na uwadze duchowy pożytek wiernych oraz przepisy kan. 1230-1234 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w odpowiedzi na skierowaną do mnie prośbę, po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Kapłańskiej Diecezji Kieleckiej, ustanawiam

Diecezjalne Sanktuarium Błogosławionego ks. Józefa Pawłowskiego

przy kościele pw. Błogosławionego ks. Józefa Pawłowskiego z Grona 108 Męczenników we Włoszczowie.

Postanawiam także, że kustoszem tego Sanktuarium będzie każdorazowy proboszcz parafii pw. bł. ks. Józefa Pawłowskiego z Grona 108 Męczenników we Włoszczowie.

Sanktuarium, do którego pielgrzymują liczni wierni kierujący się szczególną pobożnością, jest miejscem, gdzie w sposób wyjątkowy kustosz powinien zapewnić przybywającym dostęp do sakramentów świętych: Eucharystii, Pokuty i Pojednania, Namaszczenia Chorych oraz winien zatroszczyć się o gorliwą posługę głoszenia Słowa Bożego i ewangelizacji nKsiędzu kustoszowi, parafianom oraz wszystkim przybywającym do Sanktuarium udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

+ Jan Piotrowski
Biskup Kielecki

IV. Formacja Liturgiczna

ks. Stanisław Mieszczak SCJ

Teologia w obrzędach pierwszej profesji zakonnej

Życie zakonne spełnia ważną rolę w Kościele, dlatego niemal od samego początku jego ślady znajdujemy także w celebracjach liturgicznych, bo one ukazują różne wymiary życia Kościoła. Osoby duchowne, które spełniały posługi we wspólnocie, otrzymywały święcenia i błogosławieństwa. Mnisi i dziewice Bogu poświęcone składały w śluby w czasie obrzędów w kościele i wobec Kościoła, otrzymując jednocześnie umocnienie na tej drodze odpowiednim błogosławieństwem. Największą grupę stanowili zawsze świeccy, którzy z pomocą duchownych oraz osób konsekrowanych odkrywali zbawczą obecność Chrystusa i przeżywali swoje spotkanie z Bogiem w celebracjach sakramentalnych i nabożeństwach. Formy tej integracji z Kościołem zmieniały się w ciągu wieków i w zależności od kultury, o czym świadczą dzisiaj liczne dokumenty historyczne.

Kilka szczegółów historycznych

Obrzędy składania ślubów zmieniały się na przestrzeni wieków. Od form bardzo prostych do bardzo rozbudowanych, a nieraz także i o wątpliwej wartości teologicznej, które następnie Kościół oczyszczał i upraszczał. Te najbardziej wyrażające myśli Kościoła i Ewangelii często przetrwały. Prawdopodobnie najstarszy opis profesji zakonnej podaje nam Pseudo Dionizy Aeropagita (V/VI w), w swoim dziele *O Hierarchii kościelnej*[4]. Prawdopodobnie sam był mnichem z Syrii, a opisany przez niego obrzęd rozpowszechnił się na Wschodzie i na Zachodzie. Istotnymi elementami tego obrzędu była celebracja przy ołtarzu, której przewodniczył kapłan, pytanie o wolę wyrzeczenia się nie tylko grzechu, ale także pragnień, pouczenie, epikleza konsekracyjna, formuła wypowiedziana przez kandydata, obcięcie włosów przy jednoczesnym wzywaniu Trójcy Świętej, zrzucenie starego ubrania i przyodzianie w nową szatę oraz przekazanie znaku pokoju. Mnichów umieszcza Dionizy w potrójnym porządku całej wspólnoty chrześcijańskiej: purificandi, czyli katechumeni, którzy powinni się oczyścić; illuminati - oświeceni, czyli wszyscy ochrzczeni oraz ci, którzy dążą do doskonałości, czyli mnisi (ordo sacer monachorum).

Jest czymś oczywistym, że w początkach chrześcijaństwa trudno mówić o tym, co my dzisiaj nazywamy ślubami, obietnicami, formułami profesji. Pierwsi mnisi najprawdopodobniej okazywali pragnienie służenia Bogu do śmierci we wspólnocie przez zwykłe przyjęcie szat tej wspólnoty. W ten sposób wyrażało się publicznie zobowiązanie do takiego życia[5].

Na przestrzeni wieków identyfikujemy dzisiaj trzy typy profesji zakonnej. Tak przynajmniej wskazuje na to analiza dokumentów. Wylicza się zatem professio super altare – profesja składana na ołtarzu, professio in manibus – profesja składana w ręce przełożonego, professio super hostiam – profesja składana wobec hostii[6].

---

[4] S. DIONYSIUS AREOPAGITA, *De ecclesiastica hierarchia,* cap. VI: PG 3, 533A-C.

[5] M. AUGÉ. *Professione religiosa* (voce), w: *"Nuovo Dizionario di liturgia",* D. Sartore, A. Triacca (red.), Edizioni Paoline, Roma 1984, 1130.

[6] Tamże 1130-1135.

Professio super altare

Już sama nazwa sugeruje związek z ołtarzem i celebracją eucharystyczną. Klasycznym przykładem jest tutaj profesja w tradycji benedyktyńskiej. Zgodnie z Regułą św. Benedykta[7] brat ma być przyjmowany w kościele i tam wobec wszystkich ma „przyrzec swą stałość, zakonność obyczajów swoich i posłuszeństwo, w obliczu Boga i świętych Jego"[8]. Sporządza zatem własnoręcznie dokument i osobiście kładzie go na ołtarzu. W momencie składania wypowiada werset *Suscipe me, Domine, secundum eloquium tuum et vivam, et ne confundas me ab expectatione mea* (Ps 119, 116)[9]. Cała wspólnota powtarza ten werset trzykrotnie, dodając na końcu *Gloria Patri.* Następnie nowicjusz upada do stóp każdego z braci prosząc o modlitwę za niego. Nowicjusz jest odtąd uważany za członka wspólnoty.

W ten sposób wyraża się głębokie znaczenie konsekracji zakonnej. Zakorzeniona jest ona w tajemnicy ołtarza, na którym uobecnia się ofiara samego Jezusa Chrystusa. Ofiara człowieka jest na tym ołtarzu włączana w ofiarę Zbawiciela i uświęcana w celebracji. Umieszczenie tego obrzędu w czasie offertorium nadaje mu taki właśnie sens. Znakiem zewnętrznym tego aktu jest złożenie własnoręcznie napisanej formuły na ołtarzu. Zabiera ją potem opat i nie oddaje mu jej, nawet gdyby opuszczał zakon[10].

Bardzo ważnym elementem w tej profesji, ale chyba także i w innych, jest oracja, która nawiązuje do epiklezy stosowanej w tym momencie na Wschodzie. Modlitwa nad profesem jest aktem Kościoła, dlatego Kościół prosi o łaskę, by to złożenie profesji miało prawdziwy wymiar ofiary. W Tradycji często podkreśla się także związek profesji ze chrztem świętym[11]. Za przykład może posłużyć *Oratio pro renuntiantibus saeculo* (Ge 1574)[12].

Professio in manibus

Ta forma profesji pojawia się w XI i XII wieku, wraz z powstaniem i rozwojem zakonów kanonickich, a potem także żebraczych. Jest to epoka feudalna i wszelkie formy rytów poddaństwa wyższemu autorytetowi rozwijały się w tamtejszej kulturze i zwyczajach. Omawiany sposób składania profesji wyrósł ze zwyczaju immixtio manuum, czyli kontraktu między wasalem (iunior) a panem (senior). Był to moment wejścia w służbę u danego pana i oddanie się pod jego opiekę. Wasal klęcząc, wkładał swoje złożone ręce w ręce seniora i obiecywał mu wierność. Senior, na znak przyjęcia juniora do służby, dawał mu pocałunek pokoju. Ten zwyczaj został z początku zaadoptowany nie tyle do samej profesji zakonnej, ale jako obrzęd przyjęcia do zakonu, do nowicjatu. Odbywał się nie w kaplicy, ale w kapitularzu. Sama zaś profesja zakonna miała już miejsce przy ołtarzu. Z czasem, po XII wieku, professio in manibus została zintegrowana z professio super altare i odbywała się w przy ołtarzu. Widzimy ją w XIII wiecznych rytuałach profesji zakonnej u franciszkanów i dominikanów[13].

[7] Św. BENEDYKT, *Reguła*, cap. LVIII, 17nn: wyd. ŚW. BENEDYKT Z NURSJI. *Reguła. Żywot,* Tyniec 1985, 176.

[8] „Suscipiendus autem in oratiorio coram omnibus promittat de stabilitate sua et conversatione morum suorum et oboedientia, coram Deo et Sanctis eius, ut si aliquando aliter federit, ab eo se damnandum sciat quem inridit". Tamże.

[9] „Przyjmij mnie, Panie, według słowa Twego, a żył będę i nie zawstydzaj mnie w oczekiwaniu moim".

[10] *Reguła* c. LVIII, 29.

[11] M. AUGÉ, *Professione religiosa,* dz. cyt., 1131n.

[12] *Liber sacramentorum Romanae Aecclesiae ordinis anni circuli,* L.C. MOHLBERG (ed.), Casa Editrice Herder – Roma 1981.

[13] M. AUGÉ, *Professione religiosa,* dz. cyt., 1133.

Chociaż obydwie dotychczas omawiane formy zintegrowały się z czasem, to różnice ukazują charakterystyczny rozwój myśli Kościoła w tej kwestii. Professio super altare podkreśla rolę stałości miejsca. Z miejscem złożenia profesji w danym kościele wiąże się ofiara zakonnika realizowana w tym właśnie miejscu, na tym ołtarzu. Ponadto on ofiaruje siebie, a wspólnota zabezpiecza mu jedynie dom, klasztor, gdzie może realizować swoją obietnicę. W professio in manibus podkreśla się pewien rodzaj dobrze pojętego kontraktu między składającym profesję, a wspólnotą, która go przyjmuje. Profes oddaje się Bogu we wspólnocie, a ta obiecuje mu pomoc. Cechą charakterystyczną tej profesji jest podkreślenie posłuszeństwa i zobowiązanie się wspólnoty, przez przełożonego, do opieki nad zakonnikiem[14]. Już nie miejsce, a raczej wspólnota i przełożony stanowią sposób zakorzenienia zakonnika. Jest to konieczne, bo zakony stały się bardzo misyjne i duszpasterskie.

Professio super hostiam

Jest to profesja wprowadzona przez św. Ignacego z Loyoli (1491-1556), ale prawdopodobnie korzenie tego zwyczaju są starożytne. Dokumenty wskazują, że również w średniowieczu pojawiała się ta praktyka . Polegała ona na tym, że profesję składano po przyjęciu Komunii przez celebransa, a przed komunią świętą wiernych, w momencie gdy kapłan ukazywał hostię. Gdzieniegdzie w podobny sposób odbywało się ślubowanie żołnierskie w czasach św. Ignacego.

Kandydat do życia zakonnego czytał napisaną przez siebie formułę profesji, następnie przekazywał ją celebransowi, a ten składał ją na ołtarzu i wtedy profes przyjmował Komunię świętą. Wyrażało to niewątpliwie osobisty związek z Chrystusem, jaki powstaje w momencie złożenia ślubów i przyjęcia Komunii świętej. Taki zwyczaj składania ślubów bardzo rozpowszechnił się w Kościele, szczególnie w zgromadzeniach żeńskich. Pomimo, że od XVII wieku praktyka ta była zakazywana przez Świętą Kongregację ds. Obrzędów, jednak wpływy jezuitów powodowały jej powrót, szczególnie w 1894 roku, za czasów Leona XIII. W obecnym rytuale zakazuje się nowym zgromadzeniom zakonnym wprowadzania takiej formy obrzędu profesji, a te instytuty, które takiej używają, zachęca się do odstąpienia od niej. Uważa się bowiem, że nie jest ona zgodna „z dobrze rozumianym duchem liturgii" (OPZ 15).

We wszystkich tych trzech formach profesji, które rozwijały się na Zachodzie, można dostrzec wyraźnie dwie idee przewodnie. Pierwsza to coraz większe podkreślanie roli, jaką spełnia wola w życiu człowieka, której decyzje powinny brać pod uwagę to co mówi rozum oraz uczucia. Ograniczenie się tylko do jednej z tych władz zawsze prowadzi do wypaczenia. Do tak ważnego aktu religijnego potrzebna jest integracja tych władz człowieka. Z pomocą przychodzi tutaj także druga idea, dostrzegana w rozwoju historycznym profesji, a jest to umocowanie prawne tego aktu, które pomaga doprecyzować jego formy, określić kiedy akt jest dokonany, a kiedy nie.

Potrzeba odnowy

Sobór Watykański II wskazał drogi odnowy Kościoła, a w tym także drogę odnowy życia zakonnego. Nowe spojrzenie Kościoła na siebie, na Jego relację do świata, dostrzeżenie innych wspólnot chrześcijańskich i krytyczne spojrzenie na własne obrzędy, kazały także spojrzeć w nowy sposób na życie zakonne i jego rytuał. Dekret soborowy „O przystosowanej odnowie życia zakonnego"[15] już swoim tytułem mówi wiele. Przystosowana do

[14] Tamże, 1134.

[15] SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Perfectae caritatis,* O przystosowanej odnowie życia zakonnego (28 X 1965).

współczesności odnowa życia zakonnego obejmuje zarówno nieustanne powracanie do źródeł wszelkiego życia chrześcijańskiego i do pierwotnego ducha instytutów, ale także ich przystosowanie do zmienionych warunków naszych czasów. Odnowa do której nakłania nas Duch Święty i ku której prowadzi nas Kościół, winna być przeprowadzona według wskazanych tam zasad. A one mówią,
- że ostateczną normą życia zakonnego jest naśladowanie Chrystusa,
- że każdy instytut powinien zachować swój charakter, zgodny z duchem założycieli i doświadczeniem historycznym, bo wtedy stanowi bogactwo dla całego Kościoła,
- że wszystkie instytuty winny żyć mocno życiem Kościoła, z Nim być związane,
- że wszyscy zakonnicy powinni zdawać sobie sprawę z kondycji życia społeczeństwa z którego wyrastają,
- że dostosowanie do wymogów współczesnego życia musi być w ścisłej relacji do pogłębionego życia z Chrystusem przez realizację rad ewangelicznych (PC 2).

Zmiana była konieczna, gdyż zmieniło się wiele w życiu społeczeństw. Jednym z ważnych filarów życia społeczeństw, jest jego sposób pojmowania wartości fundamentalnych i zasad kierujących życiem. Nazywamy to filozofią. Pod koniec XIX wieku powszechnie dominował racjonalizm. Dwie wojny światowe zburzyły iluzje. Egzystencjalizm doprowadził do pesymistycznego spojrzenia na życie. Utopijne ideologie komunizmu i socjalizmu również się zawaliły. Postmodernizm doprowadził do upowszechnienia się postawy ironii i cynizmu. Dzisiaj dominują zasady utylitaryzmu, według których człowiek musi znaleźć szczęście tu i teraz[16]. Propozycja życia zakonnego staje w kompletnej sprzeczności z tymi ideami albo staje się jednocześnie wyzwaniem prawdziwie prorockim.

Jeszcze głębsze zmiany naznaczyły społeczeństwo w dziedzinie religijności. Rozwój psychologii w XIX wieku pozwolił na głębsze zrozumienie zjawiska religii i doświadczenia religijnego. To naukowe spojrzenie rozróżniło zewnętrzne formy religijności, które polegają na zaakceptowaniu pewnych kodów i wierzeń oraz wewnętrzne, które polega na wewnętrznym przyjęciu wiary. Objawienie jest pojmowane jako różny sposób obecności Innego przy człowieku. Wzrasta tendencja do tego, by nie tyle opierać się na zewnętrznych autorytetach, ale raczej na bezpośrednim kontakcie z Bogiem, który się z nami komunikuje. Człowiek dzisiaj jest bardziej zainteresowany rozumieniem symboli religijnych i rytuałów. Podważa się rolę hierarchii oraz instytucji. Powszechne zapotrzebowanie na pluralizm budzi zainteresowanie innymi religiami. Istotę prawdy nie widzi się już w dogmatach, ale w doświadczeniu i dialogu. Zmienił się sposób rozumienia religii, od pojmowania jej jako wertykalne odniesienie do transcendencji, do poszukiwań transcendencji w wymiarze horyzontalnym[17]. I w tej perspektywie potrzeba nowej energii zakonników, by dostrzegając pozytywne zjawiska, umieli jednak zaświadczyć o istocie swojej relacji z Chrystusem w Kościele.

Sobór nawołuje więc do dostosowanej odnowy życia zakonnego w zmienionych warunkach społecznych i religijnych. Po Soborze dyskutowano o różnych aspektach życia zakonnego. Na przykładzie opracowań tych dyskusji w zakonie jezuitów można wskazać, że powszechnie zajmowano się z początku samą regułą, potem dyskutowano o odnowie jej tekstu, nad rozumieniem ślubu posłuszeństwa, nad rolą wspólnoty, o wyzwaniu jaki stanowi ślub ubóstwa, wreszcie zajmowano się misją zakonu i obecnie najczęściej dysku-

[16] F. PUDHICHERRY (SJ), *The Constitutions of the Society of Jezus. An Analysis and Commentary on Changing Interests and Perspectives (1900-2009)*, w: "Ignaziana" 14 (2012) 32.

[17] Tamże, 33.

tuje się o jego duchowości[18]. Ale powszechnie w Kościele nawołuje się także do zmiany samych rytuałów, które często na przestrzeni wieków obrosły w różne zwyczaje, trudne do zrozumienia dzisiaj. Zasadą odnowy rytuałów powinno być dążenie do większej „jednolitości, prostoty i dostojeństwa"[19]. Obrzędy powinny wyrażać „istotę i ducha każdej rodziny zakonnej" oraz charakterystyczne cechy ich duchowości[20]. Podkreśla się mocno znaczenie składania profesji w czasie celebracji Eucharystycznej, która jest uobecnieniem Ofiary Chrystusa. Zakonnik włącza się wtedy w tę Ofiarę, oddając się wraz Chrystusem Ojcu.

Rytuał nad którym się dzisiaj pochylamy, jego editio tipica, został zatwierdzony i wydany przez Pawła VI w języku łacińskim 2 lutego 1970 roku, a jego reimpressio emendata jest datowana na rok 1975. Ta księga liturgiczna w wydaniu typicznym (wzorcowym) zawiera dokumenty wstępne, praenotanda, dwie części obrzędów profesji zakonnej, czyli pars prior: ordo professionis religiosorum oraz pars altera: ordo professionis religiosarum, ritus promissionis religiosae. Ostatnia część to appendix zawierający przykładowe formuły profesji oraz różne formularze Mszy świętych związanych ze ślubami.

Po wydaniu tekstu łacińskiego wszystkie zakony i zgromadzenia oraz instytuty życia konsekrowanego zaczęły opracowywać swoją własną wersję tych obrzędów, uwzględniającą charakterystyczne cechy własnej duchowości i własne tradycje. Dlatego nie widziano potrzeby tłumaczenia tego rytuału na język polski.

Dokumenty kościelne wydane później, chociażby Kodeks Prawa Kanonicznego (1983), Ordo Benedictionum (1984), Caeremoniale episcoporum (1985) oraz w jakiejś mierze także nowe wydanie Missale romanum (2002) musiały mieć wpływ na formowanie się obrzędów profesji w różnych instytutach zakonnych. Kiedy obecnie pojawia ogólny rytuał w języku polskim, też nie jest on zwykłym tłumaczeniem wersji łacińskiej z 1975 roku. Uwzględniono bowiem cały proces rozwoju ustawodawstwa również w tym zakresie. Również tutaj mamy dokumenty wstępne, wstęp teologiczno duszpasterski, część pierwsza – Obrzędy profesji zakonników, część druga – Obrzędy profesji zakonnic, część trzecia – Czytania biblijne i śpiewy oraz na końcu dodatek ze wzorami formuły profesji. W odróżnieniu od rytuału łacińskiego, w rytuale polskim mamy czytania zebrane razem, w części trzeciej, i podano je w całości. W ten sposób rytuał może służyć także za lekcjonarz. Formularze Mszy świętych, zasadniczo te same, umieszczono w części pierwszej i drugiej, dostosowując teksty do zakonników i zakonnic. W rytuale polskim opuszczono także celebrację złożenia obietnic, co zostało „zawieszone" w Kościele wraz z wejściem nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Profesja zakonna aktem w Kościele

Życie zakonne wypływa z tajemnicy Kościoła. Chrystus zawsze obecny w swoim Kościele ofiaruje siebie osobie powołanej przez Boga i w profesji rad ewangelicznych przyjmuje ofiarowanie się chrześcijanina, prowadząc go do Ojca. W ten sposób Kościół ukazuje Chrystusa, a jednocześnie objawia siebie jako Oblubienicę Zbawiciela. Przez życie zakonne w Kościele pełniej wyraża się miłość Boża i przez życie oraz świadectwo zakonników znajduje sposób wyrazu w realiach konkretnego życia (por. KKK 926). „W ten sposób,

[18] Tamże, 55.

[19] SC 80: "Oprócz tego należy ułożyć obrzęd profesji zakonnej i odnowienia ślubów, który by przyczynił się do większej jednolitości, prostoty i dostojeństwa, powinni go przyjąć ci, co podczas Mszy świętej składają lub odnawiają śluby, z zachowaniem jednak prawa partykularnego".

[20] ŚWIĘTA KONGREGACJA KULTU BOŻEGO, dekret *O wprowadzeniu nowych obrzędów profesji* (2 lutego 1970).

zgodnie z zamiarem Bożym, powstała przedziwna rozmaitość wspólnot zakonnych, która wydatnie przyczyniła się do tego, że Kościół jest nie tylko przysposobiony do wszelkiego dobrego dzieła i gotowy do wykonywania posługi celem budowania Ciała Chrystusa, lecz także okazuje się ozdobiony różnymi darami swoich dzieci, jak oblubienica strojna dla męża (AP 21, 2); przezeń też daje się poznać wieloraka mądrość Boża" (PC 1).

Rady ewangeliczne są darem Bożym, który Kościół otrzymał od naszego Pana. Nie są to tylko jakieś nakazy prawne, które władza kościelna ustanawia w Kościele. Owszem, Kościół pod przewodnictwem Ducha Świętego ma obowiązek troszczyć się o ich autorytatywne tłumaczenie i sposób ich realizacji we wspólnocie Kościoła (KK 43). Jest to droga Chrystusa, a więc coś podobnego do znaku sakramentalnego. Ich celem jest rozwój człowieka w miłości do Chrystusa i do drugiego człowieka. Podkreśla to także sam rytuał, szczególnie w momencie przekazywania reguły czy konstytucji zakonnych[21]. Prowadzą więc one w konsekwencji do szczególnego zjednoczenia z Kościołem (KK 44). W ten sposób Kościół może lepiej ukazywać Chrystusa, zarówno wiernym jak i niewierzącym (LG 46).

Takie związanie zakonnika z Kościołem musi być widoczne także w samym rytuale profesji, czyli w akcie liturgicznym, gdzie oddaje się Bogu w Kościele. Przedmiotem naszych badań jest rytuał profesji czasowej. Jest to niejako wstępny stopień, poprzez który „nowicjusz zobowiązuje się wobec Boga i Kościoła do zachowania rad ewangelicznych przez pewien czas"[22]. Skromna i prosta celebracja liturgiczna, do jakiej wzywa Kościół, pozostaje jednak celebracją liturgiczną Kościoła. Przewodniczy jej celebrans, który niekoniecznie musi być przełożonym instytutu. Jest jednak zawsze przedstawicielem Kościoła świętego. Będzie to widoczne szczególnie w przypadku profesji zakonnic. Celebracja nie tylko odbywa się najczęściej w czasie obrzędów Mszy świętej, ale także według rytuału zatwierdzonego przez kompetentny autorytet w Kościele.

Śluby składane są wobec Boga i Kościoła, chociaż na ręce przełożonego instytutu: „O co prosicie Boga i Jego Kościół święty?"[23]. Ostatecznie to On właśnie poleca ich Bogu, także przyjmuje śluby i przez publiczną modlitwę wyprasza pomoc i łaskę Boga dla składających. To Kościół włącza ofiarę składających profesję do Ofiary eucharystycznej i w ten sposób staje się ona częścią dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa, realizowanego w Kościele. Tak określa to modlitwa przed złożeniem profesji, w której jako cel ślubów wymienia się udoskonalenie życia, by przyniosło chwałę imieniu Boga i przyczyniło się do zbawienia ludzi (OPZ 29; 129). Taki jest też cel działalności Kościoła[24].

Związek z Kościołem wyraża się także poprzez odwołanie do chrztu świętego, który jest bramą prowadzącą do wspólnoty zbawionych. Już od najstarszych formuł Kościół podkreślał ten związek. W omawianym rytuale widzimy to w dialogu, w którym Kościół pyta o intencję kandydata. Wspomina wtedy, że proszących Pan Bóg już poświęcił w sakra-

[21] OPZ 32: „Przyjmij regułę (konstytucję) naszej rodziny zakonnej, abyś przez jej wierne zachowywanie osiągnął doskonałą miłość". Trochę inaczej jest to pokazane przy ślubach zakonnic. Tam ta myśl o miłości została wyrażona w śpiewie po przekazaniu reguł. Jest to psalm 45 wraz z antyfoną „Znalazłam umiłowanego mojej duszy" (Pnp 3,4).

[22] Wstęp 5, w: RYTUAŁ RZYMSKI, *Obrzędy profesji zakonnej:* wyd. polskie Katowice 2014, 4.

[23] OPZ 24; 124. Prośba jest skierowana do Boga i do Kościoła świętego, nie do zakonu. Po pozytywnej odpowiedzi ze strony składających profesję, aklamacja „Bogu niech będą dzięki!" wyraża radość całego Kościoła, a nie tylko wspólnoty zakonnej.

[24] M. AUGÉ, *La professione religiosa in Occidente*, w: *Scientia liturgica. IV Sacramenti e sacramentali,* A.J. CHUPUNGCO (dir.), Piemme – Casale Monferrato 1998, 338-340.

mencie chrztu świętego (OPZ 27; 127). Teraz przez śluby chcą się z tym Bogiem jeszcze ściślej zjednoczyć.

Wymiar eklezjalny trzeba nieustannie podkreślać, szczególnie dzisiaj, wobec tendencji intymistycznych oraz szukania ekstrawaganckich form wyrażenia własnej pobożności. Prostota obrzędu i podporządkowanie go myśli Kościoła pomoże także pogłębić cnotę pokory i posłuszeństwa, tak bardzo potrzebnych na tej drodze życia.

Struktura obrzędu

Obrzęd I profesji zakonnej należy do sakramentaliów i jego struktura oraz umiejscowienie jest podobne do innych obrzędów w tej części rytuału rzymskiego. Obrzęd zatem odbywa się w czasie Mszy świętej, po liturgii słowa, a przed przygotowaniem darów. To podkreśla tradycyjną myśl Kościoła, który pragnie oddanie się zakonnika włączyć w Ofiarę naszego Pana Jezusa Chrystusa, w Ofiarę eucharystyczną.

Powszechna zasada, że obrzędy sakramentalne i sakramentalia mają zazwyczaj miejsce po liturgii słowa, ma swoje głębokie uzasadnienie. Do ich celebracji potrzebna jest wiara, a ta rodzi się ze słuchania słowa Bożego (por. Rz 10, 17). Również złożenie profesji zakonnej wymaga odpowiedniej postawy wiary. Stąd słuchanie słowa Bożego pobudza serce wierzącego do odpowiedniej reakcji, do oddania się Bogu z wiarą. Może sam dobór czytań nie ma tak istotnego znaczenia, jednak jeśli są to czytania zaproponowane przez Kościół na Mszę świętą obrzędową, łatwiej będzie dostrzec owo szczególne działanie łaski Bożej w tym momencie.

Celebracja odbywa się w Kościele i kandydaci przedstawili już przełożonym swoje pragnienie podjęcia tej drogi. W tym momencie celebracji, po proklamacji Ewangelii, Kościół słowami celebransa wzywa kandydatów, by wobec zgromadzenia liturgicznego przedstawili publicznie swoją prośbę. Podobny jest sens także drugiej formy obrzędu, zwanej tutaj postulacją, kiedy to sami kandydaci, wobec celebransa i zgromadzonych, wyrażają swoje pragnienie. Rozumiejąc, że to pragnienie jest owocem działania Ducha Świętego w sercach kandydatów, zgromadzeni na celebracji wyrażają swoją radość aklamacją: „Bogu niech będą dzięki".

Homilia ma pogłębić rozumienie słowa Bożego w tym momencie. Rubryki podpowiadają, że „celebrans wyjaśnia kandydatom i ludowi czytania biblijne oraz sens profesji i wartość życia zakonnego dla osobistego uświęcenia wybranych oraz dla dobra Kościoła i całej ludzkości" (OPZ 26; 126).

Ważną rolę spełniają pytania zadane przez celebransa w imieniu Kościoła. Pytania są zasadniczo dwa. Dotyczą woli ściślejszego zjednoczenia się z Bogiem na drodze konsekracji zakonnej oraz zachowania ślubów czystości oraz ubóstwa i posłuszeństwa dla doskonalszego naśladowania Chrystusa. W ten sposób kandydaci wyrażają swoją wolę pójścia drogą wyznaczoną przez Kościół, a nie realizować tylko własnych pomysłów życiowych. Publiczne wyrażenie tej woli staje się także pewną formą wyznania wiary. W sformułowaniu tych pytań Kościół zawarł jeszcze przypomnienie, iż fundamentem tej konsekracji jest chrzest święty, a śluby są doskonalszą formą realizacji tego poświęcenia.

Przed samym aktem profesji mamy tradycyjną modlitwę, w której Kościół prosi Boga o łaskę dla kandydatów. Modlitwa ta będzie za chwilę analizowana bardziej szczegółowo, więc tutaj jedynie warto podkreślić, że przez nią Kościół przygotowuje kandydatów do spełnienia tego ważnego aktu.

Samo złożenie profesji jest osobistą odpowiedzią człowieka na otrzymaną łaskę, dlatego podstawową formą jest osobiste odczytanie aktu wobec celebransa, ale także w obecności przełożonego lub przełożonej. Ze względów praktycznych jest możliwe także wspólne

odczytanie aktu, gdy profesję składa większa ilość kandydatów, jednak na końcu musi się znaleźć osobiste „Tak, ślubuję".

Przekazanie oznak profesji różni się u zakonników i zakonnic. Zakonnicy teraz otrzymują strój zakonny i „sami go nakładają". Towarzyszy temu śpiew antyfony: „Oto pokolenie tych, którzy szukają Pana, którzy szukają oblicza Boga Jakuba" z Ps 24 (OPZ 31). Zakonnice natomiast już przed celebracją zakładają habit odpowiednio pobłogosławiony (OPZ 113), natomiast teraz przyjmują jedynie welon, przy śpiewie antyfony „Znalazłam umiłowanego mojej duszy" wraz z Ps 45 (OPZ 131). Innym znakiem profesji jest przekazanie reguł lub konstytucji zakonnych (OPZ 32; 132). W ten sposób wyposażony zakonnik i zakonnica wyruszają w drogę.

Oracja przed profesją

Należy przyjrzeć się dokładniej oracji odmawianej przez celebransa przed złożeniem profesji (OPZ 29; 129). Jej umiejscowienie jest charakterystyczne. Przed świętą czynnością, jaką będą wykonywać składający śluby, Kościół zanosi modlitwę do Boga, aby wejrzał na nich (respice). W modlitwie tej nie ma wprawdzie wyraźnej prośby o dar Ducha Świętego, ale cały sens tej modlitwy wskazuje na Jego moc. W tekście łacińskim została ona zatytułowana „Divinae gratiae expostulatio". Słowo „expostulatio" wyraża usilne błaganie (OPR I, 29; II, 32). Słowo zaś „respice" („wejrzyj") przywołuje na pamięć prośbę o przyjęcie darów z Kanonu Rzymskiego[25]. Ta prośba o łaskawe spojrzenie Boże i przyjęcie daru niewątpliwie wiąże się z udzieleniem łaski Jego Ducha, bo i czynność wykonywana za chwilę ma być naśladowaniem Jezusa Chrystusa, który „pełen Ducha" (por. Łk 4, 1) ofiarował siebie Ojcu.

Modlitwa ta jest starym zwyczajem chrześcijańskim, o którym mówił wspomniany wcześniej Pseudo Dionizy Aeropagita. Nazywał tę modlitwę wprost epiklezą konsekracyjną, po której następowało złożenie profesji. Nie sposób pominąć tutaj paralelizmu ze Mszą świętą. Przed słowami ustanowienia lub jak mówimy konsekracji, Kościół prosi Boga Ojca o dar Ducha Świętego, by przemienił te ziemskie dary w Ciało i Krew naszego Pana, w pokarm niebiański. Ofiara człowieka pozostawałaby zawsze niedoskonała, a nawet nędzna. Dopiero przemieniający dar Ducha Świętego powoduje udoskonalenie ofiary i przyczynia się do jej skuteczności.

W naszym przypadku ofiara złożona przez ślubujących ma doprowadzić do tego, by ich życie było wychwalaniem Imienia Boga i przyczyniało się do zbawienia ludzi. Tego nie może dokonać człowiek. Tu trzeba interwencji Boga. Przywołajmy więc tutaj jeszcze modlitwę arcykapłańską Jezusa Chrystusa, przekazaną nam przez św. Jana. W niej nasz Zbawiciel, świadomie zmierzający do złożenia najwyższej ofiary ze swojego życia, prosi Ojca za wybranych apostołów i swoich uczniów: „zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś" (J 17, 11n). Ta obecność imienia Boga w życiu człowieka wierzącego nie jest czymś przypadkowym. To jest obecność samego Boga. Bóg bowiem utożsamia się ze swoim imieniem, jest znakiem Jego obecności[26]. Dlatego wydaje się, że tłumaczenie polskie tego wyrażenia zubożyło teologiczne znaczenie sensu tej modlitwy. Tekst polski mówi bowiem: „spraw łaskawie, aby ich życie przyniosło chwałę Twojemu imieniu". Jednak tekst

[25] "Supra quae propitio ac sereno vultu respicere digneris et accepta habere …" (Kanon Rzymski).

[26] H. CAZELLES, *Imię* (hasło), *w: Słownik teologii biblijnej*, X. LEON-DUFOUR (red.), Pallottinum, Poznań-Warszawa 1985, 324.

łaciński mówi coś więcej: „ut eorum conversatio Nomen tuum glorificet". Czyli odnowione życie składających profesję ma być wychwalaniem imienia Boga. Bóg sam ma objawiać się w życiu osoby konsekrowanej. Przynoszenie chwały może sugerować tylko dobre życie, które będzie się Bogu podobać. Różnica jest bardzo subtelna i może nawet nieistotna, ale warto pamiętać, że „to Bóg sam jest w was sprawcą i chcenia i działania zgodnie z Jego wolą" (Flp 2, 13). Nasze dobre czyny wynikają z obecności Ducha Bożego w naszym sercu i ze współpracy z Nim, a nie tylko z dobrej woli człowieka.

Również drugi cel życia ofiarowanego Bogu w omawianej przez nas modlitwie jest znamienny. Tekst wskazuje jasno, że ma ono przyczynić się do zbawienia ludzi. W obydwu formułach, zarówno dla zakonników jak i dla zakonnic, to wyrażenie brzmi jednoznacznie[27]: „ma przyczynić się do zbawienia ludzi, nie tylko siebie samego". Rozumienie tego wyrażenia też jest bardzo ważne. Dzieło zbawienia jest niewątpliwie dziełem samego Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dokonał je w Misterium Paschalnym, czyli przez swoją błogosławioną Mękę, Zmartwychwstanie i chwalebne Wniebowstąpienie (por. KL 5). Pierwszym owocem tego Misterium jest Kościół święty, który przez sakramenty, a szczególnie przez Eucharystię uobecnia dzieło Zbawiciela dzięki mocy Ducha Świętego. Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, a szczególnie w czynnościach liturgicznych, bo pragnie realizować swoje dzieło odkupienia (KL 7). Udział w realizacji zbawienia, to nic innego jak pełny udział w życiu Kościoła, przez który Pan Bóg w Chrystusie realizuje je dzisiaj. I nie chodzi o własną, osobistą doskonałość, ale o udział w misji Chrystusa, obecnego w Kościele.

W modlitwie przed profesją celebrans prosi o wspomniane wyżej dary Boże, ale zobaczmy też, jak określa proszących o złożenie profesji „wobec Kościoła"[28]. Zarówno w przypadku zakonników jak i zakonnic określa się ich jako tych, którzy „ślubują zachowanie rad ewangelicznych i przyrzekają doskonalej naśladować Twojego Syna". Taki jest zresztą sens rad ewangelicznych. Trzeba jednak zauważyć, że tłumaczenie polskie idzie dalej w swojej interpretacji. W odróżnieniu od tekstu łacińskiego pojawia się tutaj pojęcie „doskonalszego naśladowania Chrystusa". Tekst łaciński mówi jedynie o oddaniu życia dla Boga zgodnie z radami ewangelicznymi. Chodzi o to samo, a jednak gdy rozbrzmiewa w tym momencie słowo o doskonalszym naśladowaniu Chrystusa, precyzuje się myśl Kościoła. Jednak wyrażenie polskie jest także trochę nieszczęśliwe, ponieważ użycie spójnika „i" sugeruje niejako istnienie dwóch czynności. Z jednej strony chodziłoby o ślubowanie rad ewangelicznych, a z drugiej o przyrzeczenie doskonalszego naśladowania Chrystusa. Tekst łaciński mówi jednak wyraźnie o jednej czynności, czyli o oddaniu życia Bogu przez ślubowanie rad ewangelicznych. W języku łacińskim w tekście modlitwy dla zakonnic jest mowa o bliższym (pressius) naśladowaniu Syna Bożego przez ślubowanie rad ewangelicznych. W tym też zawiera się sens profesji, że przez ślubowanie zachowania rad ewangelicznych oddaje się życie Bogu samemu i naśladuje z bliska Pana Jezusa Chrystusa.

---

[27] OPZ 29 „aby ich życie … przyczyniło się do zbawienia ludzi"; OPZ 129 „aby ich życie … przyczyniło się do zbawienia ludzi"; OPR I, 29 „ut eorum conversatio … mysterio redemptionis inserviat"; OPR II, 129 „ut earum conversatio … ad gentium salutem proficiat".

[28] OPZ 29: „którzy dzisiaj wobec Kościoła ślubują zachowywanie rad ewangelicznych i przyrzekają doskonalej naśladować Twojego Syna". Identycznie dla zakonnic OPZ 129. OPR I, 29: „qui hodie coram Ecclesia, evangelica profitentes consilia, vitam tibi dicare contendunt.."; OPR II,32: "quae hodie coram Ecclesia, evangelica profitentes consilia, Filium tuum pressius imitari contendunt".

Błogosławieństwo habitów zakonnic

Obrzęd błogosławieństwa habitu zakonnego znajdujemy dzisiaj tylko w tej części rytuału, która odnosi się do profesji zakonnic[29]. Dokonuje się go najlepiej w przeddzień ślubów (OPZ 112). W przypadku zakonników rytuał mówi jedynie o wkładaniu stroju zakonnego bezpośrednio po złożeniu profesji (OPZ 31).

Strój zakonny, w przypadku kobiet, odgrywa widocznie większą rolę. Trochę podkreśla to sama modlitwa błogosławieństwa habitu[30]. Nawiązuje ona do Tajemnicy Wcielenia. Bóg sam, „w łonie przeczystej Dziewicy", przyoblekł swego Syna w ludzkie ciało. Tekst łaciński podkreśla jeszcze, że było to ciało śmiertelne[31]. Ma to znaczenie ze względu na kompozycję modlitwy. Bóg przyoblekł swojego Syna w śmiertelne ciało w łonie Dziewicy, a Kościół prosi, aby służebnice Boże, które przywdzieją te szaty mogły zasłużyć na przyodzianie w chwalebną nieśmiertelność. W ten sposób w tekście łacińskim ukazana została fundamentalna myśl tajemnicy Odkupienia, w której Bóg staje się śmiertelnym człowiekiem i w tym ciele zmartwychwstaje, aby człowiek mógł otrzymać nieśmiertelność. W tym dziele, realizowanym „na ziemi" ma współpracować zakonnica, która przez przywdzianie tych szat ma ukazywać „życie przyszłe" (OPZ 113), albo przyszłe zmartwychwstanie, jak podpowiada tekst łaciński (OPR II, 113). Podobnie jak dzieło Wcielenia jest dziełem samego Boga, tak i dzieło Odkupienia, realizowane wciąż w Kościele jest Jego dziełem. Zakonnica przez noszenie stroju zakonnego ma ułatwiać ludziom na ziemi dostrzeganie tego Bożego działania. Bóg przyodziewa, aby tajemnica przyszłego zmartwychwstania i życia wiecznego stała się widoczna dla wszystkich.

Ukazanie roli „przeczystej Dziewicy" czyli Najświętszej Maryi Panny, wiąże się także z ukazaniem roli kobiety, dziewicy Bogu poświęconej, w relacji do tajemnicy życia wiecznego i zmartwychwstania. Troska o potomstwo, macierzyństwo, tak właściwe kobietom, zostaje przeniesione na inny poziom i pomaga każdej z nich zasłużyć na szatę nieśmiertelności. Obraz jest piękny i inspirujący. Błogosławieństwo spływające na szaty, skutkami swoimi obejmuje przywdziewające habit zakonny niewiasty i czyni z nich znak nadziei dla człowieka dzisiaj. Pewnie warto do tych myśli wracać w katechezach, podkreślając wartość życia zakonnego.

Formularz Mszy świętej

Formularz Mszy świętej na dzień pierwszej profesji zakonnej „Ecce venio, Domine", zasadniczo ten sam dla zakonników i zakonnic, dopełnia myśli zawartej w samych obrzędach. Kościół w Kolekcie podkreśla, że akt ten jest inicjatywą Boga samego, który natchnął tych chrześcijan do „powzięcia postanowienia" naśladowania Chrystusa. Tekst łaciński używa nawet słowa „pressius", czyli naśladowania bardziej z bliska, co już niejednokrotnie pojawiało się w tekstach. Bardzo ważne jest podkreślanie tutaj owej Bożej inicjatywy, bo w ekonomii łaski Bożej właśnie łaska stoi zawsze u początków wszelkiego dobrego działania. W dzisiejszej mentalności łatwo ten porządek odwrócić, podkreślając ważność inicjatywy człowieka. Prośba zawarta w Kolekcie wyraża błaganie do Boga o pomoc w zrealizowaniu rozpoczętej drogi. Jej celem jest całkowita ofiara ze swojego życia lub „perfectum

[29] OPZ 112-114; OPR II, 15-17.

[30] Boże, Ty w łonie przeczystej Dziewicy przyoblekłeś swego Syna w ludzkie ciało, pobłogosław te szaty i spraw, aby Twoje służebnice, które będą je nosiły na ziemi, wskazywały bliźnim życie przyszłe i zasłużyły na chwalebną nieśmiertelność. Przez Chrystusa, Pana naszego (OPZ 113).

[31] OPR II, 16: "Deus, qui Filio tuo in casto Virginis sinu carnem induisti mortalem …".

devotionis munus", jak mówi tekst łaciński. Widzimy tutaj wyraźne nawiązanie do cnoty pobożności.

Również Modlitwa nad darami podejmuje naturalnie temat daru. Oprócz darów eucharystycznych wymieniony jest także dar pierwszej profesji. Podkreśla się tutaj początek (primordia) i prosi Pana Boga o łaskę wsparcia w rozwoju tego daru. Niewątpliwie zaznaczenie początku jeszcze raz ukazuje drogę rozwoju, jaką podjęli profesi. Celem tej drogi, tej ofiary są owoce, które nie są w tym miejscu wymienione. Możemy jednak przypomnieć modlitwę przed złożeniem ślubów, gdzie jako owoce życia zakonnego wymienia się oddanie chwały dla imienia Boga i włączenie się w dzieło zbawienia ludzi (OPZ 29; 129).

Modlitwa po Komunii rozpoczyna się od nawiązania do doświadczenia sakramentalnego. Przyjęta Komunia święta, „mysteria", napełniła nas radością. Z niej płynie moc, przy pomocy której składający śluby mogą zrealizować w pełni rozpoczęte dzieło – śluby (inchoata religionis munera). Znowu powraca myśl o konieczności łaski Bożej do realizacji rozpoczętej drogi. A na tej drodze istnieje jeszcze jeden warunek. Ma to być chętna służba dla Pana (libera servitus). Ta dobrowolność i ofiarność są oczywiście cechami, które widzimy u Chrystusa w Jego relacji do Ojca. Teraz zostało to przypomniane, gdy przyjęliśmy Ciało Chrystusa, więc Jego Duch może nas uzdolnić do takiej służby, jeśli tylko Mu na to pozwolimy.

Podsumowanie

Konkludując, można wskazać kilka zasadniczych myśli, które podejmuje rytuał. Inicjatorem aktu ofiarowania samego siebie jest zawsze sam Bóg. To On powołuje i obdarza łaską. On też swoją łaską niejako użyźnia glebę duszy, by dar zasiany mógł nieustannie wzrastać.

Nie obejdzie się oczywiście bez współpracy człowieka z łaską. Z tego właśnie względu profesja i całe życie zakonne prowadzą do kompletnego oddania się Bogu. Cechą tego życia musi być jednak dobrowolna i chętna służba dla Pana. W niej wyraźnie ukazuje się postawa naszego Zbawiciela, który dobrowolnie i z miłości ofiarował samego siebie Ojcu.

Akt profesji i życie zakonne ma sens jedynie w Kościele. To tam osobisty akt nabiera nowego znaczenia przez włączenie w ofiarę Chrystusa żyjącego w Kościele. Indywidualna ofiara poszczególnego wiernego, włączona w dzieło Chrystusa, staje się wtedy przyczynkiem do skutecznego działania Kościoła, w ukazywaniu Zbawcy wierzącym i niewierzącym.

Znak habitu zakonnego, szczególnie w przypadku zakonnic, wskazuje na tajemnicę Zmartwychwstania i życia wiecznego, tej nowej rzeczywistości, do której wszyscy dążymy i której pragniemy.

Życie zakonne, profesja, realizacja rad ewangelicznych to droga Chrystusa, na której człowiek może rozwijać się w miłości. Dzięki obecności Chrystusa, człowiek może rozwinąć swoje najwspanialsze predyspozycje. To włącza go w pełni w życie Kościoła, ubogaca jego działanie. Dlatego możemy mówić tutaj o znaku podobnym do znaku sakramentalnego.

Wobec wyzwań dzisiejszego świata, o niektórych wspomnieliśmy wyżej, samoświadomość zakonników z daru, który otrzymują i celebrują, pozwoli im stać się skutecznym znakiem nadziei dla braci. Doda im także siły do wierniejszego naśladowania Zbawiciela. Dla braci widok zakonnicy czy zakonnika powinien być znakiem nadziei, choć czas staje się prorockim znakiem niepokoju sumienia.

Ks. Włodzimierz Mocydlarz SJ

Historia profesji zakonnej

Narodziny rytu profesji monastycznej w tradycji liturgicznej

Pierwszy kompletny ryt profesji monastycznej, który dotrwał do naszych czasów pochodzi od Pseudo-Dionizego Areopagity (przełom V i VI w.). W swojej *Hierarchii kościelnej* podaje krótki opis i komentarz do „misterium konsekracji monastycznej". Według ujęcia Pseudo-Dionizego – diakonom, prezbiterom i biskupom, wraz z przysługującą im władzą oczyszczania, oświecania i udoskonalania (uświęcania), odpowiadają trzy określone stany konsekrowanych, tj. tych, którzy muszą być oczyszczeni (katechumeni), oświeceni (wierni) i udoskonaleni – uświęceni (mnisi)[32].

Rytowi profesji monastycznej, która była celebrowana przed ołtarzem, przewodniczył prezbiter. Po wezwaniu konsekracyjnym lub „epiklezie" nad mnichem, pytał się kandydata o wolę odrzucenia grzechu, a następnie zachęcał go usilnie do doskonałego życia. Po złożeniu ślubów przez kandydata, prezbiter naznaczał go znakiem krzyża i ścinał mu włosy wzywając Trójcy Przenajświętszej. Potem kandydat zdejmował wszystkie dotychczas noszone szaty, a w zamian przyodziewano go w nowe - mnisze. Następnie prezbiter obejmował go przekazując mu znak pokoju *(osculum pacis)* i czyniąc go w ten sposób uczestnikiem Boskich misteriów[33].

Podany rytuał, bardzo dobrze już rozwinięty, na który składa się – epikleza konsekracyjna, ustna obietnica, tonsura i nałożenie habitu, należy do tradycji wschodniej, ale Pseudo-Dionizy wywarł znaczący wpływ także na rozwój i rozumienie pierwszych rytuałów profesji oraz życia monastycznego na Zachodzie[34].

W pierwszym okresie, wejście, czy też wstąpienie na drogę życia monastycznego odbywało się z wielką prostotą i bez żadnego szczególnego rytu, nie tak jak u Areopagity. W swoich początkach, życie monastyczne nie znało tego, co my nazywamy obietnicą, ślubem, formułą profesji, obowiązkiem. Pierwsi mnisi wyrażali swą wolę wytrwania aż do śmierci w wybranym rodzaju życia przez proste przyjęcie habitu, tak jak klerycy (duchowni) przez przyjęcie tonsury, a dziewice przez nałożenie welonu[35].

Pierwotnie, takie wyrażenia jak *professio religiosa, propositum sacrum, votum religionis* i in., nie oznaczały od razu aktu obietnicy ujętej w pewną precyzyjną formułę, lecz zobowiązanie publiczne w jednym z trzech stanów życia konsekrowanego lub ich akceptację, lub także same te stany – na ile odróżniały się od zwykłego życia chrześcijańskiego *(professio christiana).* Po VIII w. termin *professio* nabierze już sensu uroczystego zobowiązania do życia monastycznego, ale mimo to zachowa on jeszcze coś ze swego dawnego znaczenia[36].

---

[32] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa* [w:] I. Scicolone (red.), „I sacramentali e le benedizioni", Genova 1992, t. 7, ss. 47-48.

[33] Tekst znajduje się w PG 3,533 A-C. Por. tamże, s. 48. Por. także C. Krakowiak, *Sakramentalia i błogosławieństwa w liturgii Kościoła*, Lublin 2015, ss. 88–90.

[34] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 48. Jak również, Tenże, *Professione* [w:] G. Pelliccia, G. Rocca (red.), „Dizionario degli istituti di perfezione", Roma 1983, t. VII, ss. 916–921.

[35] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...*, dz. cyt., s. 48.

[36] Por. tamże.

Najbardziej starożytna forma zobowiązania do życia monastycznego znajduje się w tzw. *homologhía pros Theón* (*pactum,* «pakt z Bogiem»). Takie rozumienie znajdujemy u Bazylego, u Rufina (*confessionis suae pactum*) oraz Fruktuoza z Bragi. Ale, zwłaszcza w regułach tradycji hiszpańskiej (VII w.), Izydor i Fruktuoz dodają do Bazylego i Hieronima jeden nowy element, tj. że profesja staje się już przynajmniej aktem spisanym[37].

Jeśli chodzi o przedmiot „paktu z Bogiem" wyrażanego terminem *apótaxis* lub *apotaghé* (*abrenuntiatio, conversio*), to brany jest on z miejsc Ewangelii, gdzie Chrystus żąda od swych uczniów wyrzeczenia się wszystkiego (por. Mt 10, 37 n.; 16, 24; 19, 12; Mk 10, 21; Łk 9, 23. 25). Źródła monastyczne mówią o wyrzeczeniu się świata, rodziny, własności i siebie samych. Natomiast, w sensie pozytywnym, mówią o naśladowaniu Chrystusa i zobowiązaniach z tego płynących. Podkreślanie jednego lub drugiego aspektu tak pojętego życia monastycznego i wyjaśnianie go jako szczególnego zobowiązania, zrodziło różne formuły profesji monastycznej. Wydaje się też, że od drugiej połowy IV wieku zobowiązanie dziewic, dotąd prawdopodobnie prywatne, zostało publicznie i instytucjonalnie związane z celebracją liturgiczną, która utrwaliła jego wymogi[38].

Profesja monastyczna w tradycji benedyktyńskiej

Dla Kasjana ceremonia przyjęcia do monasteru stanowiła prawdziwą i właściwą profesję, która jako ryt powoli się przyjmowała. Opisuje ją w czwartej księdze *Institutiones.* W tym rycie przyjęcia, same obłóczyny (przyjęcie habitu) pełnią już mniejszą, bardziej dyskretną rolę, gdyż odbywają się bez żadnego komentarza, a zamiana szat w milczeniu oznacza po prostu koniec życia świeckiego, a więc totalne wyrzeczenie się własności i wstąpienie do służby Bożej[39].

Po Kasjanie przychodzi *Regula Magistri* (a zwłaszcza jej 89 rozdział), która jest pierwszym dokumentem, który w najdrobniejszych szczegółach reguluje ceremonię profesji. Św. Benedykt, postępując w ślad za wskazaniami tej reguły życia i opierając się na jej szkicu ceremonii profesji, ustalił własne rozporządzenia, które stały się potem fundamentem dla całej tradycji monastycznej i zakonnej Zachodu[40].

Na Zachodzie, dzięki św. Benedyktowi, odnajdujemy doskonale ukształtowany ryt profesji monastycznej, a w rozdziale 58-tym *Reguły* jego składowe elementy. Dowiadujemy się z nich, że jeśli nowicjusz zapoznawszy się z *Regułą* w ciągu 12-tu miesięcy wykazuje silną wolę i zdecydowanie do życia w monasterze, to włącza się go do wspólnoty poprzez następujący ryt: w kościele (albo oratorium), w obecności wszystkich nowicjusz zobowiązywał się do: stałości miejsca *(stabilitas loci)*, posłuszeństwa *(oboedientia)* oraz postępu duchowego *(conversatio morum,* potem *conversio morum).* To zobowiązanie było napisane w formie prośby *(petitio)* przez samego profesa, który je podpisywał i składał na ołtarzu. A wtedy intonował werset: *«Suscipe me, Domine, secundum eloquium tuum et vivam, et ne confundas me ab expectatione mea»* (Ps 118, 116). Cała wspólnota powtarzała trzy razy ten werset kończąc z *Gloria*. Potem profes padał na twarz *(prostratio)* przed każdym z braci prosząc, aby modlili się za niego. Na koniec obrzędu, na znak oddania profesa Bogu, przywdziewał on strój zakonny (habit) właściwy dla danego monasteru.

[37] Por. tamże. A także A. de Vogüé, *Professione* [w:] G. Pelliccia, G. Rocca (red.), „Dizionario degli istituti di perfezione", Roma 1983, t. VII, ss. 904–907.

[38] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 48.

[39] Por. tamże, s. 49; A. de Vogüé, *Professione...*, dz. cyt., s. 905.

[40] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 49; oraz B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* Pallottinum, Poznań 2006, s. 1230. Przede wszystkim por. A. de Vogüé, *Professione...,* dz. cyt., ss. 910–912.

Benedykt nie przepisał żadnej formuły na taką ceremonię, jednak z czasem pojawiły się formuły, które nadały gestowi obłóczyn symbolikę paschalną i chrzcielną. Rytuał z Monte Cassino z końca XI wieku przepisuje błogosławieństwo ubioru mniszego i ponadto następującą formułę: *«Exuat te Dominus Iesus Christus veterem hominem cum actibus suis […]. Et induat te novum, qui renovatur in agnitionem secundum imaginem eius qui creavit eum»*[41].

Reguła benedyktyńska nie mówi wprost o celebracji eucharystycznej podczas rytu profesji, ale jeśli weźmiemy pod uwagę treści zawarte w rozdziale 59-tym o sposobie, w którym dzieci zostają oddawane do monasteru, logicznym jest myślenie, że także profesja monastyczna była celebrowana podczas ofiary Mszy w duchu interpretacji tradycji benedyktyńskiej[42].

Już od VII w. wspomina się o celebracji Mszy przez opata, który też odmawiał różne oracje przeznaczone do recytacji nad *profesem,* a niektóre zostały nam nawet przekazane przez starożytne rzymskie sakramentarze. *Oratio pro renuntiantibus saeculo* ze starożytnego Gelasianum jest ewidentnie oracją używaną na taką okoliczność. Tekst oracji podkreśla relacje pomiędzy życiem monastycznym a chrztem; niektóre jej wyrażenia, w efekcie, są wzięte z formularzy gelazjańskich chrztu, a w szczególności, z rytuału przyjęcia do katechumenatu[43].

Z powodu jej zbliżenia do ołtarza i do Eucharystii, profesja benedyktyńska jest nazywana *professio super altare* (składano ją trzymając rękę na ołtarzu). Wyraża ona charakter konsekracji życia monastycznego, pojętego jako *oblatio* uświęconego przez ołtarz i zakorzenionego, by tak powiedzieć, w nim, a w tym samym czasie relację tego samego życia monastycznego z akcją eucharystyczną. Profesja *super altare,* wypowiadana głośno dla podkreślenia wolności aktu zobowiązania, była skoncentrowana na akcie daru (ofiary) ze strony osoby, być może miała też jakieś powiązania z tradycją wschodnią, która, jak widzieliśmy u Pseudo-Dionizego, podkreśla wagę epiklezy konsekracyjnej. Rzeczywiście, jak podaje R. Molitor, w antycznych źródłach monastycznych łacińskich profesja jest nazywana *ordinatio, benedictio* lub *consacratio.* W ten sposób wyrażano koncepcję bardziej misteryjną niż wolitywną profesji monastycznej, m.in. związek między ofiarowaną Hostią, a aktem profesji zakonnej[44].

Wyjątkowo interesujący jest rytuał z Monte Cassino z końca XI w. Chodzi o *Ordo ad faciendum monachum,* który mówi o pobłogosławieniu szat. Za nim idą także pontyfikały rzymskie z XII i XIII w. W tym obrzędowym rozwoju można dostrzec dążenie do uwypuklenia związku profesji z chrztem, co widać w pytaniach przybierających formę kwestionariusza chrzcielnego, a mających stwierdzić wolność wyboru dokonaną przez składającego profesję. Ponadto, Pontyfikał rzymsko-germański żąda, aby nowicjusz był pytany o wolność z jaką wyrzeka się świata, wyraźnie też zaznacza, że profesja jest drugim chrztem *(secundus baptismus est)* i że zgodnie z nauczaniem Ojców odpuszcza wszystkie grzechy. Rozumienie profesji zakonnej jako „drugiego chrztu" przerodziło się w oficjalne wyznanie dokonujące się po ofertorium dość wcześnie, bo zaświadcza o tym już *Regula Magistri* (c. 89)[45].

[41] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 51; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., s. 918.

[42] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 49; B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., s. 1230; A. de Vogüé, *Professione...,* dz. cyt., ss. 912–913.

[43] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., ss. 50–51; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., ss. 917–918; B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., s. 1230.

[44] Por. R. Molitor, *Von der Mönchsweihe in der lateinischen Kirche* [w:] „Theologie und Glaube" t. 612 nr 16 (1924), ss. 586–588. Cytowany przez M. Augé, *Professione...,* dz. cyt., ss. 916–919; Tenże, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., ss. 49–50; B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., s. 1230.

[45] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 50; Tenże, *Professione...,* dz. cyt.,

Gdy mówimy o formule profesji, to pamiętamy, że tradycja benedyktyńska pozostała zawsze wierna triadzie – *stabilitas, conversatio morum* (później: *conversio morum*) i *oboedientia.* Jednak, jest prawdą, że w konkretnych formułach profesji zostaną wprowadzone liczne warianty: czasami dodawano *secundum Regulam sancti Benedicti;* niekiedy mówiono tylko o *stabilitas* i o posłuszeństwie; innym razem o *stabilitas* i o c*onversio morum*; innym jeszcze tylko o *conversio morum* lub tylko o posłuszeństwie[46].

Ze względu na fakt, że profesję benedyktyńską składało się pierwotnie w formie pytań i odpowiedzi, niektórzy historycy utrzymują, że pierwotny jej rytuał inspirował się w jakiś sposób od *stipulatio* z prawa rzymskiego. *Stipulatio* był ustnym kontraktem stosowanym m.in. w prawie publicznym, aby zawierać pokoje i przymierza; a także w prawie rodzinnym, aby obiecać córkę do małżeństwa. Kiedy taki kontrakt *(stipulatio)* był prawnie skomplikowany (tj. miał wiele elementów składowych), a został już zredagowany na piśmie ze wszystkimi swymi klauzulami, to czytał go przyszły stipulante przyszłemu obiecującemu *(promittente)* kończąc pytaniem: *«Ea quae supra scripta sunt, promittis?»*, na które składający obietnicę *(promittente)* odpowiadał: *«Obiecuję»*[47].

Profesja w zakonach kanonickich

Wraz z ruchem kanoników z XI-XII wieku pojawiają się elementy *professio in manibus,* która została potem podjęta przez zakony dominikanów i franciszkanów. Jedno z najstarszych świadectw dotyczy pewnej darowizny kanonikom regularnym (ok. 1084 r.) ze strony biskupa Hugo z kościoła św. Grzegorza w Grenoble, który pisze o wielu braciach składających na jego ręce profesję: *«Fratribus […] qui in manu nostra saeculo abrenuntiaverunt et sub canonica professione decreverunt servire».* W epoce klasycznego feudalizmu (X-XI w.), *immixtio manuum* było symbolicznym gestem przynależącym do feudalnego kontraktu: kiedy junior lub wasal wchodził do służby seniora, oddawał się pod jego protekcję *(commendatio)* w postawie klęczącej, wkładając swoje złożone dłonie w ręce *(immixtio manuum)* pana i obiecywał mu wierność. Senior, na znak akceptacji, dawał juniorowi pocałunek pokoju *(osculum).* Poprzez taki rytuał i gest junior stawał się wasalem *(homo ligius)* pana danego terytorium, a ten przyjmował na siebie zobowiązanie do wykonywania nad nim *defensa* lub *tuitio* (tj. protektoratu)[48].

Początkowo elementy tego feudalnego *commendatio* były wprowadzane do obrzędu wcielenia lub przyjęcia do nowicjatu, co dokładnie opisuje na przykład rytuał opactwa św. Wiktora z Paryża w XII w.: 1. *Adductio in capitulum,* 2. *Prostratio cum petitione,* 3. *Erectio ad iussum abbatis,* 4. *Interrogatio cum promissione,* 5. *Immixtio manuum*, 6. *Promissio oboedientiae,* 7. *Oratio pro perseverantia,* 8. *Concessio societatis,* 9. *Osculum,* 10. *(Vestitio)*[49].

Podobieństwo *immixtio manuum* do oddania się w protekcję (*commendatio* prawa feudalnego) jest tutaj dość jasne. Miejscem ceremonii była sala kapitulna (kapitularz), a nie

ss. 917–919; B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., ss. 1229–1230.

[46] Za typową wersję formuły benedyktyńskiej profesji uchodzi ta z opactw w Cluny. Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt.., s. 50.

[47] Por. tamże, s. 51; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., ss. 918–919.

[48] Por. C. Dereine, *Vie commune, régle de Saint Augustin et chanoines réguliers au XIe siécle* [w:] „Revue d'histoire ecclésiastique" t. 41 nr 1946, ss. 379–380. Artykuł omawiający problematykę professio in manibus, na który powołuje się M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 51; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., ss. 919–920; B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., s. 1230.

[49] Por. A*ntiquae consuetudines Canonicorum Regularium S. Victoris Parisiensis,* cap. 27, E. Marténe (ed.), *De antiquiis Ecclesiae ritibus,* III, Anversa 1737, ss. 742-743. Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 52; Tenże, *Professione...,* dz.cyt., s. 920.

kościół. Zarazem, obrzęd ten, bardziej niż święta ceremonia, był traktowany jako symboliczny akt o charakterze społecznym. Na początku ceremonii kandydat okazywał swoje pragnienie bycia przyjętym do wspólnoty poprzez prostrację i słowną *petitio*, najczęściej w formie modlitwy. Dalej następowało badanie w formie przesłuchania, w którym kandydat obiecywał wypełniać obowiązki życia monastycznego. Widzieliśmy, że podobny *usus* był obecny w niektórych rytach profesji tradycji benedyktyńskiej począwszy od X w. *Immixtio manuum* było gestem centralnym rytu wcielenia; postulant wypełniał go w tym samym czasie, gdy wypowiadał obietnicę - przyrzeczenie *(promessa)* posłuszeństwa. Jako znak braterskiego przyjęcia do wspólnoty, ryt zamykał się pocałunkiem pokoju opata i wszystkich braci. Po skończeniu ceremonii, odpowiedzialny za ubrania [=westiariusz] dawał neo-nowicjuszowi wszystko to, czego on potrzebował, aby się ubrać i obuć. W końcu, trzeba podkreślić, że instytuty kanoników wprowadzając elementy kontraktu feudalnego do obrzędu przyjęcia do nowicjatu, zachowały ryt profesji zgodny z tradycją benedyktyńską. A więc, ich profesja była zawsze *professio super altare.* Wraz z upływem czasu, profesję *in manibus* włączano do profesji *super altare,* bądź jako ryt uprzedni, który miał miejsce w sali kapitulnej, bądź podczas Mszy[50].

Profesja w zakonach żebraczych

Omawiana wyżej *professio in manibus* została zaadoptowana szczególnie w zakonach żebraczych na przestrzeni od XII aż do XVI w., a także pojawił się pewien jej typ u dominikanów, którzy – jak się wydaje, na początku stosowali formę profesji o strukturze kanonickiej, a więc także *professio super altare.* Kiedy jednak doszli do pełnej świadomości własnej uniwersalnej misji apostolskiej o charakterze kaznodziejskim, porzucili bardzo szybko strukturę kanonicką ok. 1220 r., a przyswoili sobie i dostosowali do własnego stylu życia *professio in manibus.* Albowiem, «ofiarowanie się» na wzór kanonicki, czyli profesja składana w kościele lub monastyczna *stabilitas,* nie były już adekwatne do dominikańskiej misji w Kościele, która wymagała od członków zakonu kaznodziejskiego częstego przemieszczania się i podróży apostolskich.

Dlatego wyeliminowali z obrzędu profesji *oblatio super altare* symbolizującą ofiarowanie się dla opactwa lub dla Kościoła, natomiast nadali rytowi profesji znaczenie przyrzeczenia posłuszeństwa, personalnego związania się z kapitułą, z przełożonym generalnym lub z jego reprezentantem. Taka formuła profesji znalazła także swoje odbicie w konstytucjach Zakonu Kaznodziejskiego. Konsekwentnie, rytuał został dostosowany do nowej formuły profesji, a *immixtio manuum,* które w tradycji kanonickiej było gestem charakterystycznym *promissio* w ceremonii wstąpienia do nowicjatu, stał się gestem charakterystycznym profesji zakonnej[51].

Także formuła rytu profesji franciszkanów, którą odnajdujemy w tekście Konstytucji z Narbony (Narbonesi) z 1260 roku[52], zawiera właśnie professio in manibus: *«Ego frater N., voveo et promitto Deo et beatae Mariae Virgini et beato Francisco et omnibus sanctis*

[50] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 52; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., ss. 920–921; C. Krakowiak, *Sakramentalia i błogosławieństwa w liturgii Kościoła...,* dz. cyt., s. 89.

[51] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., ss. 52–53.

[52] W 1257 roku św. Bonawentura został wybrany Ministrem Generalnym Zakonu Braci Mniejszych. Odtąd myślał o zwołaniu swej pierwszej kapituły generalnej i konstytucjach, będących pierwszym Kodeksem Zakonu Braci Mniejszych po Regule św. Franciszka. Zwołał ją w 1260 r. do antycznej Narbony (stolicy rzymskiej kolonii *Narbo Martius – Gallia Narbonensis*) w południowej Francji na dzień Zesłania Ducha Świętego, gdzie konstytucje zostały przyjęte. Por. I. Gatti, Il p. *Vincenzo Coronelli dei Frati minori conventuali negli anni del generalato* (1701-1707), Gregorian Biblical BookShop 1976, t. 1, ss. 25–28.

et tibi, Pater, toto tempore vitae meae, servare regulam fratrum minorum per dominum Honorium papam confirmatam, vivendo in oboedientia, sine proprio, et in castitate»[53].

W tej formule profesji franciszkańskiej mówi się po raz pierwszy o «ślubie» *(voveo et promitto Deo)*. Mamy tu do czynienia ze scholastyczną koncepcją publicznego ślubu zakonnego, która zawiera ważną nowość, a mianowicie – wyraźną wzmiankę o trzech tzw. «radach ewangelicznych». Nie jest jasne kiedy i gdzie miałaby się ukazać po raz pierwszy triada «posłuszeństwo, ubóstwo i czystość». Jednak, z dużym prawdopodobieństwem można wskazać na pewną formułę profesji zakonnej z 1148 roku, będącą w użyciu opactwa kanoników św. Genowefy w Paryżu[54]. Ich opat – Odon tak pisze: *«In professione igitur nostra quam fecimus, tria, sicut bene nosti, promissimus castitatem, communionem, obedientiam»*[55]. W użytym tutaj *communio* chodzi o życie wspólne oparte na ubóstwie. Triada ta jawi się jako odpowiednik kanonickiej triady benedyktyńskiej *«stabilitas, życie zakonne, posłuszeństwo»* razem z innymi formułami bardziej lub mniej oryginalnymi. W każdym razie wydaje się być prawdziwym stwierdzenie, że w ciągu XIII wieku większa część zakonów, także tych monastycznych wcześniej ufundowanych, przejmowały do swoich formuł profesji wyżej wymienioną triadę rad ewangelicznych. Na ten adaptacyjny proces niewątpliwie wywarł swój personalny wpływ papież Innocenty III (1198-1216)[56].

Można powiedzieć, że w rycie profesji *in manibus* wyraża się z pewnością charakter profesji jako kontraktu pomiędzy zakonnikiem i wspólnotą, która go przyjmuje. Natomiast profesja super *altare* zawiera tylko obietnicę (przyrzeczenie) kandydata względem wspólnoty. W tradycji benedyktyńskiej wspólnota monastyczna nie oferuje na zobowiązanie - kontrakt *(stipulatio)* nowicjusza żadnej *restipulatio;* oferuje mu tylko, i to na jego prośbę *(petitio)*, dom, w którym on mógłby jak najlepiej zadośćuczynić własnemu pragnieniu naśladowania Chrystusa. Profesja *in manibus* wyraża także zobowiązanie wspólnoty. Charakterystyczny gest włożenia dłoni (jednej lub obu) *immixtio manuum* służy do tego, by adekwatnie i symbolicznie zobrazować dwa aspekty profesji: ofiarowanie (złożenie w darze) ręki oraz przyjęcie (uchwycenie) ręki. Wymiana tych gestów oznacza obietnicę (przyrzeczenie, synowskie posłuszeństwo i wierność) oraz wspólnotę (towarzyszenie – *societas*), czyli społeczność odpowiadającą pozytywnie ślubującemu przyjęciem go swojego życia[57].

Św. Ignacy Loyola (1491-1556) wprowadził w Towarzystwie Jezusowym nowy typ profesji. Chodzi o ryt bardzo prosty, pozbawiony pobocznych elementów, jakby zredukowany do samej istoty, o którą chodzi w ślubach w formie tzw. *professio super hostiam* [my, jezuici mówimy: *ante Hostiam*]. Profesję składa się przed otrzymaniem Komunii eucharystycznej, w momencie, kiedy kapłan ukazuje konsekrowaną Hostię. Nawet, jeśli tekst Konstytucji ignacjańskich mówi «*ubiendo celebrado en la yglesia públicamente*», a to jest «*po Komunii*» (kapłana celebrującego). M. R. Jurado SJ podkreśla, że do istoty należy publiczne od-

[53] Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 53.

[54] Por. tamże. Natomiast, niektórzy polscy autorzy podają, że profesja zakonna ujęta w wyżej wymienionych trzech radach ewangelicznych była już obecna od IX w., a gdzieniegdzie dołączano także dodatkowe zobowiązanie: *insuper promitto* (ponadto przyrzekam), np. por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii...,* dz. cyt., s. 1229; C. Krakowiak, Profesja zakonna według *„Ordo Professionis Religiosae" (1970),* Sandomierz 2010, s. 89.

[55] *Costitutioni primitive dell'ordine dei frati predicatori,* d. I, cap. 16: ed. A.H. Thomas (= Bibliiothéque de la Revue d'Histoire Ecclésiastique, 42), Louvain 1965, 326-327. Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 53.

[56] Por. tamże.

[57] Por. tamże, ss. 53–54; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., s. 921.

czytanie ślubów na ręce osoby [upoważnionego][58] przełożonego, wypowiedzenie oraz ich akceptacja jako uroczystych w obecności członków Towarzystwa Jezusowego oraz gości. Ma to na celu podkreślenie aspektu wspólnotowego i eklezjalnego tej formy składania profesji. Po odczytaniu tekstu ślubów napisanych odręcznie, neo-profes składa go na ołtarzu i przyjmuje Komunię świętą. Według R. Jurado, porównywanie tej formy profesji do innych (np. o charakterystyce feudalnej) zaprowadziłoby nas w ślepą uliczkę[59].

Jedna z hipotez poszukujących archaicznych źródeł pochodzenia *professio super hostiam* twierdzi, że ma ona prawdopodobnie swoje korzenie w bardzo starożytnych *ususach* (zwyczajach, praktykach). Już w III w. schizmatyk Nowacjan, zanim dał Komunię swoim naśladowcom, żądał od nich przysięgi wierności [60]. We wczesnym średniowieczu [od upadku zachodniego Imperium rzymskiego w 476 r. do ok. 1000 r.] podobnych zachowań wymagano od tych, którzy mieli iść do Komunii na Mszy, która poprzedzała próby ordaliczne[61].

Druga hipoteza odnosi się do faktu, że dwa wieki przed św. Ignacym znajdujemy dyspozycję kapituły generalnej franciszkanów, obchodzonej w Perpignano w 1331 r., według której złożenie ślubów musiało poprzedzać bezpośrednie przyjęcie Eucharystii. Taka praktyka jednak została odwołana na następnej kapitule generalnej, zgromadzonej w Asyżu w 1336 r. Skoro tak, to czy Ignacy by się tym przejął?[62].

Bardziej naturalną racją takiego sposobu ofiarowania się Panu, jaki zainicjował św. Ignacy, jakby inspiracją bliższą jego doświadczeniu, była prawdopodobnie przysięga praktykowana w niektórych zakonach o charakterze wojskowym i bardzo zakorzenionym w tradycji hiszpańskiej okresu średniowiecza. Ślubami wypowiedzianymi przez Ignacego i przez jego innych sześciu towarzyszy 15 sierpnia 1534 w kościółku św. Dionizego na Montmartre, były śluby prywatne ubóstwa, czystości i pielgrzymowania do Jerozolimy, a jeśli byłoby to niemożliwe, oddania się do dyspozycji papieża. Już te śluby były wypowiedziane przed Komunią podczas Mszy celebrowanej przez P. Faber [fr. Pierre Favre, łac. Petrus Faver], jedynego kapłana w grupie pierwszych towarzyszy Ignacego[63].

Rytuał profesji w Towarzystwie Jezusowym, choć posiada trzy formuły, jednak był bardzo prosty – pierwsza dla scholastyków (śluby wieczyste dla składającego, który ślubuje, że „wstąpi do Towarzystwa". Są one jednak jeszcze zależne od decyzji przełożonych Towarzystwa, które może z kandydatów zrezygnować – ewenement w posoborowym prawie Towarzystwa); druga – profesja trzech ślubów koadiutorów duchowych i materialnych (braci), oraz trzecia – uroczysta, definitywna profesja czterech ślubów (składają ją tylko

[58] Moje uzupełnienie wypowiedzi M. R. Jurado SJ, z którym niejednokrotnie rozmawiałem na te tematy podczas tzw. III Probacji w Jastrzębiej Górze (2004-2005 roku).

[59] Por. H. Nadal, *Scholia in Constitutiones* S.I.: ed. M. Ruiz Jurado (= Biblioteca Teológica Granadina, 17), Granada 1976, 140. Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* op. cit., s. 54; M. R. Jurado, *Professione* [w:] G. Pelliccia, G. Rocca (red.), „Dizionario degli istituti di perfezione", Roma 1983, t. VII, ss. 921–922.

[60] Por. Euzebiusz, *Hist. Eccl.,* VI, 43, 18; ed. Sch 41, Paris 1955, 158. Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 54.

[61] Według Kopalińskiego, *ordalia* (śrdw.-łac.) [gehenna?] - w średniow. procesie sądowym: metody dowiedzenia winy oskarżonego przez poddanie go tzw. próbom ognia, wody, pojedynku, rozpalonego żelaza itp.; sądy boże. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych,* Warszawa 1968.

[62] Por. «Archivum Franciscanum Historicum», 2 (1909), 281. Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 54; M. R. Jurado, *Professione...,* dz. cyt., s. 922.

[63] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 54; M. R. Jurado, *Professione...,* dz. cyt., s. 922.

jezuici w stopniu profesa – gradus). Oni też, dodatkowo składają (na klęcząco) pięć ślubów (tzw. zakrystyjnych) tylko w obecności odbierającego śluby (który siedzi) oraz innych obecnych na ceremonii członków Towarzystwa. Tę prostotę rytu stwierdza sam Hieronim Nadal SJ[64], który podczas pierwszej kongregacji generalnej brał pod uwagę ewentualność dodania innych ceremonii do profesji; zdecydował jednak «*constitutiones esse servandas, nec ceremonias addendas*». W każdym razie wiemy, że kandydat jezuita, po odczytaniu formuły profesji (niezależnie od stopnia), przekazywał ją spisaną przełożonemu, który składał formułę na ołtarzu; «*quae consuetudo* – dodaje Nadal – *videtur necessario introducta, ut repraesentetur vota in manus recipi*». Po Mszy św. celebrans zabierał ją ze sobą jako świadectwo dokonanego aktu ze strony profesa. Oto więc są obecne, w pewien sposób, w rycie Towarzystwa, elementy charakterystyczne poprzednich tradycji przez nas ukazane w historii profesji zakonnej. Teologiczne i duchowe znaczenie tego rytu rozwinął w osobnym dziele Fr. Suárez SJ[65].

Z tego, co wyżej powiedziano, upraszczając i pomijając kwestię ślubów składanych przez scholastyków po skończeniu nowicjatu, to tak naprawdę Konstytucje jezuitów przewidują tylko dwie formuły profesji: pierwsza (uroczysta – w sensie ścisłym profesja), gdzie oprócz trzech ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, zawiera ona czwarty ślub posłuszeństwa papieżowi (*summus pontifex*) «*circa missiones*»; dla tych zaś, którzy są dopuszczeni tylko do złożenia trzech ślubów tradycyjnych (forma nie uroczysta), proponuje się drugą formułę identyczną co do treści, jednak bez odniesienia do specjalnego ślubu posłuszeństwa papieżowi. Jest ona jednak składana publicznie, tak jak to rozumiemy w dzisiejszym sensie, oraz *„in manibus"* przełożonego, wcielająca ostatecznie do Towarzystwa[66].

Professio super hostiam Towarzystwa, choć zaadoptowana przez większą część współczesnych kongregacji, przede wszystkim żeńskich, została nawet kilka razy zakazana przez Świętą Kongregację Rytów w XIX w. Trudność stanowiło wypowiadanie ślubów wobec Hostii przed jej przyjęciem. Kongregacja odwoływała się przede wszystkim do swej poprzedniej argumentacji (z 16.1.1677), która zabraniała przerywania Mszy św., aby recytować modlitwy. np. z powodu publicznych nieszczęść czy katastrof. Jednak, pod wpływem pewnego jezuity konsultora, dekret tej samej Kongregacji rzymskiej, wydany 14.8.1894 r. i zaaprobowany przez papieża Leona XIII, potwierdził na nowo legalność takiej praktyki[67].

Ryt profesji od XVI wieku aż do naszych dni

Pontificale Romanum od swojej pierwszej edycji z 1485 roku aż do reformy *Vaticanum II* zasadniczo niezmieniony, nie zawierał właściwie rytu profesji monastycznej lub zakonnej. Jednak spotykamy w nim całkowicie anachroniczne ceremonie, które wraz z obrzędem benedykcji opata, powinien spełnić sam opat bezpośrednio przed swoją benedykcją, tzn. musiał złożyć profesję monastyczną. Natomiast ryt profesji monastycznej był częścią starożytnego *Pontyfikału Rzymskiego,* zawierającego porządek odpowiednich czynności obrzędów i ceremonii liturgicznych, jak to poświadcza tradycja rękopiśmiennicza od XII do XV wieku[68].

---

[64] *Scholia in Constitutiones S.I.*, cit. 140. Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 54.

[65] Por. tamże. Chodzi o *„De Religione S.I.",* cyt. za: M. R. Jurado, *Professione...,* dz. cyt., ss. 922–923.

[66] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., ss. 54–55; M. R. Jurado, *Professione...,* dz. cyt., ss. 923–924.

[67] Zob. szczegóły, L. Ravasi, *La professione «super hostiam», «Vita Religiosa»,* 4 (1968), 615-619. Cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 55; M. R. Jurado, *Professione...,* dz. cyt., s. 924.

[68] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 55; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., ss. 925–927.

Jednak brak porządku liturgicznego na poziomie eklezjalnym sprzyjał postępującej dekadencji rytuału profesji. Zatracała się stopniowo prostota i obiektywność czasów starożytnych, a pojawiał się coraz bardziej subiektywizm ascetyczny i duch legalizmu, a nawet poszerzanie rytów profesji o ceremonie patetyczne, zniekształcające właściwe znaczenie jej istotnych elementów. Pojawiło się w tym czasie zjawisko proliferacji (mnożenia) instytutów zakonnych, a w konsekwencji także różnych obrzędów profesji, które odchodziły coraz bardziej od prostoty i równowagi starożytnych rytów monastycznych. Obfitowały w nich symbole akcentujące jednostronnie negatywny aspekt wyrzeczenia się (rezygnacji) i odrzucenia świata utożsamianego z grzechem. Pośród tych „nowatorskich" obrzędów można także dostrzec niektóre bardziej lub mniej melodramatyczne, a czasami nawet nieprzyjemne, przykre dla rodzin neo-profesów, np.: welon pogrzebowy, trumna dla umarłego ze świecami i kirem (całunem), dzwonki, które dźwięczą zmarłemu, korona cierniowa i pogrzebowy krzyż. Niektóre obrzędy z XIX w., ułożone w epoce o teologii szczególnie schyłkowej przepisują, aby neo-profeska podczas śpiewu długiej litanii trwała w prostracji twarzą do ziemi oraz by rozpostarto nad nią sukno pogrzebowe, podczas gdy po jej bokach miały płonąć świece. W taki sposób kształtowano przestrzeń liturgiczną tej ceremonii, jak gdyby chodziło tu o katafalk, a z zewnątrz miał dochodzić dźwięk i wibracja dzwonów pogrzebowych bijących zmarłemu. Z charakterystyki tych rytów, powstałych w XIX w., wyłania się negatywny przekaz i ich ocena, ponieważ przejęły one elementy do swych obrzędów, które zniekształciły najgłębszy sens profesji zakonnej widoczny w czasach ją poprzedzających[69].

Historia kształtowania się kwestii prawnych odnośnie do profesji zakonnej

W pierwotnym kształcie profesja zakonna, jako zobowiązanie do zachowania rad ewangelicznych, miała charakter nie ujawniany za zewnątrz (profesja cicha, milcząca – *professio tacita*), polegający na przyłączeniu się najpierw do nowicjuszy, a potem do profesów, oraz na podjęciu ich obowiązków i habitu. Pośrednio, świadczyło to o woli złożenia profesji zakonnej[70].

Określenie kryteriów prawnych faktu kościelnego – konsekrowania się (*propositum*) na służbę Bogu w formie profesji cichej, napotykało w praktyce na trudności w rozstrzyganiu konkretnych wątpliwości prawnych, np. gdy ktoś chciał powrócić do świata, ponieważ nie złożył jeszcze profesji cichej, a jednak już przyjął habit w nowicjacie. Papież Innocenty III (1198-1216) rozróżniał tutaj pomiędzy bezwzględnym zamiarem zmiany życia i służenia Panu (wiążące, ale dające możliwość przejścia na łagodniejszą regułę), a próbą doświadczenia tylko regularnego życia zakonnego przed podjęciem jeszcze ostatecznej decyzji (może powrócić do świata)[71].

Skutki prawne profesji cichej i wypowiedzianej, historyczne rozstrzygnięcia tej kwestii stały się jasne, gdy papież Bonifacy VIII (1294-1303) ustalił, że odtąd ślubem powodującym nieważność późniejszego małżeństwa (i w konsekwencji nieprawość dzieci) będzie ślub czystości w przypadku przyjęcia święceń i złożenia profesji *regula monachalis* (wypowiedzianej lub cichej), z takimi samymi skutkami w zakonach zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską. Profesja zakonna cicha uniemożliwiała małżeństwo (ale nie czyniła go

---

[69] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., ss. 55–56; Tenże, *Professione...,* dz. cyt., ss. 924-927.

[70] Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., s. 1229; A. Boni, *Professione* [w:] G. Pelliccia, G. Rocca (red.) , *„Dizionario degli istituti di perfezione",* Roma 1983, t. VII, s. 949.

[71] Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, dz. cyt., s. 1229; A. Boni, *Professione...,* dz. cyt., s. 950.

nieważnym). W ujęciu Bonifacego VIII przetrwała ona do reformy Soboru Trydenckiego (1545-65), zastępując profesję zakonną wypowiedzianą wraz z jej prawnymi skutkami. Zniósł ją i prawnie zakazał w zakonach męskich dopiero w 1858 r. Pius IX (dekrety z 1848 i 1857), w zakonach żeńskich dekretem Kongregacji Biskupów i Zakonników z 1902 r., gdzie do ważności profesji zakonnej wprowadzono wymaganie, aby była *expressa*, tzn. wyrażona słowem, pismem lub innym wyraźnym znakiem (potwierdzone przez KPK z 1917 r., kan. 572; oraz KPK z 1983, kan. 656)[72].

Od czasów Gracjana odróżnia się śluby czasowe *(vota simplicia)* i wieczyste *(vota sollemnia)*. Składanie profesji zakonnej odbywało się po ofertorium. Inni autorzy wyróżniają trzy rodzaje profesji w sensie prawnym: profesja uroczysta, prosta wieczysta i prosta czasowa[73].

Ponadto istniała też tzw. *professio paterna* – profesja ojcowska, która polegała na ofiarowaniu dziecka na służbę Bogu, na wzór postaci biblijnych, np. Samuela (1Sm 1, 21-28), albo córki Jeftego na skutek nieroztropnego ślubu swego ojca (Sdz 11, 29-40). Profesja ojcowska została uznana przez IV Synod w Toledo (633) oraz w Dekrecie Gracjana[74].

Dopuszcza się także możliwość profesji zakonnej w godzinie śmierci – *ad succurrendum* (dla umocnienia umierającego). Odnajdujemy ślady tej praktyki w starożytności chrześcijańskiej oraz w średniowieczu, gdzie dopuszczano taką możliwość dla osób każdego stanu, ale już w czasach nam współczesnych została ona ograniczona tylko dla nowicjuszy i nowicjuszek instytutów zakonnych. Dla precyzji dodajmy, że najnowszy Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku mówi o zakonach ścisłych *(monachi)* i o zgromadzeniach zakonnych jako instytutach życia konsekrowanego (kan. 573-576)[75].

Odnowiony obrzęd profesji zakonnej za sprawą Soboru Watykańskiego II

Stan dekadencji, który dopiero co opisaliśmy, zmusił Ojców Soboru Watykańskiego II do wydania nowych i zwięzłych norm generalnych w celu zreformowania rytu profesji zakonnej[76]. Sobór zarządził (zob. KL 80), by został przygotowany ryt bazowy profesji zakonnej i renowacji ślubów, który mógłby pomóc uzyskać na tym polu większy umiar i godność i na nowo przywrócić podstawową jedność, która jednak by pozostawiła otwarte drzwi dla uzasadnionych różnic. Ten przyszły ryt bazowy bywał przedstawiany jako *«do użytku, obligatoryjnie, z wyłączeniem praw partykularnych, dla tych, którzy składają profesję lub renowację ślubów podczas mszy»*[77].

Odnowiony *«Ordo professionis religiosae»* (= OPR) został promulgowany przez Świętą Kongregację Kultu Bożego 2.2.1970 r. Inspirował się on obficie źródłami tradycji zachodniej i czynił obszerne odniesienia do ksiąg Pisma Świętego, do nauki patrystycznej i do dokumentów Vaticanum II[78].

[72] Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., s. 1229; A. Boni, *Professione...,* dz. cyt., ss. 951–952.

[73] Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, dz. cyt., s. 1229. Por. szczególnie tutaj: A. Boni, *Professione...,* dz. cyt., s. 954.

[74] Dokładnie, w: c. 3, C. XX, q. 1: „Monachum aut paterna devotio aut propria professio facit", cyt. za: B. Nadolski, *Leksykon liturgii,* dz. cyt., s. 1229. Por. A. Boni, *Professione...,* dz. cyt., ss. 952–954.

[75] Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii...,* dz. cyt., s. 1229. Kwestię profesji w godzinie śmierci omawia obszernie, por. G. Tamburrino, *Professione* [w:] G. Pelliccia, G. Rocca (red.), „Dizionario degli istituti di perfezione", Roma 1983, t. VII, ss. 968–971.

[76] Por. M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 56.

[77] Por. cyt. za: M. Augé, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 56.

[78] Odnowiony rytuał profesji obszernie został omówiony przez M. Augé, *Professione...,* dz. cyt., ss. 927–934. Tenże, *La professione monastica e religiosa...,* dz. cyt., s. 56.

S. Adelajda Sielepin CHR

Teologia profesji wieczystej w nowej księdze „Obrzędów profesji zakonnej”

Obrzęd profesji wieczystej jest najbardziej reprezentatywny pod względem teologicznym i najbardziej kompletny z punktu widzenia obrzędowego, dlatego zgodnie z przepisami, nie łączy się go z żadnymi innymi obrzędami[79]. Ten właśnie obrzęd posłuży nam za przedmiot analizy teologicznej i źródło przesłanek formacyjno-pastoralnych. Na podstawie tego obrzędu będziemy mogli dostrzec cenne nowości i wątki tematyczne, które Kościół uwydatnił dla inspirowania życia duchowego składających profesję i czytelniejszego znaku dla wiernych.

Odnowa życia konsekrowanego realizuje się w duchu teologii soborowej, której osią jest Misterium Chrystusa i Kościoła. Odzwierciedlenie tego znajdujemy w stosownych obrzędach profesji, które mają strukturę dialogiczną i odbywają się podczas Mszy świętej[80]. Zobowiązanie do naśladowania Chrystusa i włączenia do rodzinny zakonnej, co od początku stanowiło trzon konsekracji i ślubów, wyraża się w nowych obrzędach profesji wieczystej jako „symbol nierozerwalnych więzów łączących Chrystusa z Kościołem”[81]. Zanim przystąpimy do omawiania głównych wątków teologicznych profesji zakonnej, należy się zapoznać ze strukturą celebracji. A oto jej elementy:

- wezwanie lub postulacja;
- homilia o charakterze alokucji o naturze życia konsekrowanego;
- pytanie zadane przez biskupa lub przełożonego wyższego o gotowość kandydatów do oddania się Bogu i praktykowania doskonałej miłości zgodnie z regułą instytutu (skrutynium);
- Litania do Wszystkich Świętych, która wchodzi w miejsce modlitwy powszechnej;
- złożenie profesji (moment centralny obrzędu); po niej następuje śpiew wersetu psalmicznego *Suscipe me, Domine…* (Ps 119, 116), który umieścił św. Benedykt w swojej *Regule* i która w ten sposób znalazła się w całej tradycji zachodniej;
- uroczyste błogosławieństwo lub modlitwa konsekracyjna. W tym akcie Kościół zatwierdza profesję i prosi Boga Ojca o dary Ducha Świętego dla neoprofesa;
- wręczenie oznak profesji, np. obrączka na znak wiecznej więzi z Chrystusem;
- zakończenie: słowa celebransa lub przełożonego albo jakiś gest przyjęcia do wspólnoty, np. pocałunek pokoju.

Zasadniczo te elementy, nieco rozbudowane, utrzymały się przez wieki, ale dzisiaj uzyskały wyraźniejszą wymowę co do swojej istoty. Może najbardziej widoczny jest postęp w rozumieniu przynależności do wspólnoty, który to aspekt powinien być odczytywany w opcji eklezjalnej, a ta spełnia się przede wszystkim w liturgii, a dopiero w konsekwencji tego w praktykowaniu miłości bliźniego. Z tym właśnie uzasadnieniem profesja wieczysta jest nierozerwalna z Eucharystią – zarówno podczas celebracji samej profesji, jak i w kon-

[79] Por. OPZ 141.

[80] Por. OPZ 6, 143.

[81] Por. KK 44; OPZ 6.

sekwencjach życia konsekrowanego. Można by twierdzić, że Eucharystia jako sakrament miłości Bożej stanowi źródło profesji i życia konsekrowanego, które są świadectwem Boskiej miłości *agape.*

Profesja wieczysta jest aktem ustanawiającym trwałą więź człowieka z Bogiem i Kościołem uobecnianym przez konkretną wspólnotę i przez to lepiej weryfikującym istnienie i szczerość tej więzi. Z tego też względu jest to zobowiązanie bardzo konkretne, a i zarazem trudne, wymagające do tego specjalnej łaski Bożej, charyzmatu paschalnej miłości - wiernej, przebaczającej i cierpliwej do końca. Tę łaskę otrzymujemy w samym powołaniu [82], a jej wzmocnienie poprzez sakramentalium, jakim jest profesja[83]. Eucharystia jest nieustannym ponawianiem tego przymierza z Chrystusem we wspólnocie Kościoła, zarówno w sensie lokalnym (zgromadzenie zakonne), jak i powszechnym. Sam Chrystus za nas ręczy, wspiera i przygarnia[84], by coraz bardziej urzeczywistniała się prawda tego zobowiązania. Rzeczywistość profesji jest bardzo bogata i tak też została uwzględniona w nowym obrzędzie. A oto kilka głównych argumentów, które pozwalają poznać, jaka jest teologia życia osoby składającej wieczyste śluby zakonne.

Osobista relacja z Chrystusem i dobrowolna odpowiedzialność

W obrzędzie zwraca uwagę sekwencja pytań sformułowana w liczbie pojedynczej. Począwszy od wezwania kandydatek po imieniu i odpowiedzi „Jestem” lub słowami biblijnymi, jakie podaje obrzęd: „Oto jestem, Panie, bo mnie wezwałeś” aż po pytania o gotowość, na które kandydatki odpowiadają „chcę”[85] i wręczenie oznak konsekracji, najczęściej obrączki każdej poszczególnej siostrze. Jest to istotny aspekt, który zwraca naszą uwagę na indywidualny stosunek Boga do człowieka oraz osobistą świadomość i dobrowolną gotowość do wejścia w relację z Bogiem. Początek tej relacji dokonuje się już na chrzcie, gdzie także znajdujemy indywidualne odniesienia do człowieka, potwierdzone konkretnym imieniem wyrażającym tożsamość i wyjątkowość osoby. Ten wymiar jest bardzo istotny dla zrozumienia powołania, które jest darem osobistym i niepowtarzalnym oraz miłości oblubieńczej i wyłącznej, do której Chrystus wzywa, oczekując potraktowania Jego inicjatywy i wyboru zaślubin Baranka ponad miłość małżeńską już w doczesności. Łączy się z tym wezwanie do czystości. Oczywiście, propozycja Chrystusa jest zawsze podana do rozeznania i wolnego aktu wyboru. Jezusowe „jeśli chcesz” – „czy chcesz” – występuje w każdym obrzędzie liturgicznym, który ustanawia nowy status osoby: chrzest, kapłaństwo, małżeństwo, konsekracja. Decyduje o tym wolny i świadomy wybór osoby powołanej.

---

[82] Przypomina o tym błogosławieństwo konsekracyjne: „Boże, dawco i stróżu świętych zamiarów […] Twoja opatrzność, Panie, to sprawiła, że w Jego ślady wstępowały niezliczone dziewice, stając się Jego uczennicami i zasługując na godność Jego oblubienic” – OPZ 168.

[83] Wskazuje na to jedno z pytań wstępnego skrutynium: „Czy chcesz, umocniona łaską Ducha Świętego, całe życie oddać wspaniałomyślnie na służbę Ludu Bożego?” – OPZ 158 oraz modlitwa konsekracyjna: „[…] ześlij moc Ducha Świętego na te swoje córki, aby podtrzymał płomień postanowienia, które wzbudził w ich sercu […] kieruj w swym miłosierdziu postępowaniem swoich służebnic i broń je na drodze życia” – OPZ 168.

[84] Por. KL 7.

[85] Por. OPZ 154.

Szczególne uczestnictwo w Misterium Chrystusa i Kościoła

W tym ujęciu mieści się zarówno odniesienie do Chrystusa, jak i do Kościoła. Pierwsze pytanie skierowane do kandydatek: „o co prosicie Boga i Jego Kościół święty?”[86] podobnie jak w pytaniu kandydatów do chrztu „O co prosisz Kościół Boży?”[87] sygnalizuje już na początku porządek misterium zbawienia. Dowiadujemy się, że Kościół jest zawsze przy Bogu, przy Chrystusie, jak małżonka, królowa lub oblubienica, co zresztą jest jasną przesłanką teologiczną. Profesja jest niejako prośbą o możliwość zrealizowania zobowiązań, które *de facto* przekraczają ludzkie możliwości, dlatego nie wystarczy jedynie pragnienie, ale musi mu towarzyszyć nieustanna prośba i zawierzenie Bogu i Kościołowi, przez który Bóg udziela łask do wypełnienia ślubu wierności. Treść tego pragnienia, prośby, profesji wybrzmiewa w odpowiedzi kandydatek: „Prosimy, abyśmy mogły pójść za Chrystusem, naszym Odkupicielem i trwać aż do śmierci w tej rodzinie zakonnej”[88]. Profesja więc odnosi się do Chrystusa i wspólnoty, która w tym wypadku reprezentuje Kościół. Widoczny jest zarówno chrysocentryzm, jak i eklezjalność profesji zakonnej. Jest to pełniejsze uczestnictwo w misterium Chrystusa i Kościoła, czyli to, co od zawsze było istotą ślubów zakonnych: naśladowanie Chrystusa i przynależność do wspólnoty, w nowym obrzędzie rozumianej reprezentatywnie wobec całego Kościoła. Tę powszechność Kościoła przywołuje plejada świętych przyzywanych w Litanii do Wszystkich Świętych, a także zgromadzenie liturgiczne, które powinno być jak najpełniejsze. We wprowadzeniu do obrzędu czytamy o zaproszeniu na uroczystość profesji możliwie wcześniej, aby wierni mogli przybyć na nią jak najliczniej[89]. Profesja utwierdza osobę konsekrowaną w charyzmacie identyfikacji z Chrystusem i Kościołem. Dzięki realnemu aktowi profesji złożonej w konkretnej wspólnocie identyfikacja ta staje się mniej abstrakcyjna, ale i bardziej wymagająca.

Zbawienne cele konsekracji

Prośby zawarte w Litanii do Wszystkich Świętych zaznaczają cel i sens konsekracji. A jest nim dobro duchowe Kościoła i całej rodziny ludzkiej. Z tego powodu opuszcza się modlitwę powszechną[90]. Zanim kandydatki złożą profesję, zgromadzeni błagają Boga przez wstawiennictwo świętych o to, by oddanie się Bogu oraz życie i posługa składających śluby przyniosły plon obfity. Obrzęd określa ten plon kilkoma sformułowaniami: obfitsze życie Kościoła, rozwój rodziny ludzkiej, doprowadzenie wszystkim ludzi do pełni chrześcijaństwa, zachowanie i pomnożenie miłości Chrystusa oraz ducha Założycieli, pełniejsze włączenie w dzieło odkupienia wszystkich składających śluby, wynagrodzenie rodziców niebieskimi darami, coraz większe upodobnienie do Chrystusa, cnota wytrwałości, błogosławieństwo, uświęcenie i przyjęcie na własność[91].

Modlitwa konsekracyjna w prośbie skierowanej do Boga za składających śluby przede wszystkim błaga o dobra zbawcze, które mają wyniknąć z realizacji świętego postanowie-

[86] OPZ 155.

[87] OCWD 76.

[88] OPZ 155.

[89] OPZ, Wstęp 142.

[90] OPZ, 153c.

[91] OPZ 163.

nia i współpracy z Duchem Parakletem. Mają to być atrybuty nowego człowieka przejawiające się promieniowaniem Chrystusem i nadzieją dóbr niebieskich, niewinnością życia, żarliwą miłością do Chrystusa, wiernością, umiłowaniem Kościoła i wszystkich ludzi[92].

Wszystkie te symboliczne hasła, mogące stanowić dla nas niewyczerpane źródła poznania i medytacji, wskazują na jedno: kształtowanie nowego człowieka i wskutek tego postęp duchowy całych wspólnot i społeczeństw. Profesja zakonna jawi się jako zaczyn wszechstronnego wzrostu i najbardziej pokorne, bo ukryte zarzewie płodnej miłości, mogącej z pomocą Ducha Świętego ogarnąć płomieniem miłości cały świat[93].

Wyraźniejsza przynależność do historii zbawienia

Człowiek jest usytuowany nie tylko w planie osobistym i przygotowanym przez Boga, ale w ogólnym planie zbawienia. Do tej prawdy nawiązuje modlitwa konsekracyjna, która przyzywa Boga tytułując Go *„Deus, omnis sanctitatis fons et orgio”*[94], przedstawiając sekwencję świętej historii, która kulminuje się we Wcieleniu Syna Bożego, Pana i Odkupiciela, który przywrócił jedność z Bogiem i stanowi centrum tej historii. W tej perspektywie autor modlitwy umieszcza osoby powołane do naśladowania Chrystusa, które dzięki aktywności Ducha Parakleta stają się nie tylko uczniami, ale i oblubienicami Chrystusa, wyrażając to przez profesję i specyficzny sposób życia według rad ewangelicznych[95].

Ten rodzaj powołania został już zapowiedziany w przykładach wybitnych postaci Starego Testamentu. Lektura biblijna przewidziana na dzień profesji wieczystej przywołuje niektóre aspekty życia konsekrowanego w osobach: Abla, jako przykład niewinności, Abrama, Samuela, Eliasza i Elizeusza jako wzory wierności w podążaniu i głoszeniu powołania Bożego, a przede wszystkim Najświętsza Maryja Panna, całkowicie dyspozycyjna wobec planów Boga, doskonała naśladowczyni Chrystusa w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, czyli pełnej świętości życia. Szczególnym tekstem jest perykopa ewangelijna o zwiastowaniu NMP (Łk 1, 26-38), przeznaczona na tę okoliczność[96].

To podkreślenie ciągłości i dziedzictwa na wszystkich poziomach: zbawczym i zasadniczym, a także na poziomie szczegółowym, odnośnie do poszczególnych instytutów. „Ich niezwykłą różnorodnością rozkwita Kościół święty…” – podkreśla modlitwa. Przytoczone treści wskazują na poznawanie, poszanowanie i czerpanie z dziedzictwa, aby wierność Założycielom była rękojmią wierności przekazanemu charyzmatowi. Benedykt XVI nazywał tę zasadę „hermeneutyką ciągłości”. Dziś w języku świeckim słyszymy o konieczności prowadzenia „polityki historycznej”, żeby nie było żołnierzy wyklętych, żeby historię odczytywać uczciwie i nie narażać nikogo na niezasłużone przemilczenie, które wypacza historię. Z woli Boga wszyscy, nawet ci mniej wygodni, mają znaczenie dla realizowania Bożego planu. Dlatego obowiązkiem formatorów jest przekazywanie kandydatom prawdziwej historii instytutu w kontekście charyzmatu, bo tylko w tym świetle historia ta będzie miała charakter dziejów zbawienia, do kontynuowania której wzywani są wszyscy kandydaci

---

[92] Modlitwa konsekracyjna, OPZ 168.

[93] OPZ 164.

[94] OPZ 168 (OP I, 67).

[95] OPZ 168.

[96] Por. M. Augé, *I riti della professione religiosa e della consacrazione delle vergini,* s. 330-331.

i profesi. Jednym słowem, chodzi tu o dobrze pojmowaną i przyjmowaną tradycję. Symbolem tej zależności jest profesja składana we wspólnocie i zobowiązująca do utożsamienia się z daną wspólnotą.

Trynitarny wymiar profesji

Życie konsekrowane jest dziełem Trójcy Przenajświętszej, która jest autorem i animatorem całego dzieła zbawienia. Bóg Ojciec daje powołanie, on wzywa i inicjuje pragnienie naśladowania Chrystusa: „Boże dawco i stróżu świętych zamiarów”[97]. Chrystus jest wzorem w doskonałym posłuszeństwie, ubóstwie i czystości. Na to zwracają uwagę euchologie z Mszy obrzędowych. Duch Święty w końcu sprawia wzrost darów otrzymanych w powołaniu do życia konsekrowanego. Tego Ducha wspomina się kilkakrotnie, a przywołuje w epiklezie z modlitwy konsekracyjnej: „[…] Ześlij więc, Panie, dar Ducha Świętego na te służebnice swoje […] niech zajaśnieje w nich oblicze Chrystusa, aby wszyscy ludzie patrząc na nie poznali, że jest On obecny w swoim Kościele”.

Liturgiczny fundament profesji

Akt profesji, chociaż uczyniony osobiście, nie jest wydarzeniem prywatnym, lecz eklezjalnym. Członkiem Kościoła człowiek staje się przez chrzest. Dawniej życie konsekrowane rozumiane było przeważnie w kategoriach powołania do życia ascetycznego, do czego powołani byli tylko niektórzy. Nowy rytuał zrywa z taką mentalnością, zwracając uwagę na powołanie do życia świętością Kościoła i pomnażanie tej świętości. Nawiązuje do tego Kolekta z Mszy w dzień profesji wieczystej: „Panie, Ty zechciałeś w tych sługach Twoich wzmocnić łaskę chrztu, aby ochotniej postępowali śladami Twojego Syna, spraw, aby nieustannie dążąc do ewangelicznej doskonałości, pomnażali świętość Kościoła i jego apostolską żywotność”[98].

Inny formularz Mszy na śluby wieczyste przytacza Kolektę, która odnosi się do łaski chrztu z perspektywą pełnego rozwoju w życiu na drodze rad ewangelicznych: „Panie, Ojcze święty, utwierdź łaskawie postanowienia Twoich sług N. i N. i spraw, niech łaska chrztu świętego, którą na nowo pragną umocnić przez złożenie ślubów zakonnych, osiągnie w nich pełny rozwój, aby Twemu Majestatowi oddawali należną chwałę i z apostolską gorliwością rozszerzali królestwo Chrystusa”[99].

Odniesienie do chrztu polega na tym, że chrzest jest wprowadzeniem do życia z Bogiem, a profesja zakonna ma ułatwić mu „pełny rozwój”. Dzięki uprzedzającej łasce człowiek odczytuje powołanie do radykalnej odpowiedzi na łaskę odkupienia i zobowiązuje się do twórczego uczestnictwa w życiu Bożym i życiu Kościoła, co wyraża przez realne życie we wspólnocie zakonnej[100].

W trosce o owocność tej łaski, Bóg daje niektórym łaskę powołania do szczególnej gorliwości o świętość Kościoła oraz chętne i twórcze naśladowanie Chrystusa. Życie takie uzdalnia do ciągłego postępu w żarliwej miłości i do doskonalszego kultu, a tym samym

---

[97] Modlitwa konsekracyjna, OPZ 168.

[98] Kolekta, Msza na dzień wieczystej profesji zakonnej, A, OPR .

[99] Kolekta, Msza na dzień wieczystej profesji zakonnej B, OPR.

[100] Por. *Ordo professionis religiosae,* 65, 151; czytanie nr 241.

do budowania Kościoła[101]. Taka jest treść głównej prośby z modlitwy konsekracyjnej, którą się wypowiada nad neoprofesami[102].

Korzeniem eklezjalnego charakteru profesji jest status liturgiczny osoby składającej profesję, to znaczy jej chrzest, bierzmowanie i życie eucharystyczne. Tradycja potwierdza, że profesja jest odnowieniem konsekracji chrześcijańskiej zapoczątkowanej na chrzcie, rozwinięciem i świadectwem tego, co wewnętrznie dokonało się na chrzcie, a nowy obrzęd ponownie podkreśla tę tradycję. W skrutynium mamy wyraźne odniesienie do chrztu: „Drogie siostry, już w sakramencie chrztu Bóg poświęcił was, przez obmycie wodą i dar Ducha Świętego […]”.

We *Wstępie* do obrzędów został zaznaczony status profesji jako zobowiązanie do praktykowania rad ewangelicznych[103]. Profesja funkcjonuje nie tylko w kluczu służby i poświęcenia lub dokładniejszego naśladowania Chrystusa, ale ukazuje szczególną z Nim relację, która zakłada nowy status osoby w Kościele. Profesja jest obiektywnie realna ze względu na wydarzenie chrzcielne i przyczynia się do tego, że „łaska otrzymana na chrzcie świętym przynosi w nich [składających śluby] obfitsze owoce”[104].

Najsilniejszym argumentem przemawiającym za łącznością między Eucharystią a życiem konsekrowanym jest fakt, że nowy obrzęd zakłada celebrację ślubów wieczystych podczas Mszy świętej i stosuje odpowiedni embolizm w Modlitwie eucharystycznej, co podkreśla, że składający śluby stają się wraz z Chrystusem żertwą na ołtarzu swojego życia. Głównym wydarzeniem jest jednak ofiara Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii, z której osoba składająca śluby czerpie cały swój walor. Nauka ta została wyjaśniona w niektórych perykopach przeznaczonych na tę okoliczność, jak np. J 12, 24-26; 15, 1-8; 15, 9-17, a przede wszystkim w prefacji z Mszy obrzędowej na dzień profesji wieczystej, Modlitwie nad darami i Modlitwie eucharystycznej.

Profesja jako celebracja sakramentaliów wykazuje ich ścisłą więź z sakramentami, tworząc z nimi harmonijną i uzasadnioną jedność życia Kościoła. Jako ciągle pogłębiane uczestnictwo w misterium paschalnym jest radykalnym rozwijaniem łaski chrztu i ścisłą realizacją zasady: umieranie dla grzechu i życie dla Boga, nawrócenie i naśladowanie Chrystusa. Przez złożenie ślubów osoba decyduje się na stałe podtrzymywanie i odnawianie komunii z Chrystusem, co potwierdza w każdorazowej Eucharystii. Profesja sprzyja właściwszemu i pełniejszemu uczestnictwu w Eucharystii, ale Eucharystia z racji uobecniania Chrystusa i Jego misterium uzdalnia do wypełnienia ślubów, kształtuje duchowe usposobienie i pomaga dostrzegać istotę profesji. Jest nią podstawowe przykazanie miłości Boga i bliźniego.

---

[101] Por. KK 44; M. Augé, *I riti della professione religiosa e della consacrazione delle vergini,* “Rivista liturgica” 3 (1973), s. 332n.

[102] Por. Modlitwa konsekracyjna, OPZ 168.

[103] OPR, Wstęp, 1.

[104] OPR, Wstęp, 1; por. KK 45.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Tradycja lat jubileuszowych

Tradycję jubileuszy rozpoczął papież Bonifacy VIII, zwołując 22 lutego 1300 Rok Święty, w czasie którego można było uzyskać odpust zupełny. Do rzymskich bazylik św. Piotra i św. Pawła za Murami przybyło wówczas aż 300 tys. pielgrzymów. Papież chciał, by zwoływano Rok Święty co sto lat. Jednak stopniowo zmniejszano ten okres do 50 (jak w Starym Testamencie) i 33 lat (wiek Chrystusa), a od 1475 r. zaczęto je organizować co 25 lat, by każde pokolenie mogło przeżyć jubileusz choć jeden raz.

Nie odbył się on jedynie w 1800 r., gdyż po śmierci Piusa VI w sierpniu 1799 r. we francuskiej niewoli, nowy papież Pius VII został wybrany dopiero w marcu 1800 r., zaś do Rzymu mógł przybyć w lipcu tego samego roku.

W XX w. do zwykłych lat świętych doszły jeszcze jubileusze nadzwyczajne: w 1933 i 1983, zwołane z okazji 1900. i 1950. rocznicy Odkupienia. Kolejny Nadzwyczajny Jubileusz - Rok Święty Miłosierdzia rozpocznie się 8 grudnia 2015 i potrwa do 20 listopada 2016 roku.

W sumie dotychczas Rok Święty obchodzono 28 razy (ostatnio w 2000 r.), Jubileusz Miłosierdzia będzie więc 29 takim wydarzeniem w historii Kościoła.

Za pontyfikatu Aleksandra VI powstał ceremoniał Roku Świętego, przewidujący otwarcie Drzwi Świętych (symbolu przejścia z grzechu do łaski Bożej) w Wigilię Bożego Narodzenia w roku poprzedzającym jubileusz i zamknięcie ich w uroczystość Objawienia Pańskiego w roku następującym po jubileuszu. Po raz pierwszy stało się tak przy okazji Roku Świętego 1500. Z drobnymi poprawkami, wprowadzonymi w 1525 r., ceremoniał ten przetrwał do czasów obecnych.

Jednak nie od początku rozpoczęcie jubileuszu było związane z otwarciem Drzwi Świętych - symbolu przejścia od grzechu do łaski Bożej, zgodnie ze słowami Jezusa: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony" (J 10, 9).

Pierwszym papieżem, który tego dokonał był Marcin V, otwierając Drzwi Święte w 1423 r. w bazylice św. Jana na Lateranie. Z kolei w bazylice św. Piotra, Matki Bożej Większej i św. Pawła za Murami po raz pierwszy otwarto je w 1499 r.

Obecne Drzwi Święte w bazylice św. Piotra są dziełem rzeźbiarza Vica Consortiego (1902-1979), który wygrał konkurs ogłoszony przed Rokiem Świętym 1950. Donatorem był ordynariusz Bazylei i Lugano bp Franz Von Streng, który wraz z wiernymi chciał podziękować Bogu za zachowanie Szwajcarii od okropności wojny. Po 11 miesiącach prac, drzwi zostały otwarte w Wigilię Bożego Narodzenia 1949 r.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie bł. Karola de Foucauld (1 grudnia)

Dnia 1 grudnia Kościół wspomina w liturgii błogosławionego Karola de Foucauld (1858-1916), francuskiego zakonnika i misjonarza, pustelnika przebywającego przez wiele lat wśród muzułmańskich Tuaregów. Od 3 listopada trwa zainaugurowany w Nazarecie Rok Karola de Foucauld w związku z 100. rocznicą jego śmierci.

Droga życiowa przyszłego błogosławionego prowadziła z Francji do Algierii, Maroka, do Ziemi Świętej, Syrii, a wreszcie na algierską Saharę. Natomiast droga wewnętrzna - od przepełnionego wiarą dzieciństwa, przez religijną obojętność – do ponownego odkrycia wiary i życia pustelniczego. Dziś na jego dziedzictwo powołuje się około 20 różnych stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych.

Karol (Charles) de Foucauld urodził się 15 września 1858 r. w Strasburgu. Pochodził z rodziny arystokratycznej. W latach młodzieńczych utracił wiarę. W 1879 r. ukończył szkołę oficerską i odbył służbę wojskową w Oranie. Zafascynowany kulturą arabską podał się w 1882 r. do dymisji i udał w podróż naukową do Maroka. Reportaże z tej podróży przyniosły mu duży rozgłos, a Towarzystwo Geograficzne w Paryżu przyznało mu złoty medal. Pod wpływem swojej kuzynki i przyjaciela rodziny nawrócił się. W 1890 r. wstąpił do zakonu trapistów i przyjął imię Maria Alberyk. Od 1895 r. projektował reguły dla nowych wspólnot zakonnych oparte na duchowości Świętej Rodziny z Nazaretu.

Zwolniony w 1897 r. ze ślubów zakonnych wyjechał do Ziemi Świętej, gdzie pod imieniem Karola od Jezusa prowadził życie kontemplacyjne przy klasztorze klarysek w Nazarecie. W 1901 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pod koniec tegoż roku osiedlił się w pustelni Beni Abbes w środkowej Algierii służąc tubylcom pomocą. Pełnił też funkcję duszpasterza w garnizonach francuskich w Afryce i był doradcą władz wojskowych w Hoggarze. Od 1904 r. przebywał wśród Tuaregów na Saharze, gdzie założył pustelnię w Tamanrasset. Tam m.in. przełożył Ewangelię na język tuareski. Zginął w 1916 r. zastrzelony przez członka muzułmańskiej sekty sufickiej sanusijja.

Duchowość Foucaulda inspirowana jest ideą życia na pustyni: samotność, surowa asceza i kontemplacja, mające prowadzić do zjednoczenia z Bogiem. Charakteryzuje ją jednocześnie aktywność misyjna i świadectwo życia konsekrowanego, głównie przez pracę fizyczną, braterstwo i przyjaźń z ludźmi przy dostosowaniu się do stylu życia ubogich. Praca na własne utrzymanie ma być realizacją ślubu ubóstwa i naśladowaniem ukrytego życia Jezusa w Nazarecie.

Chociaż "brat Charles" marzył o braciach, zmarł samotnie. Dopiero w 17 lat po jego śmierci, w 1933 r. pięciu paryskich seminarzystów i księży udało się na Saharę, by tam prowadzić życie monastyczne w oparciu o regułę Karola de Foucauld przyjmując nazwę Zgromadzenie Małych Braci Jezusa. W późniejszym okresie powstało Zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa oraz Małych Sióstr i Braci od Ewangelii, jak też i kilka instytutów świeckich oraz grup nieformalnych i stowarzyszeń kościelnych. Są one obecne również w Polsce.

Proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym został zamknięty 4 marca 2003 r. w Mediolanie. Wzięła w niej również udział pochodząca z diecezji mediolańskiej kobieta, której cudowne uzdrowienie, za wstawiennictwem sługi Bożego, potwierdziła specjalna komisja lekarska.

W obecności papieża Jana Pawła II Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych ogłosiła 20 grudnia 2004 r. dekret uznający ten cud, co otworzyło drogę do beatyfikacji o. Karola de Foucauld. Na ołtarze wyniósł go Benedykt XVI 13 listopada 2005 r. w Watykanie.

Głównym punktem uroczystości Roku Karola de Foucauld będzie 24. godzinna modlitwa w Nazarecie o pokój w rocznicę śmierci błogosławionego – 1 grudnia br. oraz międzyreligijne spotkanie w marcu 2016 roku. Rok jubileuszowy zakończą uroczystości liturgiczne w Nazarecie 1 grudnia 2016 roku w 100. rocznicę śmierci bł. de Foucauld.

Również w rodzinnej Francji zostaną w tym czasie zorganizowane liczne wydarzenia okolicznościowe, zwłaszcza w diecezji Viviers (Ardech) w południowo-wschodniej części kraju, gdzie były żołnierz i geograf przyjął święcenia kapłańskie w 1901 roku.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie św. Barbary (4 grudnia)

Dnia 4 grudnia wspominamy postać św. Barbary, męczenniczki i wspomożycielki. Jej życiorysy należą do legend i nie ma historycznych dowodów na to, że naprawdę istniała. Legendy od realnych faktów nie da się jednak oddzielić, a Barbara ciągle pozostaje jedną z ulubionych postaci.

Jeden z przekazów mówi, że Barbara, córka bogatego kupca Dioskurosa, żyła w Nikodemii w dzisiejszej Turcji i zmarła śmiercią męczeńską w 306 roku za to, że mimo ostrzeżeń nie chciała się wyprzeć wiary w Trójcę Świętą. Dlatego często jest przedstawiana na ilustracjach na tle symbolicznej wieży więziennej o trzech oknach.

Podanie głosi, że więziona i skazana przez ojca na śmierć przez ścięcie, Barbara zbiegła z wieży, jednakże została przez niego ujęta i ścięta. Za to wkrótce potem ojciec zginął rażony piorunem. Barbara natomiast otrzymać miała przed śmiercią zapewnienie, że nikt, kto ją będzie wspominał, nie umrze bez sakramentów. Być może z tego powodu przez setki lat wielu ludzi codziennie modliło się do popularnej świętej.

Kult Barbary trwa nieprzerwanie w wielu krajach i środowiskach. W ikonografii jest najczęściej przedstawiana ubrana w długą szatę z pasem na biodrach, z nakrytą głową, w koronie lub czepcu, trzymająca kielich z hostią, miecz lub symbolizujące męczeństwo strusie pióra. Zawsze też pojawia się trzyokienna wieża. Niekiedy też przedstawiana jest z pochodnią, a to dlatego, że - jak głosi legenda - przed ścięciem była przez swoich oprawców przypalania pochodniami.

Z postacią św. Barbary wiąże się wiele legend. Powszechnie jest czczona jako patronka dziewic i wież, artylerzystów, opiekunka w pożarach i dobrej śmierci, a przede wszystkim jako patronka górników. Górnicy obrali ją za swoją patronkę dlatego, że uciekając z więzienia, przecisnęła się przez skalną szczelinę. Jest też Barbara patronką flisaków (w wielu miastach nad Wisłą były dzielnice zwane Rybakami, a w pobliskich kościołach odbywały się nabożeństwa ku czci św. Barbary; w Warszawie od 1532 r. istniał cech rybacki im. Św. Barbary), marynarzy, architektów, różnych grup budowlanych, kowali, kamieniarzy, dzwonników, kucharzy i więźniów.

W austriackiej kopalni Rauris na pamiątkę 4 grudnia górnicy otrzymywali chleb św. Barbary z piernikowego ciasta, w innych kopalniach zapalano w sztolniach światło,

mające uchronić przed nagłą śmiercią w czasie pracy. Od XIII wieku św. Barbara czczona jest zwłaszcza w Szwajcarii, Tyrolu i w południowych Niemczech, jako jedna z 14 wspomożycieli. Ponieważ uznano, że można zwracać się do nich z wszelkiego rodzaju troskami i być wysłuchanym, w bawarskiej miejscowości Oberfranken zbudowano kościół pielgrzymkowy „Czternastu Wspomożycieli" (Barbara jest jednym z nich).

We Włoszech św. Barbara jest patronką sił zbrojnych - przede wszystkim artylerzystów - oraz strażaków. „Santa Barbara" mówi się tam o arsenale, składzie materiałów wybuchowych. W miejscach tych często był wystawiany jej obraz. Relikwie świętej Barbary przechowywane są w miejscowości Burano koło Wenecji.

Wenezuelscy wyznawcy świętej Barbary spędzają dzień 4 grudnia na tańcach, śpiewie, przyjmowaniu gości w domu lub też w restauracji. Na wsiach odzywają się bębny zwane tamborami, w dowód dziękczynienia za otrzymane łaski, gdyż św. Barbara czczona jest jako patronka wszystkich potrzebujących. Nazywana jest afrykańską „Królową Chango". Przy ołtarzach i ołtarzykach św. Barbary, stawianych również w domach, znaleźć można kwiaty, jabłka i zielone świece składane w hołdzie tej świętej. Wszyscy uważający się za „dzieci św. Barbary" proszą ją o powodzenie w pracy, miłości oraz w interesach.

Żywy kult św. Barbary sprawił, że cesarz Justynian w VII w. sprowadził jej relikwie do Konstantynopola, skąd w 1202 r. zabrali je Wenecjanie, którzy później przekazali je do kościoła św. Jana Ewangelisty w Torcello. Niektóre dzieła średniowieczne wspominają, że relikwie św. Barbary przewieziono również do Prus, o czym może świadczyć obecność hermy św. Barbary w kościele w Czerwińsku. Wielkim czcicielem św. Barbary był m.in. św. Stanisław Kostka.

W dniu, w którym Kościół wspomina św. Barbarę, już w średniowieczu nie wolno było pracować. Od 1800 r. wiąże się on w Europie ze specjalnymi zwyczajami. W Westfalii, Bawarii i Tyrolu pielęgnowany jest zwyczaj obcinania gałązek wiśni lub forsycji i wstawiania do wazonu. Zerwane 4 grudnia gałązki pokrywają się kwiatami w okresie Bożego Narodzenia. Kwiaty w pełni zimy i zielone pączki symbolizują nadprzyrodzone poczęcie i narodziny Jezusa.

Tradycja w Dolnej Austrii mówi, że „gałązki Barbary" należy „zrywać wieczorem, idąc do ogrodu w samej koszuli i zamykając oczy, aby czar nie prysnął". W wielu miejscach kwitnące gałązki są oznaką bliskiego ślubu w domu; młode dziewczęta wieszają na każdej gałązce imię chłopca. Wybranym będzie ten, którego imię zdobi pierwszy rozkwitły pąk na gałązce.

Gałązki św. Barbary zawsze wiązały się z adwentem. Te kwiaty w pełni zimy symbolizują nowe życie i nadprzyrodzone narodziny Jezusa. W ludowej tradycji traktowano je także jako gałązki życia, a ich kwiaty, jako zwiastuny obfitych plonów. W Nadrenii św. Barbara często przychodzi do dzieci wraz ze św. Mikołajem; dzieci stawiają wyczyszczone buty na parapetach okiennych, a następnego dnia sprawdzają, czy św. Barbara o nich nie zapomniała. Natomiast tam, gdzie kwitnące gałązki Barbary nie mają symboliki religijnej, spełniają po prostu funkcję dekoracyjną.

Ścięte w dniu św. Barbary gałązki wiśni czy forsycji można „obudzić" pozostawiając je przez noc zanurzone w ciepłej wodzie. Potem zmienia się im wodę co trzy dni, a w Boże Narodzenie można doczekać się pięknie ukwieconych gałązek, przypominających ciągle na nowo budzącą się przyrodę oraz niezapomnianą męczenniczkę i wspomożycielkę, św. Barbarę.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy (13 grudnia)

Kiedy rokrocznie 13. grudnia odbywa się w Sztokholmie koronacja wieńcem ze świec „oblubienicy Łucji", nastrój przypomina bardziej wybory miss niż wspomnienie sycylijskiej chrześcijanki, która zginęła męczeńską śmiercią w 304 roku w Syrakuzach, w czasach prześladowań chrześcijan. A gdy w tym czasie przyjeżdżają do Szwecji Włosi, dziwią się, jak powszechnie jest tam czczona ich rodaczka. Sami Szwedzi nie bardzo wiedzą, skąd ona rzeczywiście pochodzi, ale święto obchodzą wszyscy mieszkańcy kraju.

Dzień św. Łucji jest to jedyne święto typowo szwedzkie. W święto to wybraną w konkursie najpiękniejszą dziewczynę stroi się w długą, białą suknię, przepasaną czerwoną wstążką i wianek z borówkowych gałązek, w którym tkwi siedem świeczek. W procesji prowadzona jest przez miasto w otoczeniu druhen, które śpiewają tradycyjną piosenkę o Łucji *(Nadchodzi Łucja, rozpraszając ciemności zimowej nocy)* oraz kolędy. Często towarzyszy im grupka gwiazdorów.

Łucja pojawia się także w szpitalach i domach starców. Świętą Łucję obchodzi się także w szkołach, klubach i domach parafialnych, gdzie częstuje się gości kawą i lussekatter (oczy św. Łucji), pieczonymi specjalnie na tę okazję pszennymi bułeczkami z szafranem, o pomysłowych kształtach. W domach matki lub starsze rodzeństwo przygotowują rano lussekatter, a potem najmłodsza dziewczyna w rodzinie wciela się w Łucję i w białej sukience oraz borówczanym wianku na głowie przynosi rodzinie śniadanie do łóżka.

Zwyczaj obchodów Łucji stał się powszechny w całej Szwecji u schyłku XIX wieku, a pierwszy pochód zorganizowano w Sztokholmie w 1927 roku. Panna ze światłem oznacza Łucję, gdyż to łacińskie imię wyraża „światło". Tradycja ta jest bardzo dawna, kiedy to jeszcze obowiązywał kalendarz juliański i dzień św. Łucji przypadał dwa tygodnie później, czyli dnia 25 grudnia, gdy nadeszła najdłuższa noc i najkrótszy dzień.

Życie i śmierć dziewicy i męczennicy św. Łucji, związane są z Syrakuzami – miastem założonym w 734 roku przed narodzeniem Chrystusa. Syrakuzy były niegdyś najbogatszym i najludniejszym miastem na Sycylii, stolicą niezależnego państwa. W 212 roku przed Chrystusem zdobyli je Rzymianie. Zginął wtedy w obronie miasta największy w starożytności matematyk i fizyk świata, Archimedes. Miasto wydało kilkunastu świętych, ale wśród nich pierwsze miejsce zajmuje św. Łucja, która żyła na początku III wieku (być może w latach 286-304, jak piszą niektórzy jej hagiografowie).

Według najstarszego przekazu datowanego na V wiek, święta pochodziła ze znakomitej rodziny. Była przeznaczona dla równie zamożnego młodzieńca. Kiedy jednak udała się z pielgrzymką do grobu św. Agaty do pobliskiej Katanii, aby prosić o zdrowie dla matki, miała jej się ukazać ta święta i przepowiedzieć męczeńską śmierć; radziła też przygotować się na czekającą ją ofiarę. Kiedy Łucja powróciła do Syrakuz, cofnęła obietnicę zamążpójścia, rozdała swoje namiętności i złożyła ślub dozgonnej czystości. Niebawem wybuchło prześladowanie chrześcijan, najkrwawsze w dziejach chrześcijaństwa. Wtedy niedoszły małżonek oskarżył Łucję, że jest chrześcijanką i 13 grudnia 304 roku została ścięta mieczem. Miała zaledwie 23 lata. Została pochowana we wczesnochrześcijańskich katakumbach, nad którymi już w VI wieku, jak wspomina papież św. Grzegorz I Wielki, wznosił się kościół i klasztor jej imienia, w obecnych Nowych Syrakuzach. Tenże papież wprowadził imię św. Łucji do kanonu Mszy świętej.

Początkowo czczono Łucję jako nieugiętą chrześcijankę, która została wpisana w poczet świętych za trwałość w wierze. Mieszkańcy jej rodzinnych Syrakuz, potomkowie cywilizacji greckiej, a nie bizantyjskiej czy arabskiej, są powściągliwi i mają wyczucie dobrego

smaku, a obchody św. Łucji nie mają tam w sobie nic z ludowego festynu. Wokół kultu „ich" świętej, nie powstał żaden przemysł pamiątek czy dewocjonaliów.

W Rzymie pierwszy kościół ku czci świętej męczennicy wystawił papież Honoriusz I (625-638). Na mozaice bazyliki św. Apolinarego (Nuovo) w Rawennie znajduje się wizerunek świętej pochodzący z VI wieku. Kiedy w 718 roku z polecenia cesarza Leona III zaczęto niszczyć wizerunki świętych, relikwie św. Łucji przeniesiono do Corfino w Abruzzach, potem wróciły do Syrakuz. W 1204 roku krzyżowcy zabrali je do Wenecji, gdzie w 1313 roku wystawiono ku czci świętej osobny kościół i tam złożono jej doczesne szczątki. W 1860 roku ze względu na budowę dróg, kościół został rozebrany, a relikwie św. Łucji przeniesiono do kościoła św. Jeremiasza, gdzie przebywały do dnia 7 października 1981 roku, kiedy to zostały wykradzione. Obecny kościół pochodzi z wieku XVIII. Relikwie umieszczono w kaplicy nad jednym z kanałów weneckich, na której zewnętrznym szczycie wyświetla się widoczna z daleka postać św. Łucji, otaczana czcią przez weneckich gondolierów. Na całym świecie, również w Polsce, znana jest i chętnie śpiewana włoska piosenka Santa Lucia. W grudniu 2004 roku, po dziesięciu stuleciach, doczesne szczątki św. Łucji wróciły do rodzinnych Syrakuz. Wenecjanie zastrzegli, że „to tylko pożyczka", obawiając się, by wierni Syrakuz nie potraktowali tego jako ostatecznego zwrotu.

Św. Łucja ma trzy sanktuaria: w kościele św. Jeremiasza w Wenecji, w Syrakuzach oraz w kościele klaretynów w Rzymie. Według legendy, św. Łucja miała piękne, wielkie oczy, które przyciągały powszechną uwagę. Widząc zachwyt nawet u oprawców, kazała je sobie wyłupić. Na tę pamiątkę, w dzień jej dorocznego święta, w Syrakuzach niesie się na drogocennej tacy „oczy św. Łucji". Św. Łucja była tak dalece czczona jako patronka chorób oczu, że modlił się do niej między innymi Dante, gdy tracił wzrok.

Aż do czasu wprowadzenia przez papieża Grzegorza XII reformy kalendarza w 1582 roku, wspomnienie św. Łucji przypadało dnia 25 grudnia, gdy była najciemniejsza i najdłuższa noc w roku. Z tą nocą wiązały się legendy o demonach pochodzące jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Tradycja ta „przeszła" na św. Łucję, którą straszono leniwe służące i niegrzeczne dzieci. Straszono też każdego, kto po odmówieniu wieczornej modlitwy „Anioł Pański", wychodził na dwór. Tego też dnia nie wolno było piec chleba, tkać ani szyć, a kto się odważył to robić, narażał się na gniew Łucji. Z czasem jednak zapomniano o tamtych zwyczajach i pojawiły się przyjemniejsze, np. nagradzanie drobnymi upominkami za dobre uczynki. Z czasów przedchrześcijańskich pozostało jedynie „powitanie światła", a więc pielęgnowane w wielu miejscach, zwłaszcza w regionie alpejskim i w Skandynawii, pochody ze światłami.

Od kilku wieków znany jest zwyczaj wróżenia przyszłości: w dniu św. Łucji dziewczęta nacinają kawałek kory na gałązce wierzbowej i opasują to miejsce. Odkrywają ponownie w Nowy Rok, szukając znaków, z których – podobnie jak z wosku lanego w andrzejki – przepowiadają sobie przyszłość. W austriackim Burgerlandzie sieje się 13 grudnia pszenicę w doniczkach. Jeśli ziarna wykiełkują do Bożego Narodzenia, zapowiada to dobre żniwa w nadchodzącym roku. Są też rejony, gdzie w dzień św. Łucji, podobnie jak w dzień św. Barbary, ścina się wiśniowe „gałązki św. Łucji", które zakwitną na Boże Narodzenie. W dzień św. Łucji w niektórych regionach sprawiano prezenty małym dziewczynkom.

Dzień, w którym obchodzone jest wspomnienie św. Łucji, jest także dniem astronomicznego „zatrzymania się słońca", po czym kilkanaście dni później – w Boże Narodzenie – następuje przełom czasu i zaczyna przybywać dnia. Nawiązuje do tego polskie przysłowie: „Święta Łucja dnia przyrzuca".

Katolicka Agencja Informacyjna

Wigilia Bożego Narodzenia (24 grudnia)

Uroczystość Bożego Narodzenia wprowadzono do kalendarza świąt kościelnych w IV wieku. Dwieście lat później ustaliła się tradycja wieczornej kolacji, zwanej wigilią. Wieczerza wigilijna jest niewątpliwie echem starochrześcijańskiej tradycji wspólnego spożywania posiłku, zwanego z grecka *agape,* będącego symbolem braterstwa i miłości między ludźmi.

Gdy w drugiej połowie IV w. Synod w Laodycei zabronił biesiadowania w świątyniach, zwyczaj ten przeniósł się do domów wiernych. W Polsce Wigilię zaczęto obchodzić wkrótce po przyjęciu chrześcijaństwa, choć na dobre przyjęła się dopiero w XVIII w.

Wigilia (łac. czuwanie) – pierwotnie oznaczała straż nocną i oczekiwanie. W słowniku kościelnym nazywa się tak dzień poprzedzający większe święto. Dawniej w każdą wigilię obowiązywał post. Do stołu wigilijnego siadano, gdy zabłysła pierwsza gwiazda. Miała ona przypominać Gwiazdę Betlejemską prowadzącą pasterzy i magów do Betlejem.

Od 2003 roku - zgodnie z formułą przykazań kościelnych zatwierdzonych przez watykańską Kongregację Nauki Wiary - formalnie nie obowiązuje już post w Wigilię Bożego Narodzenia. Biskupi polscy zachęcają jednak wierzących do dochowania wierności tej wieloletniej tradycji. Wigilia postna obowiązuje katolików wówczas, gdy przypada w piątek.

W polskiej tradycji to ojciec rodziny lub najstarszy wiekiem rozpoczynał wieczerzę modlitwą, odczytaniem opisu narodzenia Pańskiego z Ewangelii św. Łukasza. Następnie dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia. Pod choinką ustawia się często żłóbek, dla upamiętnienia narodzenia Pana Jezusa w Betlejem. Układa się pod nią także prezenty dla najbliższych.

Wigilia w polskiej obyczajowości jest świętem rodzinnym. Podobnie jak w Polsce, Wigilię obchodzi się na Litwie, na Białorusi, na Ukrainie wśród katolików łacińskich, w Czechach i na Słowacji. Nieznany poza terenami dawnej Rzeczypospolitej jest zwyczaj łamania się opłatkiem.

Po wigilii katolicy udają się tradycyjnie na pasterkę. Jest ona pamiątką z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy nabożeństwa nocne należały do stałej praktyki Kościoła. Pierwsze Msze św. o północy 24 grudnia sprawowano w Betlejem. W Rzymie zwyczaj ten znany był już za czasów papieża Grzegorza I Wielkiego, pasterkę odprawiano przy żłóbku Chrystusa w bazylice Matki Bożej Większej. Charakter tej liturgii tłumaczą pierwsze słowa invitatorium, wprowadzenia do Mszy: „Chrystus narodził się nam. Oddajmy mu pokłon".

Kościoły w okresie Bożego narodzenia zdobi żłóbek. Żłóbek w dzisiejszej postaci zawdzięczamy św. Franciszkowi. Historia tej tradycji jest jednak znaczenie dłuższa i sięga piątego wieku. Wtedy, jak głosi podanie, żłóbek Jezusa przeniesiono z Betlejem do Rzymu i umieszczono w bazylice Matki Bożej Większej. Także Pasterkę w Rzymie odprawiano początkowo tylko w tym kościele.

To we Włoszech zaczęto w uroczystość Bożego Narodzenia wystawiać żłóbki, w których umieszczano figury Świętej Rodziny, aniołów i pasterzy. Do rozpowszechnienia tego zwyczaju przyczynił się św. Franciszek. Z przekazów pozostawionych przez jego biografa – Tomasza z Celano – wiemy, że w wigilijną noc Biedaczyna z Asyżu zgromadził w grocie w miejscowości Greccio okolicznych mieszkańców i braci, by w prosty sposób pokazać im, co to oznacza, że „Bóg stał się człowiekiem i został położony na sianie".

W centrum jaskini leżał wielki głaz, pełniący rolę ołtarza. Przed nim bracia umieścili zwykły kamienny żłób do karmienia bydła, przyniesiony z najbliższego gospodarstwa. W pobliżu, w prowizorycznej zagródce, stało kilka owieczek, a po drugiej stronie wół i osioł. Jak pisał kronikarz, zwierzęta „zaciekawione, wyciągające szyje w stronę żłobu, pochylając się i jakby składając pokłon złożonej w nim figurce przedstawiającej Dziecię Jezus". Postaci do szopki wybrano spośród obecnych braci i wiernych. Zapalonymi pochodniami św. Franciszek rozjaśnił niebo, a w lesie ukryli się pasterze, którzy na dane hasło wznosili gromkie okrzyki. Do dziś szopka w Greccio przyciąga corocznie rzesze turystów.

Obecnie najsłynniejsze są szopki toskańskie, sycylijskie i neapolitańskie. W Szwajcarii, w Niemczech i w Austrii modne są żłóbki „grające". W Polsce do najbardziej znanych należą szopki krakowskie, prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej. Powstanie tej tradycji przypisuje się murarzom i cieślom. Nie mając zatrudnienia w zimie, chodzili oni z takimi szopkami-teatrzykami od domu do domu i tak zarabiali na swe utrzymanie. Wzorem architektonicznym był dla nich przede wszystkim kościół Mariacki, ale wykonywano także miniatury Wawelu, Sukiennic i Barbakanu. Od 1937 r. z inicjatywy Jerzego Dobrzyckiego odbywa się konkurs na najpiękniejszą „Szopkę krakowską". Już w średniowieczu wystawiono przy żłóbkach przedstawienia teatralne zwane jasełkami. W Polsce najbardziej znanym utworem tego gatunku jest „Polskie Betlejem" autorstwa Lucjana Rydla.

Katolicka Agencja Informacyjna

Uroczystość Bożego Narodzenia (25 grudnia)

W Boże Narodzenie, drugie co do ważności święto w liturgii chrześcijańskiej, Kościół wspomina prawdę, że Bóg stał się człowiekiem. Jednorodzony i odwieczny Syn Boży przyjął ludzką naturę, aby w niej dokonać zbawienia ludzi.

W ciągu wieków wokół prawdy o wcieleniu Chrystusa toczyły się spory teologiczne oraz powstawały liczne herezje, według których Chrystus albo nie był w pełni człowiekiem, albo nie był Bogiem. Kościół podkreśla, że Jezus Chrystus, narodzony w Betlejem z Maryi, żony cieśli Józefa, za Cezara Augusta (który panował w latach 30 p.n.e do 14 n.e.) był prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

„Niezmienny w swoim Bóstwie, przyjął to, co ludzkie" - stwierdza liturgia rzymska. To samo wyraża jedna z polskich kolęd. „Bóg się rodzi, moc truchleje (...) ma granice Nieskończony".

Rodząc się jako Dziecko, Bóg stał się naprawdę Emmanuelem - Bogiem z nami, od którego nie oddziela nas żaden dystans wysokości i oddalenia. Bóg dał człowiekowi bezpośredni dostęp do dziecięcego serca, przez co stał się tak bliski, że można bez skrępowania mówić do Niego „Ty". W ten sposób spełniła się wielokrotnie powtarzana przez proroków obietnica Boga, że przyjdzie Mesjasz, który odnowi świat i pojedna ludzi z Bogiem. Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, zjednoczył ziemię i niebo, nierozerwalnie pojednał człowieka z Bogiem, sprawiając, że człowiek stał się dzieckiem Boga. Dlatego w liturgii Bożego Narodzenia cytuje się słowa św. Leona Wielkiego: „Poznaj swoją godność, chrześcijaninie. Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc wyrodne obyczaje dawnego

upodlenia i już do nich nie powracaj". W Bożym Narodzeniu widoczna jest bezbronna miłość Boga, Jego pokora i dobroć. Boże Narodzenie ukazuje, jak bardzo Bogu zależy na człowieku: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego dał" (J 3, 16).

Narodzenie Chrystusa dokonane w ogromnym ukryciu, niemal w całkowitej „tajemnicy", stało się świętem powszechnym, wykraczającym swoim oddziaływaniem daleko poza świat chrześcijański. Przynajmniej na kilka dni przemienia ono oblicze ziemi przynosząc pokój, pojednanie, wzajemną życzliwość, otwartość na bliźnich. Dzięki temu została objawiona prawda o powszechnym braterstwie i godności każdego człowieka, bez względu na różnice kulturowe, rasowe, społeczne czy intelektualne. Bóg Ojciec jest wzorem wszelkiego prawdziwego ojcostwa, fizycznego i duchowego. W Polsce święto to ma charakter szczególnie rodzinny.

Uroczystość Bożego Narodzenia wywodzi swój początek z Jerozolimy, ale już w IV w. znana było także w Antiochii, Konstantynopolu, Rzymie i Hiszpanii. Ustalił się zwyczaj, że patriarcha udawał się z Jerozolimy w procesji do Betlejem, odległego około 8 km i tam w Grocie Narodzenia odprawiał w nocy Mszę św., którą później nazwano „Pasterką", w nawiązaniu do ewangelicznej opowieści o pasterzach, którzy jako pierwsi oddali pokłon nowonarodzonemu Chrystusowi.

Dzień Bożego Narodzenia ustalono na 25 grudnia, kiedy to Rzymianie obchodzili święto Niezwyciężonego Słońca. Wtedy właśnie nastaje przesilenie dnia i nocy. Jest to także nawiązanie do fragmentu Ewangelii: „Dzięki serdecznej litości naszego Boga nawiedziło nas z wysoka Wschodzące Słońce" (Łk 1, 78). Natomiast dopiero w VI w. mnich Dionizjusz Exiguus obliczył, że narodziny miały miejsce w 753 r. po założeniu Rzymu. Dziś wiadomo, że Dionizjusz pomylił się w obliczeniach ustalając datę o kilka lat za późno.

Katolicka Agencja Informacyjna

Boże Narodzenie w Kościele ewangelicko-augsburskim

Kościół ewangelicko-augsburski na świecie posługuje się zachodnim kalendarzem liturgicznym, w którym pamiątka przyjścia „na ten świat zagubiony" Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, obchodzona jest zawsze dnia 25 grudnia. W przeddzień święta obchodzona jest Wigilia Narodzenia Pańskiego, która rozpoczyna się po zachodzie słońca. W zależności od tradycji regionalnej godzina rozpoczęcia uroczystego nabożeństwa wigilijnego w kościele jest różna (od około godziny 16.00 do 24.00).

W diecezji cieszyńskiej i na Zaolziu (Republika Czeska), Święta Narodzenia Pańskiego przez wieki rozpoczynano od uroczystej jutrzni w kościele parafialnym, 25 grudnia o godzinie 5.00. Natomiast w kościółkach i kaplicach filialnych od czasu po II wojnie światowej odprawia się nabożeństwo wigilijne pomiędzy godziną 15.00 a 17.00.

W diecezji mazurskiej, zgodnie z wielowiekową tradycją, zwłaszcza tam, gdzie była ludność polska, święta rozpoczynano od uroczystej jutrzni świątecznej już o godzinie 4.00 lub 5.00. Jutrznia mazurska połączona była z inscenizacją dzieci i młodzieży, przedstawiającą historię Narodzenia Pańskiego. Dziś już jutrznia mazurska zanikła, a nabożeństwa wigilijne odprawiane są przed wieczorem 24 grudnia.

W pozostałych diecezjach rozpoczyna się święta w Wigilię Narodzenia Pańskiego od nabożeństwa wigilijnego pomiędzy godziną 16.00 a 18.00. Od kilku już lat w wielu parafiach Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce jesteśmy świadkami przenoszenia tej wspaniałej uroczystości na czas bardziej dogodny dla wiernych i księży, a więc z godzin popołudniowych 24 grudnia lub z godziny 5.00 rano dnia 25 grudnia na czas po kolacji wigilijnej, a więc pomiędzy godziną 20.00 a 24.00. Rozpoczyna się ona od tzw. „pasterki". Podobne tendencje widzimy także u naszych zachodnich i północnych sąsiadów („Christmette" w godzinach między 22.00 a 24.00).

Liturgia nabożeństw

„Jutrznia cieszyńska" rozpoczynała się od uroczystej liturgii według starych cieszyńskich porządków i melodii liturgicznych. Starzy cieszyniacy opowiadali, że spieszyli się w mroźną noc do kościoła aby nie spóźnić się, ponieważ zaraz na początku jutrzni po preludium organowym do oświetlonego świecami kościoła wchodził przed ołtarz ksiądz, klękał na stopniu ołtarza lub klęczniku i intonował uroczyście: „Wspomożenie nasze, niech będzie w imieniu Pańskim". Ze względu na muzyczne opracowanie była i jest to najpiękniejsza część liturgii cieszyńskiej.

Liturgia nabożeństwa wigilijnego, jutrzennego czy pasterki to Liturgia Słowa Bożego, w której śpiewa się wiele kolęd, zarówno znanych wszystkim typowo polskich, jak też międzynarodowych kolęd i pieśni ewangelickich, a zwłaszcza: „Cudowna różdżka wzrosła", „O błogosławiony, radością natchniony", czy pieśni ks. dr. Marcina Lutra: „ Jam z niebios zszedł", „Pochwalon, Jezu Chryste, bądź" lub znaną w świecie kolędę „Cicha noc", bez której trudno sobie wyobrazić święta Bożego Narodzenia. Mimo, że pochodzi ona z austriackiej części Kościoła rzymskokatolickiego, żadnemu ewangelikowi na świecie to nie przeszkadza, jak również żadnemu katolikowi niemieckojęzycznemu (Niemcy, Austria, Szwajcaria, Alzacja we Francji) nie przeszkadza, że w ich „Gotteslob" („Chwalcie Boga") znajduje się pieśń ks. Marcina Lutra „Pochwalon, Jezu Chryste, bądź" czy wiele innych typowo ewangelickich kolęd i pieśni uznanych tam za ekumeniczne (np. ks. Pawła Gerhardta). Bowiem pieśń religijna, a zwłaszcza kolęda, tak bardzo łączy wszystkich chrześcijan.

Dokładny porządek liturgii wigilijnych nabożeństw ewangelickich podany jest w nowym *Śpiewniku Ewangelickim* z 2002 r. Jest to uroczysta Liturgia Słowa Bożego. W liturgii czytane są proroctwa o przyjściu Mesjasza ze Starego Testamentu, słowa tradycyjnej lekcji z Listu św. Pawła Apostoła do Tytusa (2, 11-14) o zbawiennej łasce, która nam została objawiona. Oczywiście jest też czytana tradycyjna Ewangelia św. Łukasza (2, 1-14 [15-20]). Na ostatnim miejscu są śpiewy chóru, zespołu młodzieżowego lub dziecięcego, a jeśli w parafii istnieje jakakolwiek orkiestra, wtedy i ona akompaniuje do śpiewu kolęd chóru lub zboru.

Kolacja wigilijna

W polskich domach ewangelickich to ważny element życia religijnego i rodzinnego. Kolacja wigilijna odbywa się po powrocie z nabożeństwa wigilijnego lub po godzinie 17.00. Rozpoczyna się ona najpierw od pieśni (kolęda lub pieśń do posiłku), czytana jest Ewangelia o narodzeniu Pańskim (Łk 2, 1-14), głowa rodziny lub najstarszy członek rodziny zmawia modlitwę zakończoną Modlitwą Pańską. Następnie z powagą łamany jest tradycyjny opłatek wigilijny i składane są życzenia świąteczne.

Po tej wstępnej części rozpoczyna się kolacja wigilijna. W zależności od tradycji miejscowej są podawane dania na ciepło, a najważniejszym jest karp pod różnymi postaciami.

Po kolacji wymieniane są prezenty, które w symboliczny sposób świadczą o największym darze, jaki dał nam Ojciec w Synu swoim Jezusie Chrystusie. Następnie przy oświetlonej światłami choince śpiewane lub słuchane są z płyt kolędy. Tam gdzie nabożeństwo odprawia się przed północą, ewangelicy udają się na oznaczoną porę do kościoła lub też na spoczynek, aby wstać wcześnie i zdążyć na jutrznię o godzinie 5.00 rano.

Uroczystość Narodzenia Pańskiego (25 grudnia), jak również w dzień św. Szczepana Męczennika (26 grudnia), ewangelicy udają się do swych świątyń na uroczyste nabożeństwa świąteczne, a ci którzy w adwencie nie przystąpili do Stołu Pańskiego lub mają głębsze pragnienia duchowe, aby częściej przystępować do Stołu Pańskiego, korzystają z tej możliwości dnia 25 lub 26 grudnia albo na zakończenie roku (31 grudnia).

Katolicka Agencja Informacyjna

Boże Narodzenie w Kościele greckokatolickim

Kościół greckokatolicki w Polsce Boże Narodzenie obchodzi – podobnie jak prawosławny – 7 stycznia, a świętowanie trwa trzy dni. Różnica wynika z faktu, że Kościół greckokatolicki w liturgii stosuje kalendarz juliański, a nie gregoriański, tak jak Kościół rzymskokatolicki. Boże Narodzenie poprzedza 40. dniowy Post Filipowy, który swoją nazwę nosi od imienia apostoła, którego wspomnienie wypada w przeddzień rozpoczęcia postu.

Wigilia, zwana też Swiatym Weczerem, obchodzona jest 6 stycznia. W tym dniu obowiązuje ścisły post. Wieczorem rodzina zasiada do uroczystej kolacji, na której spożywa się 12 potraw, a do głównych należy kutia zrobiona m.in. z pszenicy (symbol rodzącego się życia), miodu (symbol wiecznego szczęścia), maku, orzechów i bakalii. Zamiast opłatka jest prosfora – pszenny chleb.

Późnym wieczorem w cerkwiach odbywa się „Powieczeria", czyli nabożeństwo połączone ze śpiewem pieśni z Pisma świętego. W centralnej części kościoła na stoliku o nazwie „tetrapod" ustawiona jest ikona i krzyż. Obok w specjalnym naczyniu znajduje się pięć małych chlebków, wino, pszenica i oliwa, które na zakończenie nabożeństwa są błogosławione.

W pierwszy dzień świąt, na zakończenie Eucharystii, poświęconym olejem kapłan czyni na czołach wiernych znak krzyża. Następnie podzielone chlebki polewa się oliwą i rozdaje każdemu uczestnikowi liturgii.

W drugim dniu obchodzona jest uroczystość Świętej Bogurodzicy i świętego Józefa, nazywana uroczystością Świętej Rodziny, a w trzecim św. Stefana (w Polsce: Szczepana), pierwszego męczennika i diakona. Zazwyczaj pierwszy dzień świętowany jest w gronie najbliższej rodziny, a dwa kolejne to czas spotkań i odwiedzin kolędowych.

Kościół greckokatolicki liczy obecnie około 50 tys. wiernych w dwóch diecezjach: archidiecezji przemysko-warszawskiej i diecezji wrocławsko-gdańskiej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Boże Narodzenie u wyznawców prawosławia (7 stycznia)

Wyznawcy prawosławia będą obchodzić Boże Narodzenie 7 stycznia - trzynaście dni później niż katolicy, bowiem korzystają z kalendarza juliańskiego, katolicy zaś - z gregoriańskiego. Trzynastodniowa różnica w obchodach bierze się ze stosowania różnych kalendarzy. Do pierwszej wojny światowej we wszystkich Kościołach prawosławnych obowiązywał kalendarz juliański (tzw. stary styl). Kościół prawosławny nie przyjął reformy kalendarza wprowadzonej przez papieża Grzegorza XIII w 1582 roku (tzw. nowy styl). Różnica między starym a nowym stylem wynosi 13 dni. Obecnie niektóre Kościoły prawosławne stosują nowy, a inne stary styl.

Do IV wieku obchodzono Boże Narodzenie 6 stycznia jako święto Teofanii (Objawienia). Włączano do tego zarówno Boże Narodzenie, Chrzest Pański jak i pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. W 377 roku, dzięki między innymi św. Janowi Złotoustemu, święto zaczęto też obchodzić 25 grudnia, razem z Kościołem zachodnim.

Hierarchowie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego szacują liczbę wiernych na około 600 tys. Są skupieni w około 250 parafiach, posiadają ponad 400 świątyń. Istnieje sześć diecezji: warszawsko-bielska, białostocko-gdańska, lubelsko-chełmińska, przemysko-sądecka, łódzko-poznańska i wrocławsko-szczecińska.

Niektóre jednak parafie prawosławne, w takich miastach jak Warszawa, Wrocław czy Gdańsk, obchodzą Święta Bożego Narodzenia wedle kalendarza gregoriańskiego, w tym samym czasie co katolicy. Tak jest np. w stołecznej parafii pw. św. Grzegorza Peradze, której proboszczem jest ks. Henryk Paprocki.

Szacuje się, że blisko 70 proc. wszystkich wyznawców prawosławia w Polsce mieszka na Białostocczyźnie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Oktawa Bożego Narodzenia

W liturgii obchody Bożego Narodzenia trwają osiem dni. Oktawa (łac. octavus – ósmy) jest to czas w liturgii obejmujący ważną uroczystość i siedem dni po niej następujących. Ma ona swoją wielowiekową tradycję.

Najwcześniej, w III wieku powstała oktawa Zmartwychwstania Pańskiego, w czasie której odbywały się nabożeństwa i katechezy dla dorosłych, którzy dopiero przyjęli chrzest. Po przyjęciu chrztu w Noc Paschalną, konieczne było wtajemniczenie (tzw. mistagogia) w pełniejsze rozumienie tajemnicy zbawienia (co działo się w oktawie). W VII wieku ukształtowała się oktawa Bożego Narodzenia, później Bożego Ciała i Najświętszego Serca Pana Jezusa. W obrządku rzymskim, odnowionym na polecenie Soboru Watykańskiego II, zachowane zostały tylko dwie oktawy: Wielkanocy i Bożego Narodzenia.

Drugi dzień oktawy Bożego Narodzenia (26 grudnia) poświęcony jest św. Szczepanowi, diakonowi i pierwszemu męczennikowi. Kult liturgiczny św. Szczepana znany jest od IV wieku. W państwie Karolingów, a następnie w innych krajach zachodnich i północnych, św. Szczepan stał się patronem koni. Dlatego dnia 26 grudnia święcono owies. W niektórych parafiach zwyczaj ten nadal jest pielęgnowany.

Trzeci dzień oktawy (27 grudnia) poświęcony jest św. Janowi Apostołowi. Jego kult liturgiczny istniał już od IV wieku. W dniu św. Jana święci się wino i podaje wiernym do picia. *Bibe amorem s. Joannis* – to bardzo stara tradycja Kościoła, sięgająca czasów średniowiecza. Związana jest z pewną legendą, według której św. Jan miał pobłogosławić kielich zatrutego wina. Wersje tego przekazu są różne. Jedna mówi, że to cesarz Domicjan, który wezwał apostoła do Rzymu, by tam go zgładzić, podał mu kielich zatrutego wina. Święty Jan pobłogosławił go, a wówczas kielich się rozpadł. Dziś ta tradycja ma inną wymowę. Głównym przesłaniem Ewangelii według św. Jana jest miłość. Dlatego, gdy podaje się owo wino, mówi się: „pij miłość św. Jana". Bo wino – sięgając do biblijnych korzeni – oznacza szczęście, radość, ale również cierpienie i miłość. Czerwony, a taki był najczęstszy kolor, to barwa miłości.

W roku bieżącym (2015), dnia 27 grudnia przypada święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, które Kościół katolicki obchodzi zawsze w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu. Kult Najświętszej Rodziny szerzył się w XVII wieku jako spontaniczna reakcja na demoralizujące skutki wojny trzydziestoletniej (1618-1648), które w szczególny sposób dotknęły rodzin. Kult Najświętszej Rodziny zwracał wtedy uwagę na wzór życia rodzinnego. Święto to zaczęto obchodzić systematycznie w różnych krajach, począwszy od XVIII wieku, a zatwierdził je papież Leon XIII. Natomiast decyzją papieża Benedykta XV zaczęto je obchodzić w całym Kościele. Na stałe do liturgii wprowadzono je za pontyfikatu papieża Leona XIII, który na prośbę kardynała Bausa, arcybiskupa Florencji, dnia 20 listopada 1890 roku wydał dekret aprobujący kult czci zwrócony ku Rodzinie Świętej. Teksty liturgiczne na święto Najświętszej Rodziny ułożył papież Leon XIII. Jego dziełem są również przepiękne hymny kościelne przeznaczone na ten dzień. Czytania są tak dobrane, by wyakcentować biblijne sceny, w których występuje rodzina. Teksty Pisma świętego podkreślają równocześnie obowiązki członków rodziny. Na niedzielę Świętej Rodziny Episkopat Polski ogłasza tradycyjnie list pasterski skoncentrowany wokół problematyki rodzinnej.

Czwarty dzień oktawy (28 grudnia) to święto Świętych Młodzianków, wprowadzone do liturgii w V wieku. Młodziankowie to dzieci z Betlejem i okolicy, które niewinnie musiały oddać życie dla Chrystusa. Historia tego wydarzenia stała się treścią obchodu liturgicznego.

Dni następne (29, 30 i 31 grudnia), zgodnie z prawem oktawy, są dalszym ciągiem obchodów Bożego Narodzenia. W tym czasie przypadają dwa wspomnienia dowolne: św. Tomasza Becketa, biskupa i męczennika (29 grudnia) i św. Sylwestra I, papieża (31 grudnia).

Ostatni dzień oktawy Bożego Narodzenia wypada 1 stycznia, kiedy to obchodzi się uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Jest to także Światowy Dzień Pokoju, z okazji którego Ojciec Święty ogłasza swe orędzie pokojowe, adresowane do wszystkich ludzi dobrej woli.

Kolejni papieże w swych orędziach pokojowych zwracają uwagę na różne aspekty związane z budowaniem pokoju we współczesnym świecie. Hasło Światowego Dnia Pokoju 2016 roku brzmi: *Przezwyciężaj obojętność i zyskaj pokój!* Papież Franciszek apeluje w nim o nawrócenie serca i przezwyciężenie obojętności, rozwijanie kultury solidarności, miłosierdzia i współczucia. Wzywa do wolności od konfliktów i wojen, apeluje o anulowanie lub zrównoważone zarządzanie długiem międzynarodowym oraz wolną od presji ideologicznych współpracę między narodami, która nie może być wymierzona w prawo nienarodzonych do życia.

Katolicka Agencja Informacyjna

Święto Świętej Rodziny

W pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu, Kościół katolicki obchodzi święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Święto to zaczęto obchodzić w różnych krajach począwszy od XVIII wieku, a zatwierdził je papież Leon XIII. Natomiast decyzją papieża Benedykta XV zaczęto je obchodzić w całym Kościele.

Święto Świętej Rodziny po raz pierwszy ustanowił dnia 4 listopada 1684 roku w Kanadzie, za aprobatą papieża Aleksandra VII, biskup François Montmorency-Laval. Na stałe do liturgii wprowadzono je za pontyfikatu papieża Leona XIII, który na prośbę kardynała Bausa, arcybiskupa Florencji, dnia 20 listopada 1890 roku wydał dekret aprobujący „kult czci zwrócony ku Rodzinie Świętej".

Teksty liturgiczne na święto Najświętszej Rodziny ułożył papież Leon XIII. Jego dziełem są również przepiękne hymny kościelne przeznaczone na ten dzień. Czytania tak są dobrane, by wyakcentować biblijne sceny, w których występuje rodzina. Teksty Pisma świętego podkreślają równocześnie obowiązki członków rodziny.

W Liście Episkopatu Polskie do wiernych z dnia 23 października 1968 roku czytamy: „Dziś ma miejsce święto przedziwne, nie święto Pańskie ani Matki Najświętszej, ani jednego ze świętych, ale święto Rodziny. O niej teraz usłyszymy w tekstach Mszy świętej, o niej mówi dziś cała liturgia Kościoła. Jest to święto Najświętszej Rodziny – ale jednocześnie święto każdej rodziny. Bo słowo <rodzina> jest imieniem wspólnym Najświętszej Rodziny z Nazaretu i każdej rodziny. Każda też rodzina, podobnie jak Rodzina nazaretańska, jest pomysłem Ojca niebieskiego i do każdej zaprosił się na stałe Syn Boży. Każda rodzina pochodzi od Boga i do Boga prowadzi".

Katolicka Agencja Informacyjna

Święto świętych Młodzianków (28 grudnia)

Święto świętych Młodzianków, czyli dzieci betlejemskich pomordowanych na rozkaz Heroda, obchodzi Kościół dnia 28 grudnia. Choć jeszcze nieświadome, oddały życie za Chrystusa. Tradycja podkreśla, że otrzymały one chrzest krwi i nazywa je „pierwocinami Kościoła". Kult Młodzianków rozpoczął się już w II wieku.

Zapis o męczeństwie dzieci betlejemskich znajduje się w Ewangelii św. Mateusza. Kiedy król Herod dowiedział się od Mędrców ze Wschodu, że narodził się przepowiadany przez proroków Król żydowski, przeraził się, że straci władzę. Dlatego postanowił zabić nowonarodzonego Mesjasza. Mędrcy mieli odnaleźć Dzieciątko i donieść Herodowi, gdzie ono przebywa. Ostrzeżeni jednak przez anioła, nie zawiadomili Heroda i omijając Jerozolimę powrócili do swojej ojczyzny. Rozwścieczyło to króla, dlatego rozkazał zabić wszystkie dzieci z Betlejem poniżej 2 roku życia, licząc, że w ten sposób zamorduje również Jezusa. Święta Rodzina jednak uciekła wcześniej do Egiptu. Dzieci z Betlejem, choć nieświadome, poniosły śmierć za Jezusa i w ten sposób Go ocaliły. Dlatego uznawane są przez Kościół za męczenników.

O męczeństwie świętych Młodzianków pisał już w II wieku św. Ireneusz, a w wieku III św. Cyprian. W V stuleciu ich kult był już bardzo rozpowszechniony. Św. Augustyn pisał

o nich: „Niemowlęta, które bezbożność Heroda oderwała od piersi matek, słusznie zostały nazwane męczeńskimi kwiatami. Są to pierwsze pąki Kościoła, rozwinięte wśród niewiary, zaś przedwcześnie zważone mroźną zawiścią prześladowania".

Tradycja chrześcijańska podkreśla, że choć dzieci z Betlejem nie zostały ochrzczone, jednak męczeństwo przyłączyło je do Chrystusa, dlatego mówi się, że otrzymały chrzest krwi. W historii chrześcijaństwa wielokrotnie zdarzało się, że ktoś, kto nie był jeszcze ochrzczony – np. katechumeni przygotowujący się dopiero do przyjęcia sakramentów – ponosili śmierć męczeńską. O nich również mówi się, że otrzymali chrzest krwi.

Rzeź niewiniątek jest tematem często wykorzystywanym w sztuce. Dzieła takie tworzyli między innymi Rubens, Dürer, Brueghel i Poussin.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wspomnienie św. Sylwestra I, papieża (31 grudnia)

W ostatnim dniu roku kalendarzowego, Kościół katolicki wspomina św. Sylwestra I, papieża. Był Rzymianinem, na Stolicę Piotrową zasiadł w roku 314, czyli rok po edykcie tolerancyjnym, kończącym falę prześladowań. Kierował Kościołem przez ponad 20 lat, w epoce wielkich herezji donatyzmu i arianizmu, a zarazem w czasie formułowania się najważniejszych prawd doktryny chrześcijańskiej.

Za pontyfikatu papieża Sylwestra, w roku 325 odbył się pierwszy sobór powszechny w Nicei, który określił naukę o Trójcy Świętej i bóstwie Chrystusa oraz sformułował pierwsze wyznanie wiary – tzw. Symbol Nicejski. Za rządów papieża Sylwestra – 31. następcy św. Piotra – w Rzymie wybudowano dwie słynne bazyliki: św. Piotra oraz św. Jana na Lateranie.

Jakub de Voragine pisze o papieżu Sylwestrze I, że szczególnie praktykował cnotę gościnności, troszczył się bardzo o potrzeby sierot, wdów i biedaków, a ponadto „odznaczał się anielskim wyglądem, piękną mową, czystością życia, świątobliwością uczynków, trafnością rad, wiarą prawdziwie katolicką, cierpliwością pełną nadziei, szczodrością w miłosierdziu".

Autor „Złotej Legendy" przypisuje świętemu niezgodnie z prawdą ochrzczenie cesarza Konstantyna Wielkiego, jak również opowiada o wielkiej dyspucie Sylwestra z uczonymi żydowskimi, w czasie której dla potwierdzenia nauki chrześcijańskiej miał dokonać cudu ożywienia martwego byka.

Św. Sylwester zmarł w 335 roku, najprawdopodobniej dnia 31 grudnia. Został pochowany w katakumbach Pryscylii przy Via Salaria. Po nim to samo imię nosił jeszcze jeden prawowity papież (99-1003) oraz dwaj antypapieże.

W ikonografii Sylwester jest przedstawiany zwykle w ornacie papieskim. Jego atrybutami są: pastorał, księga, gałązka oliwna, muszla, wąż, anioł, smok albo byk. Często przedstawiany jest z cesarzem Konstantynem, czasem także z jego matką św. Heleną. Jest patronem zwierząt domowych, wzywany w modlitwie o dobre zbiory paszy, a także o szczęśliwy i pomyślny nowy rok.

Katolicka Agencja Informacyjna

Arcybiskup Piero Marini: Kongres Eucharystyczny w Cebu – nadzieja przede wszystkim dla Kościoła w Azji

Rozpoczynający się 24 stycznia 2016 roku w Cebu na Filipinach 51. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny ma wlać Chrystusową nadzieję przede wszystkim w Kościół w Azji. Zwrócił na to uwagę w rozmowie z Radiem Watykańskim 20 stycznia przewodniczący Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Komitetów Eucharystycznych arcybiskup Piero Marini. Przypomniał, że hasło zbliżającego się spotkania brzmi „Chrystus w was - nadzieja chwały".

Podkreślił, że Filipiny - najbardziej katolickie państwo w Azji (obok Timoru Wschodniego) - są wyjątkiem na tym kontynencie, na którym Chrystus się urodził, ale niestety jest dziś ciągle jeszcze mało znany. Katolicy stanowią w tym kraju ponad 80 proc. około stumilionowej jego ludności. Tym samym stanowi on punkt wyjścia dla ewangelizacji tej części świata, Cebu zaś leży w samym sercu archipelagu - stwierdził arcybiskup.

Zwrócił uwagę, że jako pierwsi ewangelizowali Azję „misjonarze asyryjscy, tzw. «chaldejczycy», którzy wyszli właśnie z tego regionu, z którego niegdyś wyruszył Abram". Powołując się na „niektóre źródła", arcybiskup zauważył, że około roku 1000 Kościół chaldejski sięgał aż po dzisiejszą Mongolię, Indonezję i Indie i miał więcej wiernych niż Kościoły Rzymu i Konstantynopola razem wzięte. Później jednak, m.in. z powodu języka syriackiego używanego przez „Chaldejczyków" i braku inkulturacji, ewangelizacja ta załamała się - oświadczył abp Marini.

Przypomniał, że później ten wielki kontynent chrystianizowali w XIII i na początku XIV wieku franciszkanie, a po nich jezuici. Ewangelizacja Filipin była zasługą Hiszpanów, którzy w 1521 przybyli właśnie do Cebu i stąd kontynuowali swe dzieło na pozostałych wyspach. Dzisiaj kraj ten „daje całej Azji przykład Kościoła, który żył inkulturacją, a jest to wielki program, który od 30 lat realizują wszystkie konferencje biskupie tej części świata, stawiając dialog jako podstawę ewangelizacji" - podkreślił przewodniczący Papieskiego Komitetu.

Nawiązał następnie do licznych przypadków prześladowań chrześcijan na tym kontynencie, spowodowanych - jego zdaniem - ciągle jeszcze pokutującą tam wizją Kościoła katolickiego związanego z Zachodem. Zaznaczył, że stanowi to wielką przeszkodę dla ewangelizacji i dodał, że wypływa stąd potrzeba inkulturacji wiary i dialogu z innymi religiami. I właśnie znaczenie Kongresu w Cebu polega na dostrzeżeniu, jak Ewangelia służy pojednaniu i staje się bodźcem do pokoju oraz miejscem, w którym wszyscy odnajdują się jako dzieci tego samego Boga i bracia między sobą - oświadczył arcybiskup.

Przechodząc następnie do zbliżającego się światowego zgromadzenia eucharystycznego na Filipinach przypomniał, że pierwszy taki kongres odbył się w 1881 we francuskim Lille. Początkowo podkreślały one przede wszystkim widzialną obecność katolików w życiu publicznym, gdyż w owym czasie wiele rządów występowało przeciw Kościołowi. Stąd wielka uwaga przywiązywana do procesji eucharystycznych ulicami miast - przekonywał abp Marini.

Zauważył, że gdy Pius X na początku XX wieku obniżył wiek dzieci mogących przystępować do I Komunii świętej, kongresy stały się okazją do publicznego przyjmowania po raz pierwszy tego sakramentu przez tysiące młodych ludzi. Za pontyfikatu tegoż papieża zaczęto podkreślać również misyjny wymiar kongresów, gdyż wykroczyły one poza Europę.

A w Monachium w 1960 roku wprowadzono nową zmianę, podkreślając doniosłość celebrowania bardziej Eucharystii niż innych elementów, np. procesji czy adoracji poza Mszą św. I tak to zostało do dzisiaj - podkreślił włoski arcybiskup kurialny.

Mówiąc o rozpoczynającym się za kilka dni wydarzeniu zaznaczył, że ci, którzy przybędą do Cebu, będą dawać świadectwo przynależności do Kościoła powszechnego przed Kościołem lokalnym. „Spotkają tam ludność bardzo ubogą, bo nie jest to metropolia pierwszego świata. Ale Filipińczycy są ludźmi wielkiej wiary, wielkiego umiłowania życia i radości" - zapewnił hierarcha watykański. Zaznaczył, że chętnie się tam udaje, gdyż tamtejsi mieszkańcy „dali i dają przed całym światem świadectwo pracy i wierności". Jest to także okazja do podziękowania wszystkim Filipińczykom na całym świecie za ich świadectwo wiary i jedności z Kościołem katolickim - dodał na zakończenie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Odpowiedzi na pytania kierowane do komisji

Jestem organistą na Pomorzu. Od trzech lat w parafii której posługuję istnieje chór, który założyłem. Chór ten stara się dbać o naszą tradycję muzyczną Kościoła wykonując śpiewy liturgiczne, a nawet wprowadzamy chorał gregoriański. W pewnym momencie pomyślałem, że skoro jesteśmy częścią służby liturgicznej to powinniśmy mieć stroje liturgiczne (niezależnie od tego czy śpiewamy z chóru czy bliżej ołtarza; uważam, że założenie szaty liturgicznej sprawia, że chórzysta namacalnie czuje się odpowiedzialny za liturgię oraz odnajduje swoje miejsce we wspólnocie).

Przy wyborze stroju natrafiłem na trudności, bo nie odnalazłem nigdzie zapisu, jak ma taki strój wyglądać i kto je zatwierdza. Uszyliśmy więc proste tuniki podobne do alby z małym golfem w kolorze granatu, a dla dyrygenta (dla mnie) czarną, a na to komża. Moje pytanie brzmi, kto może dla nas wydać pozwolenie na używanie stroju podczas liturgii, czy w ogóle jest to zasadne? Nazywam je strojami liturgicznymi. Mam jeszcze jedno pytanie. Jako organista w parafii uczestniczę w procesjach. Uważam, że wtedy nie pełnię już posługi organisty, lecz kantora i wtedy też powinienem używać stroju liturgicznego. Czy dobrze myślę? Jeśli tak, to kto taki strój zatwierdza (tunika czarna i komża), kto wydaje zgodę? Będę wdzięczny za pomoc w odszukaniu odpowiedzi na te pytania i wskazania drogi. Na koniec mojego listu chciałbym zaznaczyć, że nie mam tu na myśli noszenia stroju dla stroju. Raczej zatroskany jestem o ars celebrandi, przez którą liturgia stanie się widzialnym wejściem w sacrum.

Łukasz Bilski

Nie ma wątpliwości, że członkowie chóru spełniają funkcję liturgiczną. Mówi o tym wyraźnie soborowa Konstytucja o liturgii: „Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą posługę liturgiczną. Niech więc wykonują swoją funkcję z tak szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej służbie i odpowiada słusznym wymaganiom Ludu Bożego" (29).

Jednoznacznie wydają się również brzmieć zalecenia dokumentów Kościoła, dotyczących osób spełniających funkcje liturgicznej. W *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego* czytamy: „W Kościele, który jest Ciałem Chrystusa, nie wszyscy członkowie pełnią jednakowe czynności. To zróżnicowanie funkcji w sprawowaniu Eucharystii ukazuje się zewnętrznie przez różnorodność szat liturgicznych. Dlatego te szaty powinny być znakiem funkcji właściwej każdemu z posługujących" (335). Ta ogólna zasada zostaje uszczegółowiona w następujących sposób: „Szatą liturgiczną wspólną dla wszystkich szafarzy wyświęconych i ustanowionych (łac. ordinatis et institutis) jakiegokolwiek stopnia, jest alba przepasana w biodrach paskiem, jeżeli nie jest uszyta w taki sposób, że przylega do ciała nawet bez paska" (336). „Akolici, lektorzy oraz inni świeccy usługujący mogą ubierać się w albę albo w inną szatę prawnie zatwierdzoną dla danego kraju przez Konferencję Episkopatu" (339).

Tak więc ustanowieni lektorzy i akolici powinni nosić albę, choć Konferencja Episkopatu może zdecydować inaczej. W odniesieniu do innych posługujących kompetentną w ustalaniu właściwego dla nich stroju liturgicznego jest Konferencja Episkopatu. Dotyczy to ceremoniarzy, ministrantów, osób pełniących *funkcję* lektora, akolity i psałterzysty, odczytujących wezwania modlitwy powszechnej, przynoszących dary ofiarne, zbierających składkę, będących członkami scholi czy chóru lub pełniących inne zadania.

Konferencja Episkopatu Polski na 346. Zebraniu Plenarnym w Częstochowie przyjęła w dniu 27 listopada 2008 roku *Dyrektorium duszpasterstwa służby liturgicznej,* a na 356. Zebraniu Plenarnym w Przemyślu w dniach 14-15 października 2011 roku zatwierdziła *Obrzędy błogosławieństw służby liturgicznej.* W ten sposób zatwierdziła również podane w tych księgach zasady dotyczące stroju liturgicznego osób świeckich, pełniących różne funkcje liturgiczne w liturgii. Można je opisać w kilku punktach:

1. „Nikt z posługujących, nieubrany w szaty liturgiczne albo w sutannę i komżę lub w inną szatę prawnie zatwierdzoną, nie może wchodzić do prezbiterium podczas sprawowania świętych obrzędów" *(Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów,* 50). Tak więc osoby, które w czasie liturgii zajmują miejsca w prezbiterium, wkładają odpowiedni strój liturgiczny (ministranci mają swój strój, a starsi posługujący albę).

2. W odniesieniu do wiernych świeckich, pełniących funkcje liturgiczne poza prezbiterium, nie są podane szczegółowe wskazania, dotyczące stroju. Należy więc do nich odnieść zasady ogólne, które wyrażają się w określeniach: „szlachetna prostota" (OWMR 325) i „piękno" (OWMR 335). Mogą to być stroje regionalne lub po prostu świąteczny strój noszony przez uczestników niedzielnych zgromadzeń liturgicznych. Zespoły śpiewacze często przygotowują dla siebie jednakowe, piękne stroje. Są one różne w różnych wspólnotach. Nie należy ich jednak nazywać w sensie ścisłym strojem liturgicznym. Strój liturgiczny jest bowiem przeznaczony wyłącznie do liturgii i nabożeństw. Chór natomiast czy schola mogą wkładać swój strój również poza liturgią, np. gdy chór występuje na świeckim zgromadzeniu.

3. Wśród wiernych świeckich, pełniących funkcje liturgiczne, szczególne miejsce zajmują członkowie służby liturgicznej. Do tej wspólnoty należą osoby, które po odpowiednim przygotowaniu zostały do danej funkcji dopuszczone i otrzymały błogosławieństwo do jej spełniania (por. *Dyrektorium duszpasterstwa służby liturgicznej,* 54). W czasie błogosławieństwa otrzymały one również znak, który wyraża charakter ich służby i stopień zaangażowania w posługiwanie. Jest to niewielki znak, który jest zawieszony na szyi. Znak ten

mogą nosić zarówno ci, którzy pełnią służbę liturgiczną w prezbiterium, jak też ci, którzy czynią to pośród zgromadzonego ludu. Nie jest to strój liturgiczny, ale jest to znak, który stanowi element stroju liturgicznego (komży lub alby) lub stroju osób pełniących funkcje liturgiczne poza prezbiterium (strój scholi lub chóru, strój regionalny, strój świąteczny).

Pozostaje jeszcze pytanie, czy alba może być strojem chóru lub scholi? Nie ma przepisów, które by tego zabraniały. Zespoły śpiewacze mogą wybrać odpowiedni dla siebie strój. Jedne wybiorą albę, a inne strój w jakimś kolorze. Jeden i drugi strój jest piękny i może być stosowany w liturgii. Nie należy jednak myśleć w takich kategoriach, że chór ubrany w alby nosi strój liturgiczny, a chór ubrany w szaty kolorowe nie nosi stroju liturgicznego. Jeden i drugi strój podkreśla szczególny charakter funkcji spełnianej przez zespół. Jeden i drugi jest godny polecenia, ale nie jest strojem liturgicznym w sensie ścisłym. Wynika to z ogólnych przepisów Kościoła i z faktu, że Konferencja Episkopatu nie zatwierdziła w tym względzie konkretnych zasad.

Zespoły śpiewacze, które pragną pogłębić swoją świadomość bycia zespołem liturgicznym, powinny pójść drogą wskazaną przez *Dyrektorium duszpasterstwa służby liturgicznej.* Dokument ten zaleca odpowiednią formację duchową i liturgiczną wszystkich posługujących, niezależnie od wieku i płci. Po odpowiednim przygotowaniu osoby te otrzymują błogosławieństwo do pełnienia funkcji liturgicznej. Wzrasta ich świadomość, że służba Bogu w liturgii to nie tylko umiejętności zewnętrzne, lecz także łaska, którą daje Bóg. O tę łaskę proszą i ją otrzymują. Zostają przez to włączeni do grona służby liturgicznej i otrzymują znak swojej służby (różny dla dzieci, młodzieży i dorosłych, zależnie od stopnia zaangażowania w posługiwanie).

ks. dr Stanisław Szczepaniec
konsultor Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Chciałbym zapytać Komisję o trzy kwestie:

1. *Ogólne Wprowadzenie do Liturgii Godzin (np. 49, 267, 273) stosuje rozróżnienie na oficjum śpiewane i recytowane. Nie jest jednak podane, czy sposób odmawiania "na tonie" (np. we wspólnocie wiernych świeckich) uważa się za recytację czy za śpiew. Od tego uzależnione są poszczególne przepisy dotyczące sposobu modlitwy.*

Nie wydaje mi się, aby istniał problem postawiony w powyższym pytaniu. Czy rzeczywiście potrzebne jest określanie, do jakiego rodzaju modlitwy należy odnawianie Liturgii Godzin „na tonie”? Jeśli dla kogoś taka kwalifikacja jest ważna, to ja bym nazwał ten sposób odmawiania modlitwy śpiewem.

2. *Kwestia skłonów była wielokrotnie omawiana na łamach "Anamnesis", nie znalazłem jednak odpowiedzi na poniższe kwestie:*

a) czy podczas usługiwania kapłanowi w czasie sprawowania Eucharystii (przyniesienie paramentów liturgicznych i przygotowanie ich na ołtarzu, lavabo, podanie wody do puryfikacji, zabranie tych paramentów po Komunii) usługujący ministrant wykonuje skłon głową lub głęboki ukłon podchodząc i odchodząc od ołtarza w jego kierunku (czy może tylko raz) oraz w kierunku kapłana po usłużeniu mu. Praktyka ta jest nadzwyczaj częsta;

b) spotykam się w jednej parafii z praktyką, zgodnie z którą osoby wykonujące psalm i czytanie (ze służby liturgicznej i "z ludu") przed wejściem na ambonę i po zejściu z niej odwracają się w stronę głównego celebransa (który siedzi) i skłaniają się w jego kierunku. Uzasadnione jest to tym, że kapłan ten występuje "in persona Christi". Czy należy zachować tę czynność, czy też oddać cześć ołtarzowi, który znajduje się zaraz obok ambony (osoby usługujące nie przechodzą przed ołtarzem, lecz stoją na ambonie obok niego), czy też zrezygnować w tym wypadku ze skłonów.

Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego mówi o skłonach celebransa, diakona i całego ludu. Nic nie mówi natomiast o skłonach lektora, akolity lub innych posługujących. Informacje na ten temat znajdują się w *Ceremoniale liturgicznej posługi biskupa.* Czytamy tam: „Posługujący oraz wszyscy, którzy z racji pełnionej posługi podchodzą do biskupa, po jej spełnieniu odchodzą lub też przed nim przechodzą, oddają mu cześć przez głęboki ukłon" (nr 76). „Jeśli katedra biskupa znajduje się za ołtarzem, posługujący oddają cześć ołtarzowi lub biskupowi, zależnie od tego, czy podchodzą do ołtarza czy do biskupa. Ze względu na szacunek należny i biskupowi i ołtarzowi, w miarę możliwości winni unikać przechodzenia między biskupem i ołtarzem" (nr 77). „W przypadku, gdy w prezbiterium jest więcej biskupów, cześć okazuje się tylko temu, który przewodniczy" (nr 78).

Dokument ten mówi tylko o celebracji, której przewodniczy biskup. Czy tak samo ma być, gdy przewodniczy jej prezbiter? Odpowiedź nie jest jednoznaczna, stąd różne zwyczaje i interpretacje. Dopóki biskupi polscy nie określą, czy posługujący przy celebracjach sprawowanych przez prezbitera czynią skłon, a jeśli tak, to jaki ten skłon ma być, trzeba się zgodzić na pewną różnorodność. Według przepisów dopuszczalne są zarówno skłony, jak i ich brak. Taki wybór nie oznacza nieporządku. Dwoistość postaw jest uznawana również np. w sposobie przyjmowania Komunii świętej. Można ją przyjąć na klęcząco lub na stojąco, do ust lub na rękę. Szczegółowe ustalenia dokonują się na poziomie wspólnoty celebrującej Eucharystię.

Słuszne jest, aby odpowiedzialni w konkretnej wspólnocie ustalili szczegóły, dotyczące skłonów. Osoby pełniące funkcje liturgicznej w tej wspólnocie, powinny się do nich stosować. Pewną wskazówką w ustalaniu zasad jest podany wyżej nr 77 Ceremoniału. Jeżeli odpowiedzialni we wspólnocie zdecydują, że posługujący powinni wykonywać skłon, to kierunek tego skłonu jest uzależniony od tego, jaka czynność dana osoba wykonuje i gdzie ona podchodzi. Najczęstsze pytania dotyczą tutaj lektorów, psałterzystów oraz odczytujących wezwania modlitwy powszechnej (jeśli odczytują je z ambony). Oni bowiem nie podchodzą ani do ołtarza ani do celebransa. Udają się do ambony. Czy mają wykonywać skłony? Jeśli wykonują je usługujący przy ołtarzu, spełniając swoje zadania, to powinni je wykonywać również ci, którzy podchodzą do ambony. Nie jest też jednoznacznie określone, w którym kierunku wykonują skłon: w stronę celebransa czy w stronę ołtarza? Gdy liturgii przewodniczy biskup obydwie możliwości są możliwe. Można więc przyjąć również, że gdy liturgii przewodniczy prezbiter, należy przewidzieć także dwie możliwości: skłon w stronę celebransa lub w stronę ołtarza. Odpowiedzialni za liturgię w danej wspólnocie, znając układ prezbiterium, mogą określić skąd podchodzą osoby pełniące służbę przy ambonie i w jaki sposób wykonują skłony. Ważne jest, aby osoby podchodzące do ambony nie wykonywały niepotrzebnie dodatkowych obrotów dla uczynienia skłonu.

Przygotowywany jest „Ceremoniał zgromadzenia liturgicznego". Gdy się ukaże, znajdą się w nim odpowiedzi na takie i inne pytania.

3. *Proszę o wyjaśnienie związku pomiędzy sakramentaliami a liturgią. Sakramentalia mogą być bowiem sprawowane według księgi liturgicznej "Obrzędy Błogosławieństw", ale również być odmawiane prywatnie: czynienie znaku krzyża, noszenie szkaplerza, odmawianie różańca, używanie wody święconej. Czy również takie "prywatne" praktyki możemy nazwać liturgią Kościoła?*

Zarówno sakramenty jak i sakramentalia stanowią liturgię Kościoła. Obok niej istnieją różnorodne praktyki nazywane pobożnością ludu Bożego. Należą do nich m.in. wymienione w pytaniu czynności, jak udział w nabożeństwach, odmawianie różańca, noszenie medalika czy szkaplerza, przeżywanie pielgrzymek, umieszczanie krzyża lub obrazu w mieszkaniach. Są one gorąco zalecone przez Kościół i spełniają bardzo ważną rolę, ale nie stanowią liturgii. Przygotowują do uczestnictwa w niej i przyczyniają się do tego, że owoce sakramentów i sakramentaliów głębiej przenikają w nasze życie. Szeroko omawia te zagadnienia *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii.*

Niektóre nabożeństwa są bardzo podobne do celebracji liturgicznych. Czasem spotkania modlitewne w niektórych grupach trwają dłużej niż Msza święta i od strony emocji są bardziej przeżywane niż ona. Nie oznacza to jednak, że są one celebracją liturgiczną lub że można je stawiać wyżej niż sakramenty i sakramentalia. W pytaniu o to, co jest liturgią, a co nią nie jest, należy się odwołać do zatwierdzonych przez Kościół ksiąg liturgicznych. Tam podane są zarówno teksty czytań i modlitw oraz sposób ich przeżywania. Nie ma celebracji liturgicznych, które nie byłyby określone przez Kościół co do treści i sposobu przeżywania. We wspomnianych *Obrzędach Błogosławieństw,* które są księgą liturgiczną, zamieszczone są np. modlitwy przed i po posiłku. To piękne i wzorcowe modlitwy przy stole. Jest to pewien wyraz wiary, że spotkanie ludzi przy wspólnym stole ma w sobie wymiar sakralny. Nie jest to tylko samo zaspokojenie głodu, lecz doświadczenie wspólnoty, w której jest obecny Pan, przyzywany przez modlitwę. *Obrzędy Błogosławieństw* poświęcają tej tematyce wiele miejsca (nr 782-827). Przeżywanie modlitwy przy stole według tych obrzędów jest sprawowaniem liturgii. Gromadzą się na nią najczęściej członkowie Kościoła domowego.

ks. dr Stanisław Szczepaniec
konsultor Komisji ds. Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów

V. INFORMACJE

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Liturgia i Biblia” (Warszawa, 24 listopada 2015)

Dnia 24 listopada 2015 roku odbyła się konferencja naukowa pt.: *Liturgia i Biblia* zorganizowana przez Katedrę Teologii Liturgii Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, na czele z ks. prof. dr hab. Jackiem Nowakiem oraz przez Wydawnictwo *Pallottinum* reprezentowane przez Dyrektora ks. Zbigniewa Rembisza i ks. Krzysztofa Oleszczaka.

Całość obrad otworzył Dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego ks. prof. dr hab. Piotr Tomasik. W swoim wystąpieniu wspomniał o znaczeniu słowa Bożego w liturgii i dla liturgii. Bowiem dzięki słowu Bożemu misterium Odkupienia dokonuje się dzisiaj w każdej celebracji liturgicznej. Zaznaczył również, że konferencja zorganizowana jest, aby upamiętnić 50. rocznicę pierwszego wydania Pisma Świętego w języku polskim tłumaczonego z języków oryginalnych, nazwanego Biblią Tysiąclecia. Ponadto, tak jak Kościół w Polsce otrzymał na rocznicę 1000. lecia Chrztu pierwsze wydanie Biblii w języku polskim, tak na 1050. lecie Chrztu otrzymał drugie wydanie *Lekcjonarza mszalnego* zredagowanego w oparciu o piąte wydanie Biblii Tysiąclecia.

Tytułem wprowadzenia w tematykę konferencji, ks. prof. dr hab. Jacek Nowak ukazał związek między Liturgią a Biblią. Ksiądz Profesor stwierdził m.in., że *Liturgia jest Biblią w czynie i w działaniu. Liturgia jest obszarem, w którym pogłębia się rozumienie Biblii, oraz w liturgii słowo Boże aktualizuje się i staje się Ciałem. Słowo Boże dąży do spełniania się w Kościele.*

Następnie w swoim wykładzie zatytułowanym *Archetyp liturgii słowa w liturgii synagogalnej,* podzielonym na części: liturgia słowa, aklamacje, ambona, Ksiądz Profesor stwierdził, że genezy liturgii chrześcijańskiej należy upatrywać w liturgii hebrajskiej: *chrześcijańska liturgia słowa posiada swój archetyp w liturgii synagogalnej, ale tylko w zewnętrznej formie, różni się jednak istotą. W liturgii synagogalnej bowiem zwracano się tylko do Boga, podczas gdy w liturgii Kościoła podczas głoszenia słowa jest obecny Chrystus, który w dalszym ciągu głosi Ewangelię. Dlatego w chrześcijańskiej liturgii słowa każdy modlący może prowadzić żywy dialog z żywym Bogiem.*

Drugi wykład pt. *Obecność Chrystusa w liturgii słowa,* wygłosił ks. mgr lic. Łukasz Żuk z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W trakcie wykładu Ksiądz Prelegent zwrócił uwagę na rolę dwóch Osób w trakcie liturgii: Ducha Świętego, dzięki któremu objawia i aktualizuje się słowo Chrystusa w Kościele i postaci sługi, czyli osoby, dzięki której w czasie liturgii przekazywane jest słowo Boże, czy to podczas proklamowania czytań lub psalmu. Prelegent mówił także o człowieku, który w czasie liturgii jest narzędziem w ustach samego Pana Boga, zatem z wielką troską powinien dbać o właściwe odczytywanie czy odśpiewywanie Pisma Świętego, ponieważ dzięki tej pokornej posłudze może wybrzmieć doniośle Słowo samego Boga w zgromadzonym Kościele.

Kolejny wykład pt: *Powstanie Biblii Tysiąclecia* wygłosił ks. dr hab. Rajmund Pietkiewicz z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiua. Prelegent przestawił genezę Bi-

blii Tysiąclecia, ukazując różne wydarzeniach, które dały impuls, by ten przekład powstał. Następnie skupił się na krytyce, która pojawiła się w świecie naukowym po wydaniu Biblii Tysiąclecia, przyczyniając się do dalszego rozwoju tekstu. Ponadto przedstawił krótką historię kolejnych wydań Biblii Tysiąclecia i wytłumaczył jak jej tekst trafił do *Lekcjonarza mszalnego.*

Drugą część konferencji otworzył referat dr Anny Pleskaczewskiej pt: *Druga edycja Lekcjonarza mszalnego.* Na wstępie Pani Prelegent opowiedziała o genezie i historii lekcjonarzy, przedstawiła, jak wyglądał *Lekcjonarz mszalny* po Soborze Watykańskim II. Wykład zakończyła opisaniem nowych zmian wprowadzonych w drugim wydaniu *Lekcjonarza mszalnego,* m.in. zastosowaniu nowych zasady pisowni języka religijnego w *Lekcjonarzu mszalnym,* dzięki czemu język czytań nie jest już archaiczny, ale uwspółcześniony. Wykład obrazowała prezentacja multimedialna ukazująca zmiany dotyczące psalmów responsoryjnych, które zostały inaczej podzielone, aby każda zwrotka zawierała logiczną całość tematyczną, a wszystkie refreny zostały zmienione na jedenastozgłoskowe, by łatwiej było śpiewać. Natomiast wersety psalmu lub aklamacji, które nie mieszczą się w jednej linijce, zostały przeniesione do drugiej, na zasadzie pewnego „uskoku". Można zatem zauważyć, że zmiany, które zaszły w drugim wydaniu *Lekcjonarza mszalnego* są duże i dotykają ważnych kwestii.

W kolejnej konferencji ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber podjął temat *Śpiew psalmu responsoryjnego.* Ksiądz Profesor swój wykład poprowadził wokół następujących punktów: funkcja psalmu w liturgii, sposoby wykonywania psalmów i związanych z tym nieprawidłowościami, które się pojawiły w kościołach w Polsce oraz zmiany w redakcji psalmów responsoryjnych w drugim wydaniu *Lekcjonarza mszalnego.* Prelegent wspomniał o nowościach, które wprowadzone zostały w nowym *Lekcjonarzu mszalnym:* każdy tom zawiera 2 melodie do śpiewu czytań i 5 melodii do śpiewu Ewangelii.

Ksiądz Profesor wyraził nadzieję, że te zmiany zaproponowane w drugim wydaniu *Lekcjonarza mszalnego* staną się pomocą w poprawnym wykonywaniu śpiewów lekcyjnych tak, aby faktycznie spełniały funkcję kerygmatyczną, dialogową i medytacyjną.

Konferencję zakończył wykład *Miejsce proklamacji słowa Bożego* ks. dra Jarosława Supersona z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Ksiądz Referent poprowadził rozważania na temat miejsca proklamacji słowa Bożego w Starym Testamencie, jak również o kształtowaniu się liturgii słowa w Kościele. W trakcie wykładu postawił tezę, że obecnie Kościół nie opublikował kanonu praw, które mówiłyby jak należy utworzyć miejsce proklamacji słowa Bożego w przestrzeni liturgicznej budynku kościoła. *Ciągle musimy zmagać się z problemem wpisania teologii w przestrzeń celebracji i przypominać sobie, że ambona nie służy wyłącznie godnemu traktowaniu świętych pism, lecz najważniejszym słowem, który ma do powiedzenia ambona, jest to, że grób Jezusa Chrystusa jest pusty i że grób ten, przy którym świeci paschalne światło, jest ciągłym zaproszeniem do odkrywania tajemnicy Słowa Bożego w życiu człowieka* – konkludował Prelegent.

Zarówno jak i po pierwszej tak i po drugiej części konferencji, licznie zgromadzeni uczestnicy mieli wiele pytań do Prelegentów, jak również sami dzielili się swoimi doświadczeniami.

Ks. prof. dr hab. Jacek Nowak podczas swego wystąpienia zamykającego obrady podziękował referentom i uczestnikom za przyjęcie zaproszenia i udział w konferencji.

ks. Michał Wudarczyk

Diecezja warszawsko-praska: konsekracja dziewic (5 grudnia 2015)

W katedrze św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika odbyła się uroczysta liturgia, w której arcybiskup warszawsko-praski Henryk Hoser dokonał konsekracji dwóch dziewic – Agnieszki Kołtuniak i Marii Starzeńskiej. Widocznym znakiem ich zaślubin z Chrystusem było nałożenie obrączki. Zobowiązały się również do codziennej modlitwy *Liturgią Godzin.*

W homilii arcybiskup Henryk Hoser podkreślił, że istotą życia konsekrowanego jest życie w ścisłej jedności z Chrystusem dla dobra całego Kościoła. „Poprzez kontakt z Jezusem konsekracja wprowadza w życie Trójcy Przenajświętszej. Istotą tej więzi z Bogiem jest miłość oblubieńcza, polegająca na całkowitym darze z siebie dla drugiej osoby. W tym wypadku oblubienica żyje dla Oblubieńca, a On dla niej. Widocznym obrazem tej relacji jest w Kościele przymierze małżeńskie, które ma charakter doczesny w przeciwieństwie do tego, które powoduje konsekracja" – tłumaczył arcybiskup.

Zaznaczył również, że konsekracja jest zaangażowaniem się w sposób radykalny w życie radami ewangelicznymi, jakimi są: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. „One najbardziej zbliżają człowieka do tej kondycji, w jakiej żył w ludzkim ciele Syn Boży. Jezus Chrystus – czysty, ubogi i posłuszny, jest dla nas przykładem, jak żyć w Bogu i jak się do Niego zbliżać" – powiedział arcybiskup Hoser.

Podkreślił, że dziewictwo konsekrowane jest bardzo indywidualnym powołaniem przeżywanym pośród tego świata. Osoby te nie noszą habitu, nie żyją we wspólnotach, ale tam gdzie Bóg je postawił, by stawały się ewangelicznym zaczynem, który będzie przemieniał świat od wewnątrz. Stąd, jak zauważył arcybiskup, niezbędna jest w tym stanie życia nieustanna otwartość na Boże prowadzenie.

„Każda z was ma swoją misję do wykonania, którą musi codziennie odkrywać, dlatego, że nie jest ona wyszczególniona, jak w życiu zakonnym, np. w postaci konstytucji. Jesteście same dla siebie konstytucją. Będziecie więc musiały odczytywać swoje życie w kontekście zmieniających się okoliczności i wydarzeń, wsłuchując się w Ducha Świętego, który was konsekrował" – powiedział arcybiskup warszawsko-praski. Jako wzór takiej postawy wskazał dziewicom Najświętszą Maryję Pannę.

„Wasza duchowość ma się opierać na intymnej relacji z Chrystusem i całkowitym zaufaniu Mu. Życzę więc, by wasze życie konsekrowane było radosnym przeżywaniem bliskości Oblubieńca, który was nigdy nie zdradzi i nigdy nie zostawi. To jest fundament, na którym budujecie" – podkreślił arcybiskup Hoser. Wspomniał, że jedną z cech tego stanu życia jest męczeństwo na co dzień. „Podobnie, jak życie Jezusa było nieustanną konfrontacją z przeciwnościami ludzkimi i diabelskimi, tak również będzie i w waszym przypadku. Im bardziej bowiem zbliżymy się do Boga, tym bardziej zły duch staje się aktywny i agresywny" – zauważył arcybiskup. Podkreślił jednocześnie, że życie w jedności z Chrystusem zawsze owocuje radością, którą należy się dzielić z innymi, niosąc im wsparcie i pociechę. Jest to powołanie do bardzo wyraźnej osobowości, która jest zdolna do służby.

Agnieszka Kołtuniak pochodzi z parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Wołominie, a obecnie mieszka na terenie parafii św. Alberta Chmielowskiego i św. Rafała Kalinowskiego w Warszawie. Bliski jest jej Ruch *Światło-Życie,* w którym przeszła swoją formację i w którym przez wiele lat była zaangażowana. Poznała również *Drogę Neokatechume-*

nalną, z którą była związana przez 3 lata. Na co dzień pracuje w Stowarzyszeniu *Sponsa,* gdzie – jak powiedziała – stara się wykorzystywać wszystkie swoje talenty i predyspozycje. „Jestem zarówno psychoterapeutą, coachem, ale także czasami prowadzę warsztaty. Zdarza mi się również pracować z fakturami, z racji tego, że z zawodu jestem ekonomistką" – powiedziała Agnieszka Kołtuniak. Mówiąc o swojej drodze duchowej powiedziała, że po raz pierwszy pomyślała o życiu konsekrowanym w roku 2001. „Z perspektywy lat widzę jednak, że różne znaki od Boga otrzymywałam już od dzieciństwa. Coraz bardziej odkrywam, że tak naprawdę powołani jesteśmy już od łona matki" – wyznała.

Z kolei Maria Starzeńska nigdy nie była związana z żadnym ruchem czy stowarzyszeniem w Kościele. Pochodzi z parafii Bożego Ciała w Warszawie. „Pragnienie poświęcenia się Bogu zrodziło się we mnie 20 lat temu. Dużo się modliłam i w końcu Pan Jezus odpowiedział" – wyznała. Na co dzień zajmuje się sprzedażą stali. „Zewnętrznie pewnie moje życie się nie zmieni, ale w sercu to jest zupełnie inna jakość. Jestem z Nim i nic tego nie zmieni. Najważniejsza jest miłość" – powiedziała Maria Starzeńska.

W diecezji warszawsko-praskiej jest obecnie 13 dziewic konsekrowanych.

Katolicka Agencja Informacyjna

Papież Franciszek zainaugurował Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (8 grudnia 2015)

Mszą świętą z udziałem około 50 tysięcy wiernych z całego świata na Placu św. Piotra i otwarciem Drzwi Świętych w bazylice watykańskiej, papież Franciszek zainaugurował dnia 8 grudnia 2015 roku Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. „Nadzwyczajny Rok Święty jest darem łaski. Będzie to rok, w którym mamy wzrastać w przekonaniu o miłosierdziu i przedkładać je nad sąd, a w każdym przypadku, sąd Boży będzie zawsze odbywał się w świetle Jego miłosierdzia" – powiedział papież w homilii. Nawiązał do przypadającej dnia 8. grudnia 2015 roku 50. rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II, w trakcie którego jego ojcowie <otworzyli drzwi na świat>. Jubileusz pobudza nas do tej otwartości i zobowiązuje, by nie zaniedbywać ducha, jaki wyłonił się z Vaticanum II, ducha Miłosiernego Samarytanina" – powiedział Ojciec Święty.

W homilii, odwołując się do prostego i bardzo symbolicznego znaku otwarcia Drzwi Świętych Miłosierdzia oraz słowa Bożego, papież Franciszek podkreślił, że stawiają one na pierwszy plan prymat łaski. Przywołał słowa skierowane przez archanioła Gabriela do Maryi: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski". Pełnia łaski może przemienić serce i czyni je zdolnym do dokonania aktu tak wielkiego, aby dokonać zmiany dziejów ludzkości" – zaznaczył papież.

Nawiązując do obchodzonej uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, papież Franciszek podkreślił, że wyraża ona „wspaniałość miłości Boga". Przypomniał, że Bóg w Maryi „posuwa się do zapobieżenia grzechowi pierworodnemu, jaki każdy człowiek niesie ze sobą przychodząc na świat. „To miłość Boga zapobiega, uprze-

dza i zbawia" – stwierdził papież. Zaznaczył jednocześnie, że zawsze istnieje pokusa nieposłuszeństwa, która wyraża się w pragnieniu zaplanowania naszego życia niezależnie od woli Boga. „To ta wrogość, która nieustannie zagraża życiu ludzi, aby ich przeciwstawić planowi Boga. Jednak także historia grzechu jest zrozumiała tylko w świetle miłości, która przebacza. Jeśli wszystko trwałoby w grzechu, bylibyśmy w sytuacji najbardziej rozpaczliwej ze wszystkich stworzeń, natomiast obietnica zwycięstwa miłości Chrystusa obejmuje wszystko w miłosierdziu Ojca" – wyjaśniał papież Franciszek.

„Ten Nadzwyczajny Rok Święty jest także darem łaski" – powiedział papież i dodał: „Wejście przez te Drzwi oznacza odkrycie głębi miłosierdzia Ojca, który przyjmuje wszystkich i wychodzi na spotkanie każdego". Papież Franciszek zaznaczył, że będzie to rok, w którym mamy wzrastać w przekonaniu o miłosierdziu. „Jak wiele krzywdy wyrządza się Bogu i Jego łasce, kiedy przede wszystkim się twierdzi, że grzechy są karane Jego sądem, nie stawiając natomiast na pierwszym miejscu, że są odpuszczane przez Jego miłosierdzie" – podkreślił i dodał: „Musimy przedkładać miłosierdzie nad sąd, a w każdym przypadku, sąd Boży będzie zawsze odbywał się w świetle Jego miłosierdzia".

Papież nawiązał do przypadającej dzisiaj 50. rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II, w trakcie którego jego ojcowi „otworzyli drzwi na świat. Sobór był bowiem przede wszystkim spotkaniem. Prawdziwym spotkaniem między Kościołem a ludźmi naszych czasów. Spotkaniem naznaczonym mocą Ducha Świętego, który pobudził Kościół do wyjścia z oschłości, które przez wiele lat zamykały go w sobie, aby z entuzjazmem podjąć drogę misyjną" – powiedział papież Franciszek i podkreślił, że „było to podjęcie drogi, aby wyjść na spotkanie każdego człowieka, tam gdzie on żyje: w jego mieście, domu, miejscu pracy… Wszędzie tam, gdzie jest człowiek, tam Kościół jest wezwany, aby do niego dotrzeć, aby zanieść radość Ewangelii". Na zakończenie papież zachęcił, by podjąć z taką samą siłą i entuzjazmem ten impuls misyjny. „Jubileusz pobudza nas do tej otwartości i zobowiązuje, by nie zaniedbywać ducha, jaki wyłonił się z Vaticanum II, ducha Miłosiernego Samarytanina, jak o tym przypomniał błogosławiony Paweł VI na zakończenie Soboru" – powiedział papież Franciszek. Z okazji zakończenia Soboru, przed Mszą świętą odczytano fragmenty czterech konstytucji soborowych.

W modlitwie wiernych wznoszono intencje: po chińsku – za Kościół, by Duch Święty czynił go coraz bardziej nauczycielem prawdy i matką miłosierdzia, płodną nowymi dziećmi; po arabsku – za rządzących i ustawodawców, aby Duch Święty zrodził w nich pragnienie służenia każdemu człowiekowi oraz sprawie sprawiedliwości i pokoju; po francusku – za grzeszników i ludzi odwołujących się do przemocy, aby Ducha Święty pokierował ich sumieniami, aby poznali dramat i powagę zła, a ich serca otrzymały uleczenie i miłosierdzie; w używanym w Afryce języku suahili – za niewierzących, aby Duch Święty wzbudził w ich umysłach pragnienie prawdy, a w woli męstwo przylgnięcia do dobra oraz w używanym w Indiach języku malajalam – modlono się za misjonarzy i spowiedników, aby Ducha Święty pobudzał ich do radosnego i szczerego głoszenia Ewangelii oraz wypowiadania słów nadziei i przebaczenia.

Ceremonia otwarcia Drzwi Świętych miała prostą oprawę. „Bracia i siostry, ożywieni wiarą w Jezusa, naszego Zbawiciela, którą odnowiliśmy podczas celebracji eucharystycznej i strzeżeni przez Niepokalanie Poczętą Maryję Pannę, rozpoczynamy Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia" – powiedział diakon na początku ceremonii otwarcia Drzwi Świętych. Papież Franciszek w procesji przy śpiewie hymnu *Misericordias Domini, in aeternum*

cantabo, udał się do przedsionka bazyliki watykańskiej. Tam przywitał się z papieżem seniorem Benedyktem XVI. „Boże, który objawiasz swoją wszechmoc przede wszystkim poprzez miłosierdzie i przebaczenie, daj nam przeżyć rok łaski, czas sprzyjający miłowaniu Ciebie i braci, w radości Ewangelii. Nieustannie zsyłaj na nas swego Ducha Świętego, abyśmy niestrudzenie z ufnością kierowali spojrzenie na Tego, którego przebiliśmy, Twego Syna, który stał się człowiekiem, jaśniejące oblicze Twego nieskończonego miłosierdzia, pewne schronienie dla nas wszystkich grzeszników potrzebujących przebaczenia i pokoju, prawdy, która wyzwala i zbawia. On jest Bramą, przez którą przychodzimy do Ciebie, niewyczerpalne źródło pocieszenia dla wszystkich, piękno, które nie zna zachodu, radość doskonałą w życiu bez końca. Niech się za nami wstawia Niepokalana Dziewica, pierwszy i wspaniały owoc paschalnego zwycięstwa, jaśniejąca jutrzenka nowych niebios i nowej ziemi, szczęśliwy cel naszej ziemskiej pielgrzymki. Tobie, Ojcze Święty, Twemu Synowi, naszemu Odkupicielowi, Duchowi Świętemu Pocieszycielowi, wszelka cześć i chwała na wieki wieków" – modlił się papież Franciszek.

Po słowach modlitwy pchnął dwa skrzydła prowadzących do bazyliki Drzwi Świętych. Papież stanął w progu świątyni i pogrążył się na chwilę w modlitwie. Po nim wszedł papież senior w towarzystwie swojego prywatnego sekretarza, arcybiskupa Georga Gänsweina oraz kardynałowie, biskupi i kapłani koncelebrujący Mszę świętą. W procesji ruszyli do konfesji św. Piotra. Tam papież Franciszek udzielił błogosławieństwa, które zakończyło Mszę świętą inaugurującą Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia.

Były to drugie Drzwi Święte Jubileuszu Miłosierdzia, które otworzył papież Franciszek. Pierwszy raz uczynił to w Bangi, podczas wizyty w Republice Środkowoafrykańskiej. Dnia 13 grudnia ceremonia otwarcia Drzwi Świętych pod papieskim przewodnictwem odbędzie się w Bazylice św. Jana na Lateranie oraz w katedrach całego świata. Tego samego dnia, w Bazylice św. Pawła za Murami uczyni to papieski legat, kardynał James Harvey. Zaś dnia 1 stycznia 2016 roku, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, papież otworzy Drzwi Święte w rzymskiej Bazylice Matki Bożej Większej.

Przy ołtarzu w czasie Eucharystii, przy papieżu stanęli kardynałowie: Angelo Sodano, Giovanni Battista Re, Tarcisio Bertone oraz przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji arcybiskup Rino Fisichella. W uroczystości wzięli udział między innymi: prezydent Włoch Sergio Mattarella, były król Belgów Albert II z żoną, delegacje niemieckiego Bundestagu, parlamentu Czech i brat Alois, przełożony ekumenicznej wspólnoty z Taizé.

Podczas liturgii Słowa procesjonalnie przeniesiono Ewangeliarz wydany z okazji Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, który umieszczono na tronie, tym samym, który używano dla Ewangeliarza 50 lat wcześniej podczas Soboru Watykańskiego II. Przy ołtarzu po prawej stronie ustawiono greckokatolicką z XVII wieku ikonę z Polski *Brama Miłosierdzia.* Ikona z Jarosławia przedstawia Matkę Bożą trzymającą Jezusa. Widnieje nad nią napis *Myłoserdia Dwery otwery nam (Drzwi Miłosierdzia otwórz nam).* Ikona powstała najprawdopodobniej około 1640 roku i niemal od razu zasłynęła łaskami, o czym świadczyły liczne wota. Ikona została przeniesiona do nowej cerkwi Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu (17 sierpnia 1747 roku). Na loggi błogosławieństw, pośrodku fasady bazyliki, zwisło logo Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia autorstwa słoweńskiego jezuity ojca Marko Rupnika. Przedstawia ono wizerunek Jezusa Dobrego Pasterza opatrzonego mottem: *Miłosierni jak Ojciec.*

„Niech za wstawiennictwem Maryi Niepokalanej miłosierdzie zamieszka w naszych sercach i przemieni całe nasze życie" – wezwał papież Franciszek podczas modlitwy *Anioł Pański.* Ojciec Święty wyjaśniając znaczenie dzisiejszej uroczystości przypomniał, że Niepokalane Poczęcie oznacza, że Maryja jest „pierwszą zbawioną przez nieskończone miłosierdzie Boga, jako pierwszy owoc zbawienia, którym Bóg chce obdarzyć każdego mężczyznę i kobietę w Chrystusie. Z tego powodu Niepokalana stała się wzniosłą ikoną Bożego miłosierdzia, które zwyciężyło nad grzechem. A my dziś, na początku Jubileuszu Miłosierdzia, chcemy spojrzeć na tę ikonę z ufną miłością i kontemplować ją w całej swej wspaniałości, naśladując Jej wiarę" – mówił papież. Nazwał Maryję „jutrzenką nowego stworzenia dokonanego przez miłosierdzie Boże", która jako nie dotknięta grzechem jest „Matką nowej ludzkości".

Papież zachęcił wszystkich, aby na wzór Maryi poprzez codzienne „tak" potrafili przezwyciężyć egoizm i czynili radośniejszym życie braci i obdarzali ich nadzieją. „Jesteśmy powołani, by na wzór Maryi nieść Chrystusa i być świadkami Jego miłości, spoglądając przede wszystkim na tych, którzy są uprzywilejowanymi w oczach Jezusa" – powiedział papież Franciszek. Dalej podkreślił, że uroczystość Niepokalanego Poczęcia przypomina nam, że w naszym życiu wszystko jest darem, wszystko jest miłosierdziem. „Niech Najświętsza Panna, pierwsza ze zbawionych, wzór Kościoła, Oblubienica święta i nieskalana umiłowana przez Pana, pomoże nam odkrywać coraz bardziej miłosierdzie Boga jako cechę wyróżniającą chrześcijanina. Niech za wstawiennictwem Maryi Niepokalanej miłosierdzie zamieszka w naszych sercach i przemieni nasze życie" – wezwał Ojciec Święty.

Po modlitwie *Anioł Pański* i udzieleniu apostolskiego błogosławieństwa, Ojciec Święty przypomniał, że w uroczystości otwarcia Drzwi Świętych wziął udział papież-senior Benedykt XVI. Poprosił wiernych o wyrażenie wdzięczności jego poprzednikowi na Stolicy Piotrowej za tę obecność. Wierni burzą oklasków przyjęli tę propozycję. Na zakończenie życzył wiernym owocnego przeżycia Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Po południu papież Franciszek udał się na Plac Hiszpański, gdzie pomodlił się u stóp kolumny Matki Bożej Niepokalanej.

Po zmroku odbył się niezwykły pokaz *Fiat Lux.* Przez trzy godziny na fasadzie bazyliki watykańskiej wyświetlane były fotografie miłosierdzia (pokaz będzie powtarzany kilkakrotnie od godziny 19.00 do godziny 22.00). Z okazji Roku Miłosierdzia, Plac św. Piotra i bazylika otrzymają nową iluminację. Co wieczór, na Placu św. Piotra odmawiany będzie różaniec w intencjach pielgrzymów miłosierdzia.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kongres „Pueri Cantores” (Rzym, 28 grudnia 2015 – 1 stycznia 2016)

Pod hasłem *Wyśpiewajcie nadzieję, która w was jest,* rozpoczął się w Rzymie 40. Międzynarodowy Kongres *Pueri Cantores,* który potrwa do 1 stycznia 2016 roku. Ponad 6000 młodych chórzystów z całego świata chce w ten sposób uczcić zainaugurowany niedawno Jubileuszowy Rok Miłosierdzia.

Bogaty program kongresu przewiduje między innymi przejście przez Święte Drzwi w Bazylice Watykańskiej, sprawowane w różnych kościołach Wiecznego Miasta liturgie ze śpiewem w wielu językach, a także czwartkową (31 grudnia 2015 roku) audiencję u papieża Franciszka.

O cele kongresu Radio Watykańskie zapytało przewodniczącego Międzynarodowej Federacji *Pueri Cantores,* ks. prof. Roberta Tyrałę. „Międzynarodowa Federacja *Pueri Cantores,* która jest ruchem kościelnym znanym już na całym świecie, w 35 krajach, po trzeci kongres organizuje w Rzymie. Przybywamy z różnych stron, by spotkać się z papieżem Franciszkiem, by umocnić swoją wiarę, by w Roku Jubileuszowym, który rozpoczęliśmy, wyśpiewywać nie tylko nadzieję, która w nas jest, ale także to, że Bóg jest miłosierny. Chcemy tego miłosierdzia doświadczyć, to miłosierdzie chcemy głosić i z tym miłosierdziem chcemy iść w te miejsca, w których pracujemy na co dzień. A *Pueri Cantores* to chóry rozmaitych katedr z całego świata, parafii, kościołów, szkół. To młodzi ludzie, którzy są wychowywani w wartościach chrześcijańskich, a oprócz tego poprzez dobrą, wartościową muzykę. Często ta muzyka staje się dla nich sposobem dialogu z Bogiem, językiem rozmowy, medytacji, modlitwy. Śpiewają prawie w każdą niedzielę na liturgii, ale występują także na koncertach” – powiedział ks. Robert Tyrała.

Katolicka Agencja Informacyjna

Papież Franciszek: pielgrzymki to szczególnie wymowny wyraz wiary

Dnia 21 stycznia 2016 roku w Auli Pawła VI w Watykanie papież Franciszek spotkał się z rektorami sanktuariów i innymi osobami działającymi w ruchu pielgrzymkowym. Tym razem ci, którzy na co dzień prowadzą pielgrzymów do sanktuariów i tam ich przyjmują, sami przybyli do Rzymu jako pątnicy Roku Jubileuszowego W przemówieniu do nich Papież podkreślił, że pielgrzymki to szczególnie wymowny wyraz wiary Ludu Bożego i zauważył, że pielgrzymowanie ukazuje pobożność całych pokoleń ludzi, którzy z prostotą uwierzyli i zaufali wstawiennictwu Maryi czy innych świętych.

Ojciec Święty powiedział: „Ta religijność ludowa jest prawdziwą formą ewangelizacji, którą trzeba zawsze popierać i dowartościowywać, nie pomniejszając jej znaczenia. W sanktuariach bowiem nasi ludzie żyją swą głęboką duchowością, tą pobożnością, która od wieków kształtowała wiarę przez nabożeństwa proste, ale bardzo znaczące. Pomyślmy, jak gorąca jest w tych miejscach modlitwa do Chrystusa Ukrzyżowanego, różańcowa czy też Droga Krzyżowa. Błędem byłoby uważać, że idący w pielgrzymce żyją duchowością

«masową», a nie osobistą. W rzeczywistości pielgrzym niesie z sobą swoją historię, swoją wiarę, blaski i cienie własnego życia. Każdy nosi w sercu szczególne pragnienie i modlitwę w jakiejś określonej intencji. Kto wchodzi do sanktuarium, czuje od razu, że jest u siebie w domu, przyjęty, zrozumiany i wsparty". Papież przyznał, że w sanktuariach naprawdę dotyka się ręką Bożego miłosierdzia, a szczególnie doświadcza tego kapłan, kiedy tam spowiada. Wskazał na znaczenie, jakie ma przyjmowanie pielgrzymów, które musi być serdeczne i wymaga także, jak zauważył, dużo cierpliwości. Podkreślił, że sposób przyjęcia jest decydujący dla ewangelizacji.

„Pielgrzym, który przybywa do sanktuarium, jest często zmęczony, głodny, spragniony... Niejednokrotnie ten stan fizyczny jest również odbiciem jego sytuacji wewnętrznej. Dlatego tego człowieka trzeba dobrze przyjąć zarówno w sensie materialnym, jak duchowym. Ważne jest, aby pielgrzym, który wchodzi w progi sanktuarium, czuł się potraktowany nie jak gość, ale jak członek rodziny. Musi poczuć się u siebie w domu, doznać, że się na niego czeka, że się go kocha i patrzy na niego oczyma miłosierdzia. Oby każdy – młody czy stary, bogaty czy biedny, chory i cierpiący czy turysta kierujący się ciekawością – spotkał się z należnym przyjęciem, bo w każdym jest serce, które szuka Boga, nieraz nie zdając sobie z tego w pełni sprawy" – powiedział papież. Zachęcał, by starać się okazać każdemu pielgrzymowi zrozumienie i miłość. Wówczas, kiedy znajdzie się on znowu w domu, będzie pragnął powrócić jeszcze do sanktuarium, ale przede wszystkim iść dalej drogą wiary w swoim codziennym życiu.

Mówiąc o zadaniach spowiedników, zauważył, że „w sposób bardzo szczególny przyjmują pielgrzymów ci, którzy pełnią posługę Bożego przebaczenia". Sanktuarium jest bowiem „domem przebaczenia, gdzie każdy spotyka się z czułością Ojca, który ma miłosierdzie dla wszystkich, nikogo nie wyklucza. Kto przystępuje do konfesjonału, czyni to, bo odczuwa skruchę, żałuje za swoje grzechy. Czuje potrzebę przystąpienia do spowiedzi. Wyraźnie rozumie, że Bóg go nie potępia, ale przyjmuje i bierze w ramiona, jak ojciec syna marnotrawnego, by przywrócić mu godność synowską. Kapłani, którzy pełnią posługę w sanktuariach, winni mieć serca przepojone miłosierdziem. Ich postawa ma być ojcowska" – powiedział Franciszek.

Filipiny: zakończył się 51. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny

Emisją wideo z przesłaniem Franciszka zakończył się 51. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Cebu na Filipinach. Papież podkreślił w nim misyjny wymiar Eucharystii, wyrażający się we wspólnocie stołu oraz umywaniu stóp. W dniach 24-31 stycznia Kongres przebiegał pod hasłem „Chrystus pośród was – nadzieja chwały (Kol 1, 27)". Uczestniczyło w nim około 12 tys. delegatów z 71 krajów świata. Kościół w Polsce reprezentował bp Andrzej Dziuba, ordynariusz diecezji łowickiej. Ojciec Święty zapowiedział, że kolejny 52 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w roku 2020 w stolicy Węgier – Budapeszcie.

Wideo-przesłanie zostało wyemitowane na zakończenie Mszy św. na południowych przedmieściach Cebu (South Road Property) pod przewodnictwem delegata papieskiego, arcybiskupa stolicy Mianmy - Jangonu, kard. Charlesa Maung Bo SDB. Wzięło w niej udział kilkaset tysięcy wiernych.

Franciszek pozdrawiając zgromadzonych przypomniał, że osobiście odwiedził Filipiny przed rokiem i przekonał się o głębokiej wierze mieszkańców tego kraju oraz ich wkładzie w dzieło misyjne Kościoła.

Nawiązując do hasła spotkania w Cebu: „Chrystus pośród was – nadzieja chwały (Kol 1, 27)" – papież wskazał, że przypomina ono, iż zmartwychwstały Jezus jest zawsze żywy i obecny w swoim Kościele. Ta obecność Chrystusa jest nie tylko pocieszeniem, ale także obietnicą i wezwaniem. Jest to obietnica, że także my będziemy mieli pewnego dnia udział w wiecznej radości i pokoju w pełni Jego Królestwa. Ale jest to również wezwanie, aby jako misjonarze iść naprzód, nieść orędzie czułości, przebaczenia i miłosierdzia Ojca każdemu mężczyźnie, kobiecie i dziecku. „Świat doświadczany konfliktami, niesprawiedliwościami i pilnymi kryzysami humanitarnymi ogromnie potrzebuje tego orędzia oraz obecności chrześcijan, jako prawdziwych uczniów-misjonarzy niosących Dobrą Nowinę odkupieńczej miłości Chrystusa światu potrzebującemu pojednania, sprawiedliwości i pokoju" – stwierdził Ojciec Święty.

Franciszek podkreślił także znaczenie obrad tego kongresu w Roku Miłosierdzia oraz misję chrześcijan, by nieść balsam miłosiernej miłości Boga do całej rodziny ludzkiej, goiąc rany, niosąc nadzieję tam, gdzie tak często zdaje się dominować rozpacz.

Następnie papież skoncentrował się na dwóch aspektach misyjnego wymiaru Eucharystii: wspólnocie stołu oraz umywaniu stóp. „Wiemy, jak ważne było dla Jezusa dzielenie posiłków ze swymi uczniami, ale także, a zwłaszcza, z grzesznikami i osobami odrzuconymi. Siedząc przy stole Jezus umiał słuchać innych, usłyszeć ich historie, docenić ich nadzieje i aspiracje oraz mówić do nich o miłości Ojca. W każdej Eucharystii, stole Wieczerzy Pańskiej, powinniśmy być pobudzeni do naśladowania Jego przykładu, docierając do innych w duchu szacunku i otwartości, aby dzielić się z nimi darami, jakie sami otrzymaliśmy" – powiedział Ojciec Święty.

Franciszek zauważył, że w Azji, gdzie Kościół prowadzi dialog z wyznawcami innych religii, to prorocze świadectwo najczęściej ma miejsce przez dialog życia. „Poprzez świadectwo życia przemienione miłością Boga najlepiej głosimy obietnicę królestwa pojednania, sprawiedliwości i jedności dla całej rodziny ludzkiej. Nasz przykład może otworzyć serca na łaskę Ducha Świętego, który prowadzi ich do Chrystusa Zbawiciela" – zaznaczył papież. Następnie Ojciec Święty skoncentrował się na geście obmycia stóp podczas Ostatniej Wieczerzy, będącym symbolem pokornej służby, bezwarunkowej miłości, z jaką Pan oddał życie na krzyżu dla zbawienia świata. „Eucharystia jest szkołą pokornej służby. Uczy nas ona gotowości, aby być dla innych. Także i to znajduje się w centrum bycia uczniem-misjonarzem" – stwierdził Franciszek.

Nawiązując do następstw katastrofalnego tajfunu jaki nawiedził Filipiny w 2013 r. papież zaznaczył, iż obok ogromnych zniszczeń przyniósł on także niezwykłą falę solidarności, wielkoduszności i dobra. Ludzie odbudowali nie tylko domy, ale i życie. „Eucharystia mówi nam o tej mocy, która płynie z krzyża i stale przynosi nowe życie. Zmienia serca. Uzdalnia nas do troski o innych, do chronienia ubogich i bezbronnych, do bycia wrażliwymi na wołanie naszych potrzebujących braci i sióstr. Uczy nas uczciwego działania oraz odrzucenia niesprawiedliwości i korupcji, które zatruwają korzenie społeczeństwa" – powiedział Ojciec Święty.

Franciszek życzył, aby obecny Kongres Eucharystyczny umocnił jego uczestników w miłości Chrystusa obecnego w Eucharystii, uzdolnił do wniesienia tego wielkiego doświadczenia komunii kościelnej i zapału misyjnego do swoich rodzin, parafii, wspólnot i Kościołów lokalnych, aby był zaczynem pojednania i pokoju dla całego świata.

III wojna światowa przeciwko ubóstwu

„Eucharystia wzywa nas do "III wojny światowej przeciwko ubóstwu" - powiedział kard. Charles Maung Bo w homilii podczas Mszy św. inaugurującej Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Podkreślił, że rozpowszechnione niedożywienie i głód na świecie są „masowym ludobójstwem". Wskazał, że prawdziwe życie Eucharystią może pomóc podźwignąć ubogich. Jest ona apelem o zaangażowanie na rzecz sprawiedliwego świata. Eucharystia wzywa do „III wojny światowej przeciw ubóstwu", do „III wojny światowej przeciwko światu, który produkuje coraz więcej broni, podczas gdy pół miliarda [ludzi] nie ma wystarczająco żywności".

Kardynał chwalił także żarliwą wiarę Filipińczyków, która jest światłem rozprzestrzeniającym się na cały świat za sprawą ich migracji. „W niektórych częściach świata katolicyzm oznacza obecność Filipińczyków" - stwierdził papieski legat.

Jednocześnie wezwał ich do życia wiarą poza murami kościołów. „Samotna adoracja może uczynić z nas ludzi pobożnych, ale bycie pobożnym jest jedną z najłatwiejszych rzeczy. Cześć dla Dzieciątka Jezus, cześć dla Jezusa Nazarejczyka jest dobra, ale nie wystarcza. Chrystus wzywa nas, byśmy byli Jego uczniami, nieśli Jego krzyż. Msza człowieka pobożnego kończy się za godzinę, ale Msza ucznia nie ma końca" - zaznaczył kard. Bo.

Zaapelował do katolików, by głosili „Ewangelię życia" na ulicach, tak jak to robił Jezus. Przestrzegł przed niebezpieczeństwem, jakie dla „kultury życia" stanowi aborcja, kara śmierci i eutanazja. Nazwał te praktyki „wrogami Eucharystii".

Mszę św. na placu Niepodległości w Cebu, w której wzięło udział 15 tysięcy wiernych, poprzedził występ tancerzy pod hasłem „Witamy w Cebu". Przedstawili oni przybycie chrześcijaństwa na Filipiny w 1521 r. Następnie w procesji niesiono wizerunki Dzieciątka Jezus, Matki Bożej i filipińskiego męczennika św. Piotra Calungsoda. Arcybiskup Cebu, Jose Palma odczytał list papieża Franciszka, w którym Ojciec Święty ogłosił nominację kard. Bo na swego legata na kongres i ukazał księgę Ewangelii - prezent od papieża, który przywiózł abp Piero Marini, przewodniczący Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych.

Przeciwko kulturze odrzucenia

W czasie Kongresu z ostrą krytyką tzw. „kultury odrzucenia" wystąpił metropolita Manilii kard. Luis A. Tagle. W wykładzie zatytułowanym „Eucharystia a dialog z kulturami" potępił on z mocą „kulturę odrzucenia", podkreślając, że należy wrócić do „kultury dawania i otrzymywania".

Zwracając się do polityków, zapytał ich retorycznie, a zarazem prowokacyjnie: „Czy będziecie trwonić podatki ludzi na bankiety i zakupy czy też będziecie strzegli ich jako daru, aby służyły one społeczeństwu?". Mówiąc o wspomnianej „kulturze odrzucenia", zwrócił uwagę, że w naszych czasach mamy do czynienia z kulturą sukcesu, osiągania wyników, ale te „zdobycze ludzkie często są karmione materializmem, gromadzeniem dóbr i konsumizmem i to nawet wtedy, gdy niczemu to nie służy". „Któż bowiem ma rzeczy do wyrzucenia? Tylko ten, kto zgromadził rzeczy, które są mu do niczego niepotrzebne" – stwierdził arcybiskup stolicy Filipin. Wezwał do powrotu do „kultury dawania i otrzymywania".

W czasie obrad „świadectwo misji głoszenia i bycia świadkami cierpienia" przedstawił emerytowany biskup Hongkongu kard. Joseph Zen Ze-kiun. Prosił zwłaszcza o modlitwę za chrześcijan prześladowanych w Chinach komunistycznych, którzy żyją „w głębokich wodach, wśród ognia, w strasznej rzeczywistości". Kardynał przypomniał „męczenników najnowszej historii chińskiej, którzy złożyli wspaniałe świadectwo o Jezusie".

Natomiast arcybiskup-senior Manilii kard. Gaudencio Rosales przypomniał, że Eucharystia jest nie tylko „zadaniem do wykonania, ale także misją". „Słowa Jezusa: «To czyńcie na moją pamiątkę» oznaczają, że za każdym razem, gdy ktoś spożywa Ciało Chrystusa, głosi innym potęgę wiary w naszego Pana" – powiedział 83. letni purpurat. Zachęcił zebranych, aby „czynili Eucharystię", aby nią żyli, aby uwalniali ją z samej tylko obrzędowości. „I pozwólcie, aby Ciało i Krew Jezusa przemierzały w was ulice, były obecne w autobusach, kawiarniach, urzędach, szkołach, były przy każdym stole i w domach, w których kłócą się rodziny" – życzył kard. Rosales.

Wśród poruszanych podczas Kongresu tematów były m. in.: „Liturgia i inkulturacja", „Ewangelizacja w zeświecczonym świecie", „Eucharystia i dialog z innymi kulturami", „Eucharystia i relacje międzyreligijne". Obok kard. Tagle głównymi mówcami Kongresu byli kardynałowie: Oswald Gracias z Mumbaju, John Onaiyekan z Abudży i Timothy Dolan z Nowego Jorku. W sumie wzięło udział 20 kardynałów, 50 biskupów z różnych krajów Azji i ponad 100 filipińskich. Pielgrzymom pomagało ponad 5 tysięcy wolontariuszy. Uczestników Kongresu przyjęło w swych domach niemal 600 rodzin.

Było to drugie tego typu zgromadzenie na Filipinach, bowiem 33. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbył się w 1937 r. w Manilii. Decydując o jego przeprowadzeniu w tym największym katolickim kraju Azji, ówczesny papież Pius XI chciał podkreślić więź między Eucharystią a działalnością misyjną Kościoła.

Wydarzenie w Cebu na Filipinach wpisało się w obchody 500. lecia ewangelizacji tego wyspiarskiego kraju i, jak podkreślił arcybiskup stołecznej Manilii kard. Luis Antonio Tagle, jest wezwaniem do dynamiczniejszej ewangelizacji Azji.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kard. Robert Sarah o znaczeniu ciszy w liturgii

Kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, w opublikowanym dnia 1 lutego 2016 roku na łamach czasopisma *L'Osservatore Romano* tekście, przypomniał o wymogu zachowania chwil ciszy w czasie liturgii. Krytycznie wyraża się on między innymi o procesjach z darami, „długich i hałaśliwych, które w niektórych krajach afrykańskich obejmują również przeciągające się w nieskończoność tańce. Można odnieść wrażenie, że uczestniczy się w występach folklorystycznych, które wynaturzają krwawą ofiarę Chrystusa na krzyżu i oddalają nas od tajemnicy Eucharystii".

Zdaniem kard. Saraha przygotowanie darów to jedno z kilku miejsc w liturgii, kiedy warto zachować ciszę. Prefekt Kongregacji powołuje się tu na opinie kard. Josepha Ratzingera, wyrażoną w jego słynnej książce *Duch liturgii* oraz mistrza papieskich ceremonii ks. Guido Mariniego. Milczenie wiernych w czasie tej części Mszy świętej ma być okazją do wewnętrznego zjednoczenia się z ofiarą Jezusa, by całym sobą powiedzieć "tak" działaniu Chrystusa w nas.

Prefekt watykańskiej dykasterii obszernie wyjaśnia znaczenie ciszy i milczenia w tradycji biblijnej i duchowości chrześcijańskiej. Chodzi tu o niezbędny element modlitwy, dia-

logu z Bogiem, kiedy pozwalamy Mu mówić, wsłuchujemy się w Jego słowo. Kard. Sarah przypomina, że zachowania przestrzeni ciszy w liturgii domagał się Sobór Watykański II. Jest to charakterystyką liturgii zachodniej, która we wszystkich swych obrządkach przewiduje miejsca, w których cichej modlitwie kapłana nie zawsze musi towarzyszyć śpiew chóru czy wiernych. Kard. Sarah nawiązuje tu do Mszy przedsoborowej, w której cała modlitwa eucharystyczna była odmawiana przez kapłana po cichu. Kard. Sarah przypomina, że obowiązujący *Mszał rzymski* jasno wyszczególnia miejsca, w których można zachować ciszę. Zaleca ją również przed liturgią w kościele i w zakrystii.

Włoski teolog tłumaczy zmianę w obrzędzie umycia stóp

Małym gestem o wielkim znaczeniu symbolicznym nazwał włoski teolog Andrea Grillo zmianę norm dotyczących umycia stóp w czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek. Zgodnie z papieską decyzją, nie tylko mężczyźni i chłopcy, ale „wszyscy członkowie ludu Bożego" będą odtąd mogli być dopuszczeni do udziału w tym obrzędzie, upamiętniającym czyn Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy.

Sam papież Franciszek myje stopy nie tylko mężczyznom, ale również kobietom podczas wielkoczwartkowych liturgii już od 2013 r. Według profesora teologii sakramentów i filozofii religii Papieskiego Ateneum św. Anzelma w Rzymie, trzymano się norm z 1955 r., kiedy nie do przyjęcia było nawet przebywanie kobiet w pobliżu ołtarza. Tymczasem, wprowadzając swą zmianę Franciszek „ukazuje ważną rzecz: nomy mają sens, o ile wyrażają większy zamysł, jakim jest głoszenie zbawienia dla wszystkich".

Według Grillo papieżowi chodzi o to, by znaki liturgiczne odzyskały swój pełny sens, co było też zamierzeniem reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II. Teolog wyjaśnia, że trzeba wrócić do pierwotnego sensu mycia stóp, czyli do całkowitego poświęcenia się Chrystusa, jak również do szerzenia jego miłosierdzia, które nie ma granic. Przypomina on, że papież Franciszek nieustannie mówi o miłosierdziu bez granic, a w tym przypadku chodzi o granice formalne, które ograniczały mycie stóp tylko do mężczyzn. Wykładowca Ateneum św. Anzelma podkreśla, że granice zostały przekroczone. Symbolika jest mocna: zbawienie jest nie dla niektórych, lecz dla wszystkich. Jego zdaniem papieska decyzja jest przejawem „linii wierności Soborowi". Mamy tu do czynienia ze zburzeniem „formalnego muru" w imię „głębszej logiki". Chodzi tylko o zmianę rubryki, która dotychczas mówiła o mężczyznach, wykluczając kobiety. Teraz oprócz kobiet, do umycia stóp dopuszczani będą wszyscy: młodzi, starzy, zdrowi, chorzy, a nawet - jak pokazał papież w ciągu tych trzech lat - grzesznicy. Jest to ważna nowość, gdy pomyśli się o fakcie, że owo mycie stóp jest nie tylko aktem miłosierdzia, ale też inicjacją: Chrystus pokazuje nam, czym jest komunia z Ojcem.

Internetowy Dziennik Katolicki (22 stycznia 2016 r.)

„Notitiae"- periodyk Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów od 2016 roku tylko w formie elektronicznej

Powołana dnia 25 stycznia 1964 roku przez bł. Papieża Pawła VI Rada do wykonania Konstytucji o liturgii świętej zaczęła od 1965 roku wydawać periodyk „Notitiae". Inicjatorem wydawania tego pisma był abp Annibale Bugnini, sekretarz wspomnianej Rady, a później sekretarz Kongregacji. Od 1969 r. pismo stało sie organem oficjalnym Kongregacji zajmującej sie liturgią (nazwy tej Kongregacji zmieniały się w ciągu lat). Ukazało się 50 roczników tego pisma.

Na stronie internetowej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ukazała się informacja, że od 2016 roku pismo będzie się ukazywać tylko w formie elektronicznej. Na tej stronie podano w formie pliku PDF cały numer obejmujący pierwsze półrocze 2015 r oraz spis treści tego liczącego 304 stron numeru

http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/notitiae/2015/notitiae2015-1.pdf oraz http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccdds/notitiae/2015/notitiae2015-1_sommario.pdf

Podano także informację, że w przyszłości planowane jest umieszczanie na stronie internetowej Kongregacji poprzednich roczników „Notitiae".

Liturgiczne nowości wydawnicze

Księgi liturgiczne

Msze Święte o Miłosierdziu Bożym, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2016. ISBN 978-83-7014-785-3.

Obrzędy profesji zakonnej, Rytuał Rzymski odnowiony zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II, Wydawnictwo Księgarni św. Jacka, Katowice 2015, ISBN 978-83-7030-982-4.

Książki związane z liturgią:

ks. Mariusz Słonina, Łukasz Szumilas, ks. Grzegorz Świecarz SAC, *Liturgia Wielkiego Tygodnia - komentarze, kazania, modlitwy powszechne,* Wydawnictwo Głosimy, Warszawa 2016.

ks. Janusz Mieczkowski, *Jednoczący charakter liturgii stacyjnej w Rzymie,* Tyniec - Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2016, ISBN 978-83-7354-588-5.

Jubileuszowa droga chrzcielna 2016. Dziękczynienie-wierność-misja, red. ks. Szymon Stułkowski, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2015, ISBN 978-83-7516-950-8.

bp Zbigniew Kiernikowski, *Pan i jego świątynia. Zbiór katechez dotyczących życia konsekrowanego,* Wydawnictwo TUM, Wrocław 2015, ISBN 978-83-7454-294-4.

Lucyna Rotter, *Ubiór czy kostium? Znaczenie i funkcja stroju zakonnego,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2015, ISBN 978-83-7438-482-7.

Człowiek w przestrzeni sakralnej. Liturgia i sztuka, red. Grażyna Ryba, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015, ISBN 978-83-7996-111-5.

ks. Zdzisław Janiec, *Z Biblią i Liturgią ku wierze. Rekolekcje dla osób konsekrowanych,* Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej, Sandomierz 2015, ISBN 978-83-257-0896-2.

Valeria Trapani, *Lo Spirito Santo e il memoriale. Epiclesi e anamnesi delle anafore di oriente e occidente,* CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2015, ISBN 978-88-7367-198-5.

Aa.Vv., *Liturgia e emozione (XLII Sett. di Studio A.P.L. 2014) ,* CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2015, ISBN 978-88-7367-197-8, .

Aa.Vv. *Eucaristia e misericordia. «La Chiesa deve essere il luogo della misericordia gratuita dove tutti possono sentirsi accolti, amati, perdonati e incoraggiati a vivere secondo la vita buona del Vangelo» (Evangelii gaudium 114)*.(LXV Sett. Lit. Naz. 2014), CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2015, ISBN 978- 88-7367-196-9.

bp Athanasius Schneider, *Corpus Christi. Komunia święta i odnowa Kościoła,* Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2015, ISBN 978-83-7257-742-9.

ks. Piotr M. Gajda, *Niedziela chrześcijanina,* Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2015, ISBN 978-83-7604-353-1.

ks. Aimone Gelardi, *La domenica andando alla Messa,* Edizioni Dehoniane - EDB, Bologna 2015, ISBN 978-88-10-80885-6.

Bert Ghezzi, *Moc codziennej Mszy świętej. Jak częsty udział w Eucharystii może przemienić Twoje życie,* Wydawnictwo eSPe, Kraków 2015, ISBN 978-83-7482-707-2.

ks. Czesław Krakowiak, *Szkoła modlitwy chrześcijańskiej. Jutrznia i Nieszpory modlitwą Ludu Bożego,* Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2015, ISBN 978-83-7797-591-6.

ks. Dariusz Kwiatkowski, *O znakach liturgicznych najprościej,* Wydawnictwo Ikona, Szydłówek - Toruń 2015, ISBN 978-83-62647-24-8.

ks. Henryk Nadrowski, *Wokół sztuki sakralnej,* Wydawnictwo Petrus, Kraków 2015, ISBN 978-83-7720-344-6.

ks. Krzysztof Porosło, *Liturgia Jezusa Chrystusa. O uwielbieniu Boga i uświęceniu człowieka,* red. Michał Wilk, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2015, ISBN 978-83-7482-700-3.

ks. Piotr Roszak, *Mozarabowie i ich liturgia. Chrystologia rytu hiszpańsko-mozarabskiego,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015, ISBN 978-83-231-3342-1.

ks. Piotr Śliżewski, *Jak owocnie uczestniczyć we Mszy Świętej,* eSPe, Kraków 2015, ISBN 978-83-7482-724-9.

Joannis Zizioulas, *Lo creado como Eucaristía,* Centre de Pastoral Liturgica, Barcelona 2015, ISBN 978-84-9805-869-7.

Eloi Aran Sala, *Ámbitos de revelación. Arquitectura y nueva evangelización,* Centre de Pastoral Liturgica, Barcelona 2015, ISBN 978-84-9805-848.

Kęstutis Palikša, *La penitenza privata nel Pontificale Romano-Germanico. Origini e diffusione,* CLV – Edizioni Liturgiche, Roma 2015, ISBN 978-88-7367-190-9..

Aldo Natale Terrin (ed.), *Preghiera e rito* (« Cardo Salutis Cardo ». Contributi 29), Edizioni Messaggero – Abbazia di Santa Giustina, Padova 2015.

Eduardo López-Tello García, *La liturgia monastica delle ore. Verso una sacramentalitá del verbo visibile* (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae" – „Subsidia" 175), CLV – Edizione Liturgiche, Roma 215, ISBN 978-88-7367-200-0.

„Die sichtbarste Frucht des Konzils". Beiträge zur Liturgie in der Schweiz « Le fruit le plus visible du Concile». Études sur la liturgie en Suisse, Herausgegeben von (Édité par: Martin Klöckener – Birgit Jeggle-Merz – Peter Spichtig, Academic Press, Fribourg 2015, ISBN 978-3-7278-1766-3,

SPIS TREŚCI 22(2016) NR 2(85)

OD REDAKCJI

Obchody Jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski 3

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona na inaugurację Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia (8 grudnia 2015) 5

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Bazylika Santa Maria Maggiore, 1 stycznia 2016) 6

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia 2016) 8

List papieża Franciszka do Prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 9

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2016 10

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Normy dotyczące ustanawiania patronów 13

Dekret „In missa in Cena Domini” 18

Komentarz Arcybiskupa Arthura Roche dotyczący dekretu „In missa in Cena Domini” 20

Dekret zatwierdzający teksty liturgiczne na wspomnienie bł. Małgorzaty Łucji Szewczyk (dla diecezji bielsko-żywieckiej) 24

Teksty liturgiczne na wspomnienie bł. Małgorzaty Łucji Szewczyk (dla diecezji bielsko-żywieckiej) 25

Dekret zatwierdzający bł. Wincentego Kadłubka patronem miasta Jędrzejów (dla diecezji kieleckiej) 27

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Konferencja Episkopatu Polski
Komunikat na 51. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Cebu na Filipinach (24-31 stycznia 2016) 29

Abp Wiktor Skworc
Wskazania do przygotowania Niedzieli – Święta Chrztu Pańskiego (10 stycznia 2016) 30

Bp Jacek Jezierski
List Biskupa Elbląskiego do diecezjan w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego 2016) 32

Bp Tadeusz Pikus
List pasterski Biskupa Drohiczyńskiego na Boże Narodzenie 2015 34

Kard. Stanisław Dziwisz
Dekret ustanowienia Sanktuarium Najświętszej Rodziny w kościele parafialnym w Zakopanem (archidiecezja krakowska) 37

Abp Józef Michalik
Dekret w sprawie ustanowienia Sanktuarium Św. Jana Pawła II w Krośnie (archidiecezja przemyska) 38

Bp Jan Piotrowski
Dekret ustanowienia kościoła Św. Wita w Uniejowie Diecezjalnym Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Bolesnej (diecezja kielecka) 38

Bp Jan Piotrowski
Dekret ustanowienia kościoła Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie Diecezjalnym Sanktuarium Błogosławionego Wincentego Kadłubka (diecezja kielecka) 39

Bp Jan Piotrowski
Dekret ustanowienia kościoła Św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Nowym Korczynie Diecezjalnym Sanktuarium Świętej Kingi (diecezja kielecka) 39

Bp Jan Piotrowski
Dekret ustanowienia kościoła Bł. Ks. Józefa Pawłowskiego z Grona 108 Męczenników we Włoszczowie Diecezjalnym Sanktuarium bł. Ks. Józefa Pawłowskiego (diecezja kielecka) 40

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Stanisław Mieszczak SCJ
Teologia w obrzędach pierwszej profesji zakonnej 41

Ks. Włodzimierz Mocydlarz SJ
Historia profesji zakonnej..... 52

S. Adelajda Sielepin CHR
Teologia profesji wieczystej w nowej księdze „Obrzędy profesji zakonnej” 62

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Tradycja lat jubileuszowych ……. ……..... 68

Wspomnienie Bł. Karola de Foucauld (1 grudnia) ……. 69

Wspomnienie Św. Barbary (4 grudnia) ……..…….. 70

Wspomnienie Św. Łucji, dziewicy i męczennicy (13 grudnia) ……..…….. 72

Wigilia Bożego Narodzenia (24 grudnia) ……..…... 74

Uroczystość Bożego Narodzenia (25 grudnia) ……..….. 75

Boże Narodzenie w Kościele ewangelicko-augsburskim ……..…... 76

Boże Narodzenie w Kościele greckokatolickim ……..…… 78

Oktawa Bożego Narodzenia ……..…... 79

Święto Świętej Rodziny ……....……. 81

Święto Świętych Młodzianków (28 grudnia) ……....…. 81

Wspomnienie Św. Sylwestra I, papieża (31 grudnia) ……..…….82

Abp Piero Marini: Kongres Eucharystyczny w Cebu – nadzieja przede wszystkim dla Kościoła w Azji ……..... 83

Odpowiedzi na pytania skierowane do Komisji ……..……....……. 84

VI. INFORMACJE

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Liturgia i Biblia” (Warszawa, 24 listopada 2015) 89

Diecezja warszawsko-praska: konsekracja dziewic (5 grudnia 2015) 91

Papież Franciszek zainaugurował Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (8 grudnia 2015) 92

Kongres Pueri Cantores (Rzym, 28 grudnia 2015-1 stycznia 2016) 96

Papież Franciszek: pielgrzymki to szczególne wyrazy wiary 96

Filipiny: zakończył się 51. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny 97

Kard. Robert Sarah o znaczeniu ciszy w liturgii 100

Włoski teolog tłumaczy zmianę w obrzędzie umycia stóp 101

„Notitiae” – periodyk Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów od roku 2016 tylko w wersji elektronicznej 102

Liturgiczne nowości wydawnicze 102

TABLE OF CONTENTS 22(2016) NR 2(85)

EDITOR'S NOTE

Jubilee of the 1050th anniversary of Poland's Baptism 3

I. TEACHING OF HOLY FATHER

Pope Francis inaugural homily for Year of Mercy (8 December 2015) 5

Pope Francis homily on Feast of Mother of God (Santa Maria Maggiore Basilica, 1 January 2016) 6

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Objawienia Pańskiego Pope Francis homily on Solemnity of the Epiphany of the Lord (6 January 2016) 8

Letter of pope Francis to the Prefect of the Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments 9

Message by Pope Francis for Lent 2016 10

II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments
Norms related to establishing saint patrons 13

Decree„In missa in Cena Domini" …..... 18

Archbishop Arthur Roche's commentary on decree„In missa in Cena Domini"..... 20

Decree confirming liturgical texts on memorial of blessed Małgorzata Łucja Szewczyk (for Bielsko-Żywiec diocese) 24

Liturgical texts on memorial of blessed Małgorzata Łucja Szewczyk (for Bielsko-Żywiec diocese) 25

Decree appointing blessed Wincenty Kadłubek as patron of Jędrzejów (for Kielce diocese) 27

III. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY

Communiqué for the 51st International Eucharistic Congress in Cebu, Philippines (24-31 January 2016) 29

Archbishop Wiktor Skworc
Guidelines for preparation of Sunday – Feast of the Baptism of the Lord (10 January 2016) ……..…… 30

Bishop Jacek Jezierski
Pastoral Letter of Bishop of Elbląg on Feast of Presentation of the Lord (2 February 2016) 32

Bishop Tadeusz Pikus
Pastoral Letter of Bishop of Drohiczyn on Christmas 2015..... 34

Cardinal Stanisław Dziwisz
Decree establishing Holy Family Shrine in the parish church in Zakopane (Krakow archdiocese)..... 37

Archbishop Józef Michalik
Decree establishing Saint John Paul II Shrine in Krosno (Przemyśl archdiocese)..... 38

Bishop Jan Piotrowski
Decree establishing Diocesan Shrine of the Blessed Virgin Mary, Our Lady of Sorrows in Saint Vitus church in Uniejów (Kielce diocese) 38

Bishop Jan Piotrowski

Decree establishing Diocesan Shrine of Blessed Wincenty Kadłubek in Blessed Wincenty Kadłubek church in Jędrzejów (Kielce diocese) 39

Bishop Jan Piotrowski
Decree establishing Diocesan Shrine of Blessed Kinga in Saint Stanislaus Bishop and Martyr church in Nowy Korczyn (Kielce diocese) 39

Bp Jan Piotrowski
Decree establishing Diocesan Shrine of Blessed father Józef Pawłowski in Blessed Father Józef Pawłowski from the group of 108 martyrs church in Włoszczowa (Kielce diocese) 40

IV. LITURGICAL FORMATION

Fr. Stanisław Mieszczak SCJ
Theology in the rites of the first religious profession ……..……..... 41

Fr. Włodzimierz Mocydlarz SJ
History of religious profession…….. ...…….....…….. 52

Sister Adelajda Sielepin CHR
Theology of the perpetual religious profession in the new book “Rites of religious profession”…….....……..... 62

V. LITURGICAL MINISTRY

Jubilee year tradition ……..…… ……..……. 68
Memorial of Blessed Charles de Foucauld (1 December) ……..…. 69
Memorial of Saint Barbara (4 December) ……..... 70
Memorial of Saint Lucy, virgin and martyr (13 December) ……..…….. 72
Christmas Eve (24 December) ……..…... 74
Solemnity of the Nativity of the Lord (Christmas) (25 December) ……..… 75
Christmas in the Lutheran Church…… ……..…….... 76
Christmas in the Ukrainian Greek Catholic Church … ……..……. 78
The Octave of Christmas ……..……..... 79
Feast of the Holy Family……..…. 81
Feast of the Holy Innocents (Childermas) (28 December) ……..……. 81
Memorial of Saint Sylvester I, pope (31 December) ……..…… 82
Archbishop Piero Marini: International Eucharistic Congress in Cebu – hope primarily for the Church in Asia……..…… 83
Questions and answers addressed to the Commis-sion……..…. 84

VI. INFORMATION

Report from the academic conference “Liturgy and Bible” (Warsaw, 24 November 2015) 89
Warszawa-Praga: consecration of virgins (5 December 2015) 91
Pope Francis inaugurated the extraordinary Jubilee of Mercy (8 December 2015) ... 92
Pueri Cantores Congress (Rome, 28 December 2015-1 January 2016) 96
Pope Francis: pilgrimages help spread the faith 96
Philippines: the 51st International Eucharistic Congress in Cebu has ended 97
Card. Robert Sarah about the meaning of silence in liturgy ……..……... 100
Italian theologian explains changes Holy Thursday foot-washing ritual 101
„Notitiae” – monthly journal of the Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments starting from year 2016 only in e-edition ……..….. 102
Newly published books on liturgy..... 102